

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

MALISZOWIE SKAZANI NA ŚMIERĆ

P. Prezydent Rzplitej ulaskawił tylko Maliszową

Malisz został powieszony wczoraj o godz. 10-ej wieczorem

KRAKÓW, 4 XI. (Telefonem od specjalnego wysłannika). Nadszedł ostatni dzień procesu Maliszów. Zjawili się na sali podobnie jak wczoraj i przedwczoraj. On gładko uczesany, wygolony, ona w jasnym płaszczu, zgrabnie podtrzymywany drżącą ręką. Rozlega się, jak zwykle, dzwonek. Wchodzi na salę trybunał. Przewodniczący udziela

głosu oskarżonym do ostatniego słowa. Wśród niesłuchanego napięcia następuje moment o niebywałym napięciu dramatycznym. Wstaje Malisz, chwiejnym krokiem przechodzi przed stół sędziowski i stoi nieruchomo. Mijają długie chwile, sekundy, jakby wieki. Po chwili rozlega się głos zdławiony łzami

na siebie przyjmuje. Błagam was, miejcie litość nad nią. O nic nie proszę, niczego więcej nie chcę. Ja już nie żyję, ja jestem trupem. Nie chcę więcej. * * *

zabił s. p. Przebinę i za to SKAZANY ZOSTAJE NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE. Dalej winen jest, że zabił Michała Süsskinda i za to skazany zostaje POWTÓRNIE NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE. Winen jest, że pomógł swej żonie w zabójstwie Heleny Süsskindowej i ciężkim poranieniu Eugenji Süsskindówny — I PORAZ TRZECI SKAZANY ZOSTAJE NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE. Wreszcie winen jest rabunku i za to skazany zostaje PORAZ CZWARTY NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIE-

SZENIE. Marja Maliszowa winna jest, że zabiła Helenę Süsskindową i zostaje SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE. Winna jest, że ciężko poraniła Eugenję Süsskindównę i za to skazana zostaje na karę śmierci przez powieszenie. Winna jest, że obmyśliła plan rabunku i brała w nim udział i zostaje skazana na karę śmierci przez powieszenie. Zarazem orzeka się karę łączną dla obu oskarżonych karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich. WYROK BĘDZIE WYKONANY NAJPIERW NA MARJI MALISZOWEJ“.

Ostatnie słowo Malisza

— Wysoki sądzie! Pan prokurator powiedział, że jestem mordercą, pan dr. Aschenbrenner powiedział, że jestem chory i nieszczęśliwy, pan profesor Jankowski powiedział, że jestem psychopatą i aktorem. Wszystko to jest prawda. Akto rum byłem przez całe życie, g.alem we dnie i w nocy. Teraz nie gram przed wami komedji.

na dla mnie wszystko robi, ona dla mnie bez zastanowienia wskoczyłaby przez okno, gdy bym jej kazał, nie pytając poco i naco? Nie dziwcie się, że ona wi-

Przed stołem staje Maliszowa. Stoi wyprostowana i donośnym głosem, w którym nie rzadko słychać nutę żalu, mówi:

Ostatnie słowo Maliszowej

Uwierzycie mi, że nie gram teraz i że to nie jest komedja. Błagam was panowie, darujcie życie żonie. O sobie nie mówię, bo ja nie żyję już dawno. Już wtenczas, jak zdałem sobie sprawę z tego, że zabiłem 6 osób — 6 osób zabiłem: matkę zabiłem, zabiłem ją. Wtenczas już przestałem żyć. Teraz zróbcie ze mną, co chcecie, duszy we mnie już niema. Tylko jej darujcie życie. Zrozumcie, że ona nie jest winna. Uwierzcie mnie.

— Wysoki sądzie! Głównym winowajcą nie jest mąż, tylko ja. Nie dlatego, że popełniłam szereg rzeczy, o które on jest obwiniony, ale dlatego, że ja to wszystko obmyśliłam, ja byłam tym moralnym bodźcem, który pchnął mego męża do zbrodni. Ja miałam na niego taki wpływ, że mogłam mu nawet zabronić myśleć o takich rzeczach. Wiem, że popełniłam rzecz straszna, że popełniłam rzecz potworną, że człowieka, którego kochałam nad życie pchnęłam do zbrodni, że zrobiłam z męża zbrodniarza. I dlatego każda kara, jakakolwiek mnie spotka, jest słuszną i sprawiedliwą. O jedno tylko proszę.

Miejcie litość nad nim. On jest chory ja jestem zdrowa, ja w całej pełni odpowiadac mogę za to, co zrobiłam. W takiej mierze on właśnie odpowiadać nie może. Tylko ja mogę. On tylko dla mnie i przeze mnie został zbrodniarzem. * * *

Skazani uśmiechają się

Gdy przewodniczący odczytuje wyrok, który ogłasza karę śmierci dla Jana Malisza, oboje skazani stoją nieruchomo, gdy jednak odczytuje karę śmierci dla Marji Maliszowej — oboje spoglądają na siebie i uśmiechają się. Przewodniczący zwraca im uwagę, żeby zachowywali się

przyzwoicie. W motywach wyroku sąd znaczył, że wziął pod uwagę nędzę oskarżonych, ich wyjątkową sytuację materialną i wielką miłość, ale nie usprawiedliwia to dokonania rabunku i zbrodni oraz, że trzy świeże mogiły nie pozwalają na żadne uczucie litości w stosunku do skazanych.

Depesza o ulaskawienie

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku wstaje adw. dr. Warenhaupt i prosi sąd o wysłanie próby o ulaskawienie do p. prezydenta Rzplitej. Prośba o łaskę brzmi następująco: Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

życia, potrójnej niedoskiej samobójczynie, którzy do czynu ze skrupułą się przyznali i wykazaną nędzą tłumaczyli. Maliszowie mieli zamiar kraść, a nie mordować. Maliszowa dotąd nie karana. Malisz w więzieniu dożywołniem będzie miał możność talentów swoje artystyczne złożyć na ołtarzu dożywołniem pokuty.

Wyrok śmierci siedmiokrotny

Trup was prosi. Darujcie jej życie, niech ona żyje. Spotkałem ją na drodze życia. Gdybym spotkał kogo innego, nie doszłoby do tego. Widzicie, jak mnie kocha. Tak mnie kocha, że klamie, a by razem ze mną wisieć. Miejcie nad nią litość. Ona mnie tak kocha, że dla mnie wszystko potrafi zrobić. Ona mnie kocha do szaleństwa, o-

Sąd udaje się na naradę. Na sali nastrój zdenerwowanego oczekiwania wzrasta w miarę, jak narada się przewleka.

Oskarżona wraca na miejsce. Przewodniczący ogłasza przerwę w rozprawie na kilkadziesiąt minut. Eskorta wyprowadza oskarżonych do poczekalni, gdzie po raz pierwszy od chwili, gdy znaleźli się na sali, pozwolono im siedzieć razem. Siedzą obok siebie, obejmują się i wylewają potoki łez.

Wreszcie dzwonek. O godz. 12, 15 wśród złowrogiej ciszy przewodniczący ogłasza wyrok: „Jan Malisz winen jest, że

Podpisani obrońcy proszą o litość i łaskę, o dożywołniem choć by więzienie w miejsce kary śmierci, orzeczonej przez sąd doraźny w Krakowie dla Jana Malisza, psychopatę, zdelnego malarza i Marji Maliszowej, wykołejonej od 14 roku

Podpisani adwokaci: Aschenbrenner i Warenhaupt. (Dokończenie na str. 3-ej).

OSTATNI TERMIN MIJA!

Tylko jeszcze dziś i jutro można wpłacić drugą ratę Pożyczki Narodowej.

Niech każdy spełni obowiązek obywatela!!

Wszystkie kasy urzędów skarbowych otwarte dziś od 9—15 i w poniedziałek od 8—16.

Pieśń do czwartej brygady

Skończyły się dni kołatania
do waszych serc, do waszych kies.

Przed rozpoczęciem sesji budżetowej sejmowa rada ministrów uchwałała pośpiesznie dekret za dekretem, wyrzucając rozporządzenia z mocą ustawy, niby kulę z karabinu maszynowego. Wydarło sejmowi zazdrośnie część jego przywilejów, odebrano mu możliwość zabawienia się choć częściowo w pracę ustawodawczą. Wszystko, co mogło przejść przez instytucje ustawodawcze ujrzało światło na mocy pełnomocnictw, udzielanych przez sejm i senat. Zgromadzono wszystkie ustawy na krótką przestrzeń czasu. „Dziennik Ustaw” umieszcza kilkadziesiąt dekretów w jednym numerze. Kto nawet chciałby się zorientować w powodzi rozporządzeń, musiałby długo studiować wszystkie ustawy, obejmujące różne dziedziny życia państwowego.

Dekrety uchwalone i ogłoszone przez rząd zostały przesłane sejmowi. Nikt ich nie zahaczy, nikt nie zakwestionuje słuszności tych ustaw. Sejm po prostu wszystkie dekryty, nie nowelizując żadnego rozporządzenia i uchwalając co najwyżej nowe drobniejsze ustawy.

W powodzi ustaw załatwiono m. in. sprawę wyłączenia za zaległe podatki. Zapowiada się już możliwość zaokrąglenia gospodarstw karłowatych ziemi, zabraną u obywateli ziemskich. „Czas” żył się, widząc w tem straszliwy wzrost na lewo. Gniewa się

również i „Słowo” wileńskie, choć w dniach najbliższych nastąpi połączenie ultra - konserwatywnego pisma z pseudoradykalnym „Kurierem Wileńskim”.

Najważniejszym jednak dekretem było rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej o funduszu inwestycyjnym, choć opinia publiczna mało zajęła się tą sprawą.

Widocznie rząd przywiązywał więcej wagi do tego rozporządzenia, skoro wezwano specjalnie prasę na konferencję do prezydium rady ministrów z udziałem wiceministra p. Lechnickiego, dyrektora departamentu, p. Nowaka, szefa prasowego, p. Tadeusza Święcickiego, sekretarza rady ministrów i specjalisty od spraw gospodarczych p. Janusza Rakowskiego.

Była to uroczystość nielada. Zebrano dziennikarzy w wielkiej sali prezydium rady ministrów, gdzie od wielu lat nie rozmawiano już z prasą. Siedem lat temu po przewrocie majowym zwołał premier Bartel, konferencję prasową, zapowiedział nieustanny kontakt z prasą, mówił o nowej erze konstytucyjnej. W sejmie panowała jeszcze większość antyrządowa, a rządowi zależało na zdobyciu praw i ustaw przy pomocy tej większości. Szereg ministrów przemawiało wówczas do dziennikarzy, mówiono o prasie, jako o którymś tam mocarstwie.

Dziś prasa nie roi już nawet snów o potędze. W sali konferencyjnej zawieszono nowe portrety symboliczne roboty Witkiewicza. Nie wszystkie się udały, niektóre wywołały nawet zgorzniecie, i na rozkaz premiera Prystora, schowano je do ciemnych korytarzy, gdzie publiczność nie zauważy ukrytego symbolicznie ministra.

Na konferencję miał przybyć również wiceminister Koc. Mia

Gabinet Chirurgiczny
D-ra med.

J. Szreibera

mieszkał się obecnie
ul. NARUTOWICZA 9
telef. 122-95

przyjm. od 2—3 i 7—8.30 w.
CENY LECZNICOWE

VARIETÉ-DANCING
„TABARIN”

ul. NARUTOWICZA 20
telefony: 150-66 i 154-60.

Dziś i codziennie od 5 do 8 FIVE
z występami artystycznymi.

Konsumcja 80 gr.
godz. 8—11 MUSIC-HALL
całkowita zmiana
programu oraz

Pierwszy
Wielki Międzynarodowy
Turniej Damski
Walk Zapasniczych
Od godz. 11 w.
KABARET-DANCING
Orkiestra zesp. muz. Weinrotha

Kino-teatr
„ROXY”
dawn. „Splendid”
Narutowicza 20.

Dziś
Albert PREJEAN
w filmie

TOTO
Pocz. o 12 w pol.

Szymanowski i Fitelberg w Moskwie

MOSKWA, 4 XI. (PAT). —
Przybyli tu Karol Szymanowski i Grzegorz Fitelberg. Artyści, jak wiadomo, wezmą udział w uroczystym koncercie muzyki polskiej.

la się przeto zjawie cała ekipa gospodarza obecnego rządu. Każdy z kolei referował dekret o funduszu inwestycyjnym. Niejako opoczyjnie brzmiało przemówienie wiceministra, pułkownika Lechnickiego, który na wstępie zaznaczył, że po roku 1926-ym inwestowano zbyt drogo, szafując zanadto groszem publicznym. Tak formułowała opinia sejmowa pretensje swoje przed Trybunałem Stanu, tak mówiono o przekroczeniach budżetowych roku 1927-28.

Ale wstęp pana wiceministra Lechnickiego miał inny cel na względzie. Chodziło o pochwałę funduszu inwestycyjnego, o wzmocnienie optymizmu, że można od obywatela w dalszym ciągu wydestać pieniądze na cele konieczne. Ministerstwo ujrzało po rozżycie narodowej że nie jest tak źle, że jest dobrze, i postanowiono w dalszym ciągu zdobywać kieszenie obywateli, „likwidować bezrobocie kapitału”, upłynnić sztywną gotówkę. Hezja wciąż, że do Polski przywieziono trzy sta kilkadziesiąt milionów złotych dla celów prywatnych i że złoto to leży bez ruchu.

Pożyczka narodowa zrodziła nowych optymistów, trzymających się kurczowo teorii deflacyjnej. Ze stałości waluty polskiej wyciągnięto różowe włoski, choć przypomina to nieco „Rozsiewa” Konopnickiej. Sędziwa babina żyła długo, bo Pan Bóg o niej zapomniał. W okresie spadku wielkich walut zapomniano zupełnie o złotym, który trzymać się będzie lat wiele i, o paradoks, spogląda z pogardą na dolar amerykański.

Miljard złotych banknotów, trzysta kilkadziesiąt milionów bilonu oraz bilety skarbowe nie mogą zaważyć na szali w

kraju, gdzie ilość środków obiegowych jest za mała, i pieniądz przewala się kilkakrotnie w formie podatków pośrednich i bezpośrednich przez izby skarbowe.

Postanowiono przeto puścić w ruch nowe bilety skarbowe, które mają się przyczynić do ożywienia ruchu gospodarczego. Zacznie się nowa seria budowy dróg i szos, regulowania rzek. Znalaziono doskonałą formę gotówki na pokrycie wydatków, wymyślono bony, które stanowią równowartość pieniądza, z tą jednak wyższością, że można przypadkiem i wygrać jakieś 500 do 700 złotych z bonu, wynoszącego 25 złotych. Ustawa przewiduje zabezpieczenie bonów majątkiem lasów państwowych. Szarego obywatela nie interesują finezje zabezpieczenia. Pokrycie stało się chwilowo oderwaną doktryną. Wystarczy, że dostaje bon, że może go spieniężyć, że może wygrać i udawać nawet dobrodzieja, pożyczającego na fundusz inwestycyjny.

Autor funduszu inwestycyjnego wyzbył się dawniejszych przesądów i znalazł w dość pomysłowy sposób źródło dochodów i wydatków. Na widowni ukazuje się kuzyn pieniądza, ojcem którego jest pan wiceminister Koc. Rozporządzenie wykonawcze przyniesie pewne szczegóły, ale sama ustawa dowodzi, że zerwano z tradycją dumną Pierwszej Brygady i w piętnastolecie odrodzenia Polski zaintonowano inaczej hymn Pierwszej Brygady, kolatając przy pożyczce narodowej do sere i do kies, zaglądając w dalszym ciągu do pugilaresów Czwartej Brygady — proponując dość korzystną transakcję w postaci bonów funduszu inwestycyjnego.

REGNIS.

Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej, Łódź, Polska.
Christian Science Society, Lodz, Poland.

odeczyt o **WIEDZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ**
(CHRISTIAN SCIENCE)

na temat: „Uzdrawianie Chrześcijańskie na podstawie naukowej”

wygotosi prof. Herman S. Hering, C. S. B., z Bostonu, Mass, U. S. A.

Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego,
The First Church of Christ, Scientist, in Boston,
Mass, U. S. A.

w czwartek, 16 listopada 1933 r., punktualnie o g. 20.30
w Sali Łódzkiego Męskiego Stow. Spiewaczego,
Piotrkowska nr. 243.

Początek gry organowej o godz. 20-ej.

Goście mile widziani. Wstęp i szatnia bezpłatnie.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Arcydzieło pikanterji
i erotyzmu p. t.

W rolach głównych: Niebezpieczna dla kobiet.
Groźna dla mężczyzn, uwodzicielsko piękna

Żona z drugiej ręki

Jean Harlow

oraz bohater

Chester Morris

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.

„LUNA”
Dziś i dni następnych!

Film, o którym
cały świat mówi
z entuzjazmem
pod tyt.

SERCE WŁÓCZĘGI

W roli głównej niezapomniany
AL. JOLSON
oraz **MADGE EVANS**

Nadprogram: Kolorowa groteska rysunkowa p. t. „W królestwie Neptuna”.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Początek o g. 4, 6, 8 i 30, w sob., niedz. i święta o 12

Goering zeznał przed sądem

Niesłychane sceny przed trybunałem w Berlinie

Premier pruski w ogniu pytań Dymitrowa stracił całkowicie panowanie nad nerwami

„Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana pochwycę, to pan jeszcze zobaczy!” — woła do bułgara rozwścieczony minister

BERLIN, 4. 11. (PAT). Dzisiejsza rozprawa w procesie o podpalenie Reichstagu zelektryzowała całą opinię stolicy Rzeszy. Budynek Reichstagu od rana otoczono wzmocnionymi posterunkami policji. która przeprowadza ścisłą kontrolę wchodzących. Sala posiedzeń wypełniona. Przybyli członkowie rządu Rzeszy i Prus oraz korpus dyplomatyczny. Pierwszą sensacją była wiadomość, że

Dymitrow, wykluczony na 3 rozprawy, zostanie na dzisiejsze zeznania ministra Goeringa dopuszczony. — Gdybyśmy dziś Dymitrowa nie dopuścili — oświadczył przedstawiciel ministerstwa propagandy — narazilibyśmy się niewątpliwie na zarzut zgraniczy, że całą tę grę ułożyliśmy z góry. Rzeczywiście zjawia się na sali Dymitrow.

Dziwy z legitymacją Lubbeego

Dymitrow: Poprzedni świadkowie Karwane, Frey zeznali, że o tej godzinie pan premier był w ministerstwie spraw wewnętrznych. Goering zaprzecza. Dymitrow: Czy zeznania tych świadków są panu znane? Goering oświadcza, że tylko pobieżnie, bo procesem się nie interesował. Można zresztą w każdej chwili sprawdzić urzędowo, gdzie w krytycznym czasie bawił. Dymitrow: Nazajutrz po pożarze

przed południem ukazała się odezwa, podpisana przez Hindenburga oraz b. premiera, w której wskazuje się na komunistów, jako na sprawców pożaru. W odezwie tej stwierdzono, że przy aresztowanym Lubbeem znaleziona została legitymacja komunistyczna. W jaki sposób można to twierdzenie pogodzić z faktem, że trzech funkcjonariuszy policji, którzy rewizji osobistej dokonali, oświadczyli, że żadnej legitymacji nie znaleźli.

Goering, który stara się panować nad sobą, oświadcza, że wyniki kłó to wskutek widocznej omyłki w raporcie policyjnym, która została zresztą potem sprostowana.

Dymitrow pyta: „Pan Goering, jako premier i minister spraw wewnętrznych Prus a równocześnie szef policji pruskiej ponosi odpowiedzialność za wylapanie sprawców pożaru. Zapytuje więc

co uczyniła pańska policja aby wynaleźć sprawców?

Goering: Pan chyba wie, panie Dymitrow, że posiadam własną policję kryminalną i wydałem jej odpowiedni rozkaz, by tropiła wspólników w szeregach komunistycznych.

Dymitrow: Wskazując na komunistów, dał pan już z góry policji wskazówki, gdzie ma sprawców szukać i w ten sposób utrudnił jej pan poszukiwania gdzieś indziej.

Nerwy zagrały!

Dymitrow pyta dalej, jak minister godzi swój wrogi stosunek do komunistów ze stosunkami oficjalnymi z Rosją sowiecką, państwem, które przecież rządzi jedną szóstą świata. (W tej chwili Goering przerywa: „Niestety”).

Goering zaznacza, że stosunki wewnętrzne Rosji są dla niego objętne. Jego zadaniem jest rządzić Prusami. „Obecnie rozprawiam się z komunistyczną partią niemiecką oraz z lotrami zagranicznymi, którzy przybyli póto, by podpalić Reichstag.

(Brawa). Dymitrow: To zapatrywanie panuje i w Rosji sowieckiej. To jest znane.

Goering: Chcę panu oświadczyć to, co wiadomem jest narodowi niemieckiemu. Naród niemiecki wie, że pan się tu zachowuje w sposób beczelny, że pan tu przybył po to, aby podpalić Reichstag.

Pan jest w moich oczach lotrem, którego miejsce jest na szubienicy.

(Na to odezwanie się znowu gwałtowne brawa wśród obecnych).

(Dalsze c.d.n. na str. następnnej).

Przysięga premiera

O godz. 10.15 wchodzi na salę Goering w brunatnej koszuli bez żadnych odznak w asyście wyższych urzędników policji, szturmowców S. A. i S. S. Cała sala z wyjątkiem kompletu sądczego powstaje z miejsc. Przedstawiciele prasy niemieckiej i widownia oddają ministrowi ukłon przez podniesienie ręki. Prezes trybunału odbiera od świadka przysięgę, zwracając uwagę na doniosłość jego zaprzysiężonych zeznań. Trybunał — oświadcza przewodniczący — przychylił się do wniosku nadprokuratora o wezwanie ministrów Goeringa i Goebbelsa,

chcąc umożliwić im zajęcie stanowiska wobec podniesionych w „Księdze Brunatnej” zarzutów. Premier rozpoczyna o godz. 10.20 swą deklarację, kontynuuje ją bez przerwy do godz. 11.45, dając według własnych słów, obraz wypadków, poprzedzających podpalenie Reichstagu. Cała jego

mowa posiada charakter wybitnie polityczny.

Goering powtarza w niej wszystkie, znane już z publikacji i przemówień narodo- i socjalistycznych zarzuty pod adresem poprzednich rządów oraz działalności komunistów.

Wobec holoty...

Min. Goering podkreślił, że nie będzie się usprawiedliwiać wobec „holoty”, na której zeznaniach oparta została „Księga Brunatna”. Chcąc zwalczać komunistów, nie potrzebowali podpalać parlamentu. Policja pruska musiała zostać wyzwolona z ducha kryminalu, w jakim była wychowana przez system dawny. Po objęciu rządów Goering wprowadził szturmowców i sztafety ochronne do najbliższego otoczenia i pracy. „Tylko szturmowcom za-

wdzięczać należy, że komuniści dotychczas nie zapanowali nad Niemcami. Gdyby do tego doszło — mówi minister — wy, panowie sędziowie i my wszyscy nie siedzielibyśmy tutaj na sali. Nie wyobrażam sobie, by

trybunał rewolucyjny Dymitrowa postępował z nami tak oględnie,

jak to czyni najwyższy sąd niemiecki. Ten trybunał rewolucyjny wybrałby krótszą drogę.

„Pacholki katowskie”

Goering przedstawia szczegóły organizacyjne komunistycznej grupy terrorystycznej, utrzymując, że wszystkie akcje terroru, przypisywane przez Księgę Brunatną narodowym socjalistom dokonane zostały faktycznie przez prowokatorów komunistycznych.

Minister twierdzi, że komuniści przygotowywali zamachy na obiekty publiczne oraz na czelowe osobistości, które

miały być zamordowane, względnie użyte jako zakładnicy. Sąd swój o komunistach Goering reasumuje w ostrych słowach, iż są to

pacholki katowskie o najpodlejszych sadystycznych zastraszaniach, jakie kiedykolwiek gnieździły się w móżgach ludzkich.”

„To wstęp” — kończy minister swoje 90-minutowe przemówienie.

Odnajdę winnych i ukarzę!

Po krótkiej przerwie Goering zabiera znowu głos.

Goering podnosi, że zdaniem jego, nie ulega wątpliwości, iż

Lubbe nie był sam sprawcą, a że bezwzględnie współuczestników jego należy szukać wśród komunistów. „Jeżeli z zadaniem trybunału — kończy minister — jest wykrycie winnych w tym jednym wypadku, to moim obowiązkiem jest wytropić winnych inspiratorów całego podszczywania narodu niemieckiego. Niech proces ten zakończy się jak chce, ja odnajdę winnych i ukarzę ich”.

Z kolei minister odpowiada na pytania prokuratora, polemizując z zarzutami Brunatnej Księgi o udziale swoim oraz Goebbelsa w zamachu.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą t. zw. memoriału Oberfohrena, b. prezesa frakcji niemiecko-narodowych Reichstagu i najbliższego współpracownika Hugenberg, któ-

ry, jak wiadomo, na wiosnę b. r. popełnił w tajemniczych okolicznościach samobójstwo.

Goering stwierdził w odpowiedzi, że

memoriał jest falsyfikatem, jednakże zaznaczył, że między Oberfohrenem i Hugenbergiem istniała bardzo zaakcentowana sprzeczność co do sojuszu z „nazistami”.

Oberfohren popełnił samobójstwo — zdaniem ministra — czyniąc zadość wymaganiom honoru osobistego.

Dymitrow zwraca się do Goeringa z zapytaniem, czy w noc pożaru o godzinie 12 hr. Helldorf dokonał aresztowań wśród komunistów na własną rękę, jak twierdzi, czy też na rozkaz Goeringa.

Goering odpowiedział, że wezwał Helldorfa do swego gabinetu w Reichstagu.

Dymitrow: Czy rozmowa odbyła się między 11.30 a 12-ta?

Goering: Tak.



jest doskonałym i słodko pachnącym mydłem. A rzeczywiście „Dla Wszystkich”, ponieważ jest dla każdego dostępnym, bo kosztuje tylko 1 złoty, a odznacza się wysokimi zaletami wytwornego mydła. Wyrabia się w 5 zapachach: jaśminu, róży, konwalji, fijołki i chypri i dlatego dla wszystkich znajdzie się zapach najmilszy dla niego. Do tego mydła można odnieść się z całym zaufaniem, że będzie się posiadało mydło ze wszechmiar wartościowe. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych.

Egzekucja Maliszka

list do małżonki p. Prezydenta

Niezależnie od tego Maliszowa wysłała do Małżonki P. Prezydenta list z prośbą o łaskę dla swego męża na wypadek skazania go na śmierć. Do listu dołączyła kilka obrazków Maliszka.

Jak się dowiadujemy, trybunał doraźny odniósł się najprzychylniej do sprawy ulaskawienia obojga i złożył przy telefonicznej relacji do Warszawy odpowiednią opinię.

Ulaskawienie Maliszowej

WARSZAWA, 4 XI. (PAT). Pan prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski w stosunku do Marij Maliszowej, zamieniając jej karę na dożywotnie więzienie.

W stosunku do Jana Maliszka p. prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Stracenie Maliszka

KRAKÓW, 4 XI. (PAT). — STRACENIE JANA MALISZKA ODBYŁO SIĘ PUNKTUALNIE O GODZ. 10-EJ WIECZOREM NA PODWÓRZU WIEZIENNEM U ŚW. MICHAŁA.

Pod szubienicą

Krak. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed otrzymaniem odpowiedzi z Warszawy obu skazanym POZWOLONO NA WIDZENIE SIĘ.

Kiedy przyszła wiadomość, że zakomunikowano jej Maliszowej, a Malisz powiadomiony o odrzuceniu jego prośby o ulaskawienie wpadł w rozpacz i ZAŻĄDAŁ ODROCZENIA WYKONANIA WYROKU CHOĆBY NA GODZINĘ.

Egzekucja odbyła się w specjalnie na ten cel wystawionej szopie. Obecnych było przytem 6 osób urzędowych.

Ostatnie słowa Maliszka przed egzekucją były: „KOCHAŁEM W ŻYCIU TYLKO TRZY OSOBY: ŻONĘ, MATKĘ I PANA”.

Ostatnie to słowo zwrócone było DO KATA BRAUNA.

Maliszowa zawiadomiona o ulaskawieniu i odrzuceniu podania męża dopiero po wykonaniu wyroku, wpadła w histeryę i zaczęła szlochać i płakać, wołając, że wyrządzone jej największą krzywdę, bo chciała umrzeć razem z mężem. Wreszcie zawołała:

„TERAZ MOGĘ SIĘ PRYZNAC, ŻE JA WCAŁE NIE STRZELAŁAM. A MÓWIŁAM TO TYLKO, ŻEBY OCALIĆ MĘŻA”.

Goering szaleje

(Dokończenie — początek na stronie 3-iej)

Dymitrow wyprowadzony z sali

Przewodniczący: Dymitrow, już panu powiedziałem, że panu tu nie wolno prowadzić żadnej propagandy. Niech się pan nie dziwi, że pan świadek w tak ostry sposób do pana się odnosi. Zakazuję panu tej propagandy jaknajsurowiej. Pańską rzeczą jest stawiać jedynie pytania rzeczowe.

Dymitrow: Jestem bardzo zadowolony z odpowiedzi pana ministra.

Przewodniczący: Czy pan jest zadowolony, to mi jest zupełnie obojętne. Odbieram panu w tej chwili głos.

Dymitrow: Mam jeszcze jedno rzeczowe pytanie do postawienia.

Przewodniczący w jeszcze

ostrzejszym tonie: Odbieram panu głos teraz ostatecznie.

Dymitrow: Chyba się pan boi moich pytań, panie ministrze.

Goering: Co pan sobie myśli, lotrze!

Przewodniczący: Wyrzucić go!

Wśród ogólnego zamieszania

wyprowadzają Dymitrowa. Reszta słów oskarżonego ginie w powstającym tumulcie. Słychać jedynie przewodniczącego, który się zerwał i oświadcza, że

wykłucza Eymitrowa na 3 dni z rozpraw.

Jak pan wyjdzie...

Min. Goering nie panuje już nad swym wzburzeniem i wśród powszechnego hałasu krzyczy:

„Oto na co pozwalają sobie lotrzy, których miejsce powinno być na szubienicy“.

Zwracając się zaś do wyrzucanego przez policję Dymitrowa, który ciągle coś wykrzykuje pod adresem ministra, woła wśród ogólnego poruszenia:

„Jak pan wyjdzie z tego budynku sądowego i ja pana ochwyćę, to pan jeszcze zobaczy“.

Po tym incydencie prezes sądu udziela głosu oskarżonemu Torglerowi.

Torgler powtarza, że ani on, ani partja komunistyczna nie mają nic

wspólnego z podpaleniem Reichstagu.

„Musiałbym być warjatem i szaleńcem, — mówi Torgler — gdybym nie oddał w ręce policji osobnika, któryby zaproponował mi podpalenie Reichstagu“.

Goering odrzuca wszelką dyskusję; nie może on dopuścić myśli, ażeby on sam oraz Schulz, Heines i Helldorf traktowani byli, jako oskarżeni i musieli „wykazywać swe alibi“.

Należy oświadczyć zagranicy — ciągnie Goering, że nie jesteśmy oskarżonymi, lecz oskarżycielami.

Postępowanie zagranicznych prawników jest śmieszne.

POKOJE

czyste i ciepłe z wodą bieżącą blisko nowego dworca centralnego

W WARSZAWIE
ul. Chmielna 31

poleca tanio Zarząd Hotelu ROYAL. Żądajcie kart rabatowych.

Premier Jędrzejewicz przemawia w radjo

Dn. 7 XI o godz. 20 z okazji 15-lecia odzyskania niepodległości państwa polskiego przemówienie na temat „Budowa kultury“ wygłosi p. premier Janusz Jędrzejewicz.

Pogróżki pod adresem Anglii

Obrońca dr. Saak cytuje twierdzenie jednego z dziennikarzy zagranicznych przed komisją londyńską, który miał słyszeć od dwóch wybitnych członków partji „nazi“,

iż narodowi socjaliści wobec złych szans wyborczych będą musieli użyć jakiegoś systemu prowokacji.

Nie jestem idjotą!

— woła premier Goering

Goering: Ci dwaj panowie, jeżeli istnieją, mają szczęście, iż osobiście

ich nie znam. Jeśli Anglja stała się ogniskiem akcji zagranicznej przeciwko nam



Tak wygląda każda tabletki Fogal

Nazewnątrz więc odróżnia się tabletki Fogal tylko wytłoczonym znakiem ochronnym, pod względem natomiast składu chemicznego i działania leczniczego przewyższają znacznie tabletki Fogal inne preparaty. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów potwierdziło z uznaniem skuteczność działania Fogalu.

Tabletki Fogal działają szybko przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu. Tabletki Fogal są do nabycia we wszystkich aptekach w opakowaniu po 14 i 42 tabletki.



— mówi Goering — to

radziłbym anglikom, aby zamiast urządzać sąd nad nami, wydobyli przedtem akta o pożarze parlamentu angielskiego z przed stu laty

i stwierdzili, że wówczas zastosowano krótszą procedurę niż u nas.

Polemizując z artykułami i twierdzeniami zawartymi w „Brunatnej Księdze“ Goering oświadcza, że jest to paszkwil, który on niszczy ilekroć dostanie się w jego ręce.

„Mówią tam o mnie — zaznaczył Goering — że jestem idjotą, który uciekł z szeregu lecznic.

Życzę wszystkim moim wrogom, aby się czuli tak dobrze jak ja“.

Po krótkich oświadczeniach Popowa, Torglera i Tanewa rozprawę odroczone do poniedziałku.

„UPROWADZENIE Z SERAJU“.

Jutro o godz. 20,00 rozgłosnie Polskiego Radja nadadzą piękną operę w 3 akt. W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“, której treścią jest dość powikłana historia miłosna, lecz znaczenie i piękno opery, jak to ma miejsce we wszystkich operach Mozarta, tkwi przede wszystkim w muzyce, w arjach, duetach i t. p. Czołowe partje opery odwrotza: Zofja Żmigrod - Fedyczkowska, Maryla Karwowska, Adam Dobosz, Aleksander Wasiel, Roman Wraga i Bolesław Bolko. Dyryguje młody uzdolniony kapel mistrz Mieczysław Mierzejewski.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy: mąż, ojciec, brat, zięć i szwagier

b. p. Samuel Świętosławski

kupiec i obywatel m. Łodzi,

przeżywszy lat 53.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dnia 5 b. m. o g. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. Piramowicza 15, o czem zawiadamiają pczostali w nieutulonym żalu

Żona, Syn, Synowe i Rodzina.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Codzienny Dodatek Powieściowy „GŁOSU PORANNEGO“ z dn. 5.XI. Nr 7.

STEFAN ZAGORZYŃSKI.

Plan B-4

Powieść szpiegowska na tle życia łódzkiego.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Biurowywiad warszawskiego okręgu wojennego zauważyło, że bardzo ważny tajny dokument strategiczny, plan B-4, dostał się w ręce niepowołane. Wykrycie afery powierzono kapitanowi Fominowi. Oficer rozpoczął śledztwo. Badał kandydatów, którzy krytycznej nocy pełnili straż przy drzwiach skarbcza. Jeden z nich przyznał się, że usnął na służbie, którą pełnił od godziny 3-iej do 6-iej w nocy. Opowiada on, że podczas jego służby przyszedł jakiś porucznik, który poczęstował go papierosem. Kandydat po wypaleniu go zasnął. Gdy obudził się, porucznika już nie było. Sygnalista, otwierający z izby maszyn drzwi skarbcza, który pełnił służbę w tym czasie, przyznał się, że usnął, i dodaje, że został śpiony jakimś gazem.

(Ciąg dalszy).
ROZDZIAŁ IV.

Fomin zreasumował wszystko. A więc przyszedł szpieg w mundurze porucznika. Sygnalista usnął gazem, wartownika papierosem. Otworzył skarbiec, skopiował lub odfotografował plan i szczęśliwie uciekł. Jeżeli był w mundurze, to mógł na przypuszczać, że albo jest oficerem w czynnej służbie, przekupionym przez zagranicę, albo tylko cywilem przebranym w mundur. A zresztą oficerem w czynnej służbie zapewne nie jest. Jeżeli nie ma stałego dostępu do biur wywiadu nie pchałby się tu, bo go łatwo poznanoby. A oficerem inspekcyjnym był wtedy Szadowski, mały z wąsami. A więc przebranie. Jeżeli dostał się do gmachu, to musiał go też opuścić. Pieszko nie poszedł, bo mu

się spieszyło. Wziął więc dorożkę. Trzeba znaleźć tę dorożkę i dowiedzieć się, dokąd nią pojechał.

Kapitan. ujął słuchawkę telefonu.

— Proszę urząd śledczy po specjalnym przewodzie oddziału wywiadowczego.

Chwila przerwy.

— Tu Fomin z oddziału wywiadowczego. Proszę o odnalezienie mi w jaknajkrótszym czasie wszystkich dorożek, jakie stały w pobliżu naszego gmachu dzisiaj między piątą a pół do siódmej rano. — Tak jest, dziękuję.

Czeka go wyteżona praca. Teraz miał chwilę czasu. Trzeba się trochę przespać.

Zadzwoił.

— Proszę nikogo do mnie nie wpuszczać. Tylko dorożkarzy, jak ich urząd śledczy dostarczy.

Położył się na skórzanej kanapie i zasnął.

Obudziło go głośnie pukanie do drzwi. Nietyle nawet pukanie, ile poprostu walenie. Dyżurny porucznik jest bardzo gorliwy.

— Zaraz, zaraz, za chwilę. Wstał, przeciągnął się i ciężko usiadł za biurkiem.

— Wejść!

Znów, jak przed godziną, zaszurały ciężkie buty. Ale teraz stał przed nim, zamiast wyprostowanych postaci żołnierskich krąg grubych, nieforemnych istot. Wielkie błyszczące guziki, jak na końskiej uprzęży, zdobiły ich granatowe płaszcze.

— Kto z was odwoził dzisiaj między piątą a pół do siódmej wojskowego z przed tego gmachu, lub tu z okolicy?

— Ja, Wasze Wysokorodje.

— O której to było?

— Tak mniej więcej, za piętnaście szósta może.

— Jak on wyglądał?

— Szlify miał porucznika, wysoki, gładka twarz.

— To ten sam — mruknął Fomin. — Dokądżeście go odwozili?

— Na Kruczą ulicę. Wasze Wysokorodje. Przed dom numer 15.

— Wszedł do tego domu?

— Nie wiem. Wasze Wysokorodje. Zaraz odjechałem, nie wiem nawet, czy zbliżył się do

bramy.

— No, możecie iść.

Dorożkarze wyszli.

Fomin zaklął z cicha. Bestja, psiakrew. Zmieniał pewnie dorożkę po dorożce. Trzeba będzie znów dorożkarzy łaszczyć, wylapywać pokolei z każdego postoju, to potrwa zbyt długo. A szpieg tymczasem będzie już daleko.

Poraz drugi zadzwonił do policji.

— Pan będzie łaskaw zarządził natychmiast przegląd dorożek. Co, niemożliwe? W służbie cura wszystko jest możliwe. To jest sprawa wielkiej państwowej wagi. Technicznie niewykonalne? My, wojskowi potrafimy wszystko wykonać. Przypuszczam, że i policja na coś podobnego się zdobędzie. Od dorożkarzy należy się dowiedzieć, dokąd każdy jeździł dziś o szóstej rano z pewnym porucznikiem. Tak, porucznikiem. Wysoki, golony, przystojny. Ostatnio, wiemy, że wziął dorożkę gdzieś przy rogu Hożej i Kruczej, może na rogu Wspólnej i Kruczej. Tak, tak, proszę jaknajprędzej. Do widzenia (D. c. n.)

20-letni cykl mody

Kobieta roku 1934 będzie podobna do kobiety roku 1914.

W paryskich gazetach ukazał się wywiad z twórcą mody, Worthem, o modzie na sezon zimowy.

Według słów Wortha, wszyscy zwórcy mody kobiecej zgodzili się pod jednym względem, a mianowicie co do charakteru „finji” figury kobiecej, która w sezonie zimowym będzie nadal prosta i jakby złączona z postacią kobiecą. Linja ta

w zimowym sezonie będzie nosiła wyłącznie żeński charakter.

— Kobieta 1934 roku — oświadczył Worth — pod względem elegancji swych toalet zechce z powrotem zająć piedestał, na którym stała w roku 1914 i z którego zesłała, nie ze swojej winy. Dążenia współczesnej kobiety odbijają się odpowiednio na toaletach. Najprostsza toaleta kobieca będzie ozdobiona całą masą cennych drobiażek. Futro, aksamit, atlas, lama i t. p. — służyć będą do nadania efektu i elegancji modnej toalecie.

Lecz jednocześnie z tem model Wortha mieć będzie również czysto praktyczne znaczenie, jako ubranie codzienne.

Model r. 1933 — 1934 z modnego salonu Wortha składa się z wąskiej, gładkiej spódniczki i bluzki, wyszytej srebrem i ściąganej wysoko, przy samej szyi. Do tej toalety należy futrzana kamizelka bez rękawów, chroniąca kobietę przed zimnem. Bowiem, według przewidni meteorologicznych, w 1934 roku we Francji będzie ciężka zima.

Jako ubranie wierzchnie — w bieżącym roku modny będzie długi żakiet, oszuty futrem.

Modne będą czerwone żakiety z wełny z długim włosiem. Również narzutki futrzane z szarych karakułów, do których nosić się będzie małe czapeczki z tego samego futra.

Co się tyczy materiałów, to w zimowym sezonie specjalnie modny będzie ljoński, czarny aksamit i materiały wełniane, w tkane wzory.

Z futer, poza szarym karakulem, modny będzie japoński lis, czarny lis i pantera.

Rok 1934 będzie rokiem rozkwitu toalet wieczorowych. Toalety wieczorowe robić się będzie z cienkiego atlasu, gładkiego aksamitu, tiulu i tkanin, przetykanych metalowymi nitkami.

Jako idealny model wieczorowej toalety na rok 1934 Worth poleca swój model „Murillo”. Model ten uszty jest ze srebrno-bronzo-wego aksamitu; suknia mocno przylega do figury i tylko ku dołowi rozszerza się i opada szerokimi fałdami. Szeroki, karowy dekolt; z dwóch stron na plecach podtrzymują go szeleczki. Na plecach dekolt kończy się głębokim wycięciem, sięgającym prawie do pasa. W stanie pasek z tego samego materiału.

Worth oświadczył, że w sezonie zimowym wielką rolę uzupełniającą przy każdej toalecie, grać będą rękawiczki, które do niektórych toalet będą z aksamitu i atlasu. Długość rękawiczek zależeć będzie od charakteru toalety.

W dziedzinie kolorów, według Wortha, modne będą odcienie ciepłe. W modelach Wortha dominują kolory: czerwony, brązowy i fioleto-ty i wszystkie ich odcienie.

Wrażliwsze, niż najdelikatniejsza tkanina...



... są włosy kobiece! Jak więc lekkomyślne jest narażanie na niebezpieczeństwo ich zdrowia i piękna przez mycie ich zwykłym mydłem. Włosy wymagają łagodnego, wolnego pod gwarancją od sody Shampoo, który zachowa im piękność i jedwabisty połysk.

Shampoo Elida jest dostępny dla każdego: 1 paczka wystarczy na dwa razy.

SHAMPOO ELIDA

Naświetlana bawełna

Wcześniejsze i lepsze zbiory

Niezmiernie ciekawe próby zastoso-wania ultra - krótkich fal w gospodarstwie rolnem przeprowadziło

ostatnio laboratorium krótkofalowe na Kaukazie północnym.

Pod kierunkiem dr. Kudowerdowa, przy udziale profesorów Kolesowa i Mirama przeprowadzono w laboratorium doświadczenia nad opromienianiem falami ultra - krótkimi nasion pszenicy, bawełny i buraków cukrowych. W wyniku tych doświadczeń okazało się, że nasiona pszenicy dały po próbach kłos powiększony, przyczem każde ziarno w kłosie takim było trzykrotnie większe niż zazwyczaj.

Sprzet bawełny w wyniku opromienio-w. odbył się o 19 dni wcześniej, niż zwykle, ilość zaś włókna bawełnianego zwiększyła się o 27 - 32 proc. Nasiona buraków cukrowych dały po opromienianiu zwiększenie zawartości cukru o 25 proc.

W celu przeprowadzenia dalszych badań nad zastosowaniem fal ultra - krótkich w rolnictwie zostały przeznaczone specjalne działki ziemi w Derbencie i Machaz - Kała na Kaukazie.

Ukazał się w druku **SŁOWNIK podręczny francusko - polski prof. Pawła KALINY** z wymową fonetyczną, gramatyką francuską i rozmówkami francusko-polskimi. Stronic 664+8. Cena zł. 7.50, w solidnej oprawie zł. 9.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Informacje dla radjołóów

Posiadacz zezwolenia, który zastaje przystałą z radjoodbior-nika i wobec tego nie chce nadal uiścić opłat radjofonicznych, obo-wiązany jest zawiadomić o tem na piśmie urząd pocztowy, zwrócić zezwolenie i równocześnie usunąć całkowicie antenę tak zewnętrzną jak i wewnętrzną oraz uziemienie, jak również zdemontować inne części instalacji odbiorczej.

Zezwolenie może być cofnięte przez władze pocztowe, a wówczas radjourządzenie musi być usunięte całkowicie w ten sam sposób, jak po wyrejestrowaniu dobrowolnem, zezwolenie zaś staje się nieważnem i powinno być zwrócone urzędowi pocztowemu. (r)

NAMIASKKA.

— Nie rozumiem, co ci się podob-a w Eryce... nad jej kołyską nie stały naprawdę Gracieje.
— Nie, ale zato akcie!

Radjowy przewrót w geografji Kilim lowicki ze stacji nadawczych

Obracając skalę kondensatora strojonego nasz odbiornik radjowy na różne długości fal, jesteśmy świadkami dziwnego przewrotu w geografji: odzywa się w naszym głośniku Wrocław, o pół milimetra dalej — Paryż, jeszcze pół milimeta — i znajdujemy się w Medjolanie.

Powolny obrót skali daje nam kolejno po sobie następujące coraz to inne stacje radjowe, bez względu lub prawie niezależnie od tego w jakiej części Europy stacja się znajduje; jedyną wskazówką tej specyficjnie radjowej geografji jest długość fal stacji albo, jak to się mniej popularnie nazywa, częstotliwość drgań przez nią promieniowanych.

Wiemy, że fale eteru wzbudzone zostają przez antenę tylko wtedy, gdy stacja pracuje, to jest gdy przez antenę tej stacji przepływają prądy szybkozmienne. Szybkość zmian kierunku tych prądów, ilość tych zmian w ciągu sekundy nazywamy częstotliwością. Stacja raszynska np. promieniuje drgania o częstotliwości 212,500 drgań na sekundę albo 212,5 kilocykla (bowiem 1.000 drgań na sekundę nazywamy kilocyklem). Częstotliwość drgań promieniowanych przez stację ma zasadniczy wpływ na jej długość fali. Stosunek pomiędzy długością fali, a częstotliwością jest następujący: ponieważ fale eteru rz. chodzą się w przestrzeni z szybkością światła, t. j. 300,000 kilometrów na sekundę, a drgania prądów szybkozmiennych w ciągu tejże sekundy wynoszą np. 300,000 to ponieważ jedno drganie, jeden t. zw. okras będzie odpowiadał jednej fali od jej „grzbietu” — do „grzbietu”, zatem na przestrzeni 300,000 kilometrów, jakie fala prze-będzie w ciągu jednej sekundy musi się ułożyć 300,000 owych fal. A zatem długość fali „od grzbietu do grzbietu” będzie wynosiła 1.000 metrów t. j. iloraz otrzymany ze zmierzonej w metrach przestrzeni jaką promieniowanie radjowe prze-bywa w ciągu sekundy — przez ilość tych drgań. W ten sposób

obliczamy długość fali na jakiej dana stacja pracuje, znając częstotliwość drgań przez nią promieniowanych. Np. stacja raszynska, która jak wiemy promieniuje 212,500 drgań na sekundę, pracuje na fali 1411,8 metra. Liczba powyższa jest ilorazem z 300,000,000 metrów podzielonych przez 212,500 okresów.

Z przytoczonych powyżej przykładów cyfrowych widzimy wyraźnie, że stacje radjowe pracujące na zbliżonych długościach fal, nie mogą na całym zakresie fal radjofonicznych rozróżnić się od siebie zawsze jednakową długością fali.

bowiem różnica np. 10 metrów na fali długiej (powyżej 1000 metrów, będzie znacznie mniejsza, niż ta sama różnica na fali około 100 metrów, bowiem częstotliwość w obu tych wypadkach będzie inna. Dlatego też stacje nadawcze sąsiadują ze sobą w eterze w odległościach mierzonych nie w długościach fal, lecz w różnicy częstotliwości, wynoszącej na mocy obecnie obowiązującego układu międzynarodowego 9,000 okresów na sekundę. A zatem stacja pracująca na fali długości 1.000 metrów (300 kc.) będzie miała obok siebie stację, pracującą na fali 938,8 mtr., zaś stacja pracująca na fali 100 metrów (gdymy na tej fali stacje radjofoniczne pracowały) miałaby obok siebie stację pracującą na fali 99,7 metra. Jak z powyższego widać różnica w długości fal jest w tym wypadku znacznie mniejsza, ale różnica w częstotliwościach promieniowania pozostała ta sama. A to jest decydujące, bowiem zarówno obwoły drgające stacji nadawczych jak i odbiorników reagują przy zmianie wartości elektrycznej obwołu na zmianę częstotliwości drgań w sposób jednostajny.

Gdybyśmy mogli zobaczyć jak na ogromnej przestrzeni matematycznej rozkłada się promieniowanie poszczególnych radjostacji — to ujrzelibyśmy pasiasty kilim lowicki, którego pasy, jednakowo od siebie odległe, biegają prostopadle do linii, oznaczającej częstotliwość na której uклада się dane pasmo t. j. na której dana stacja pracuje. I dlatego to, słuchając audycji radjowej, obracając skalę kondensatora, strojonego nasz odbiornik — słyszymy kolejno w jednakowych odstępach stacje rozmieszczone geograficznie zupełnie inaczej: jakbyśmy wdzili wzrokiem po równoległych pasach kolorowych lowickiego kilimu. (r)

CASINO



Król piosenki **Maurice Chevalier** oraz 9-ciomiesięczne dziecko

świecą tryumfy w komedji

MONSIEUR BABY

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2-ej.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.

Grzałki elektryczne do zanurzania

W ciągu 2—3 minut można zagotować szklanę wody tania, szybko i higienicznie



SPRZEDAŻ w **SKLEPIE ELEKTROWNI** UL. PIOTRKOWSKA 115 TEL. 134-42.



Uroczystość św. Huberta w Spale

W dniu 5 b. m. odbędzie się w Spale przy udziale p. prezydenta Rzplitej uroczystość obchodu święta myśliwskiego św. Huberta.

Program uroczystości przewiduje m. in. złożenie hołdu p. prezydentowi przez związek leśników Rzplitej Polskiej, dekorację zastużonych za zasługi położone w dziedzinie łowiectwa, odsłonięcie pomnika wdzięczności wskrzesicielowi tradycji święta św. Huberta, imprezy sportowe oraz wspólny obiad.

Mussolini nie rozumie hitleryzmu

Paryski tygodnik „1933” ogłasza wywiad z Mussolinim na temat bol szewizmu i hitleryzmu.

O narodowym socjalizmie wyraził się Mussolini: 24 punkty Hitlera są bardzo dwuznaczne. Co oznacza Epitet: „narodowy” nie osłabia liźni? Socjalizm pozostaje socjalizmem, pojęciem o ściśle określonej treści, której nie można zabrać. Epitet „narodowy” nie osłabia ani pojęcia, ani też treści jego. Do socjalizmu może być tylko jeden stosunek: zniszczyć go. Narodowy socjalizm może tylko wprowadzić absolutny chaos.

Szesnaście lat Sowietów

Zywotność rewolucji rosyjskiej rokuje jej najlepsze widoki na przyszłość

W lipcu, sześć miesięcy po zagarnięciu władzy, oświadczył Adolf Hitler, że „rewolucja została zakończona”. Rosyjska rewolucja 16 lat po przewrocie bolszewickim nie tylko nie jest zakończona, ale znajduje się na drodze odkrywania wciąż nowych źródeł energii, entuzjazmu i sukcesów gospodarczych.

Tempo wypadków jest tak szybkie i dynamiczne, jak zawsze dotychczas, a fakt postępu nie da się zaprzeczyć. **Polityka wewnętrzna Sowietów jest obecnie nawet radykalniejsza, niż w jakimkolwiek punkcie między latami 1917 i 1929.**

Cechy socjalistyczne ustroju zapuszczają głębsze korzenie i obejmują większe tereny, niż w jakimkolwiek z lat ubiegłych. Niema ani śladu pragnienia powrotu do czegoś, co przy pominięciu kapitalizmu a stosunki w świecie kapitalistycznym całkowicie wystarczają, aby wybić z głowy komunisty myśl o tem, że nawrót do kapitalizmu mógłby być mądry i zbawienny.

Tego niezwykłego zjawiska nie tłumaczy żaden mistyczny nastrój. Komuniści tak samo jak obywatele sowieccy, uświadamiają sobie całkowicie — a miliony czują to podświadomie — że **powstaje nowy świat, który uczyni ich życie lepszym i szczęśliwszym.**

Widzą oni początek. I zaczynają odczuwać postęp. Nie mogą ani przez chwilę wątpić, że każdy oficjalny wysiłek — choć by zeszedł na manowce, choć by był niedługo przeprowadzony i wyjątkowo kosztowny, — temniemniej przedsięwzięty jest pod kątem widzenia korzyści mas.

To czyni te masy lojalne w stosunku do państwa, cierpliwie w obliczu błędów i pełne optymizmu. Takie stanowisko mas wzmacnia z kolei etykę partii, oddaje do jej dyspozycji nowe rezerwy ludzkie i uprawnia ją do rozwijania procesu rekonstrukcji społecznej. Amerykanie, których opanowała ostatnio myśl, że Waszyngton usiłuje podjąć coś podobnego w ich interesie, rozumieją, skąd to pochodzi, że 160 milionów obywateli sowieckich odzwala i odczuwa ten sam rodzaj radości, może z o wiele większą słusnością, niż kiedykolwiek od chwili uprzedyslowienia na wielką skalę i kolektywizacji rolnej, zainicjowanych w roku 1929. Po 16 latach rewolucji, po 5 latach jej drugiego intensywniejszego cyklu.

nie został wyczerpany ani rozmach rewolucji, ani ufność do niej.

Poszczególne jednostki są może zmęczone, niektórzy ludzie są może cyniczni. Spotyka ich się na każdym kroku (lwia część obywateli rosyjskich) z takimi typami o wiele częściej, niż z entuzjastami). Ale rewolucja miażdży ich niełitościwie i pędzi naprzód nieustraszonych.

Podczas gdy żywotność bolszewizmu nie zmniejsza się wraz z rozwojem wypadków, Sowiety na szczęście pozbywają się licznych dziwacznych poglądów, będących specyficzną mieszaniną zdeplasowanego radykalizmu i niedojrzałości, stanowiącej, jak mówią Rosjanie, „manifestację dziecięcych odchyleń lewicowych“.

Kolnierzyk z krawatem nie jest już zjawiskiem burżuazyjnym (aczkolwiek jest nim jeszcze laska); gramofon przestał być uważany za zjawisko dekadentkie; a kława, rzucana na jazz i bajki, została zdjęta. Wielką ilość głupich „nowocześnie komunistycznych” szematów wyeliminowano z systemu wychowania. **Nauczycielowie cieszą się większym autorytetem,**

studenci nie muszą dręczyć swych profesorów, a pozatem skasowano metodę brygad i grup, w których uczniowie wspólnie się uczyli i wspólnie przeprowadzali doświadczenia laboratoryjne. Jednocześnie **wprowadzono z powrotem egzamin wstępny i przygotowawcze, jak również stopnie,** ograniczając także zupełnie do kładnie czas, który uczeń ma poświęcać na działalność polityczną. Przed laty kontrola rodzicielska była z rozmysłem osłabiana przez pedagogikę sowiecką. Dzieci uczyły się na pewnych sobie młodych anarchistów, należących do ulicy, gdy nie miały zajęć w szkole. Obecnie jeden z dzienników pisze krytycznie: „Mama studjuje, jak musi funkcjonować rząd, ale nie wie ona, że **jeden z najważniejszych elementów państwa w domu kryje się w łóżeczku dziecięcym**“.

Poleca się rodzicom, aby większy nacisk kładli na autorytet swój wśród dzieci. **Ostry nawrót do normalnego trybu** zapowiada A. Solc, równie umiarkowany w sprawach politycznych, jak radykalny w kwestiach seksualnych, wybitny członek nadzwyczajnej komisji centralnej, która kontrolujej. Proponuje on, **aby grzechy ojców nie ciążyły w przyszłości na następnych pokoleniach.**

Praktyka sowiecka przywiązywała zawsze wagę do tego, aby młodzieńców i dziewczęta 18 czy 20-letnie, a więc realne produkty rewolucji, karać i piętnować, ponieważ rodzili się w rodzinie, która dawniej należała do kulaków, do handlu, czy też jakiejś innej grupy kapitalistycznej.

Dorośli dzieci czuli się zmuszone wyrzekać swych burżuazyjnych rodziców w prasie i na zebraniach, oskarżać ich publicznie i zmieniać swoje nazwiska rodowe w nadziei, że tą drogą uda im się uniknąć piętna nieproletariackiego pochodzenia. Otóż Solc oświadcza teraz, że „nikt nie może być piętnowany z powodu swego socjalnego pochodzenia i że **przecież nie wybieramy sobie sami naszych rodziców**“.

Ta wielka prawda była już znana przed 8 wrześniem, zanim artykuł Solca pojawił się w „Komsomolskiej Prawdzie“. — Ale czytelnikom tej gazety jego deklaracja musiała się wydać niespodziewaną zapowiedzią nowej polityki. Solc żąda, **aby potomstwo uciskanych w Rosji klas dopuszczane było nie tylko do fabryk, ale również do uniwersytetów,**

jeśli — co jest prawdopodobne — sympatyzuje ono z bolszewizmem. Pochodzenie socjalne nie jest wszystkim, ostrzega Solc, i **nie wystarcza być synem robotnika, by zająć pierwsze miejsce.**

„Pierwsze miejsce musi być wywalczone“, a to może zdziałać również latorośl burżuazyjna. Oto jaskrawy odwrót

od sowieckiej przeszłości. **Zrezygnowano z „lewych“ idei i kierunków politycznych,** bądź dlatego, ponieważ nie osiągnęły one żadnych rezultatów, bądź dlatego, że miały one szkodliwe skutki, bądź wreszcie dlatego, że były zbyt głupie, by móc żyć wiecznie. — Wzmocnione stanowisko Stalina pobudziło do życia ducha tolerancji. Pozatem niektóre z tych dziecinno - radykalnych nowatorstw (np. brygady studentów w uniwersytetach) sięgają okresu 1929-30, gdy wielu bolszewików — oszołomionych sukcesem kolektywizacji i uprzemysłowienia — sądziło, że jednym pociągnięciem pióra można wkroczyć w okres komunistyczny.

Ta faza wraz z jej skłonnością do radykalnych form i utopistycznego zrównania należy dzisiaj do wspomnień. Muszą minąć lata, zanim życie i cała gospodarka zmontowana będzie na prawdziwie komunistycznej podstawie. **Przedwcześnie jest jeszcze mówić o bezklasowym społeczeństwie w Sowietach.**

Jeśli odpowiada rzeczywistości to, cośmy wyżej powiedzieli, to w jaki sposób scharakteryzować można obecną stadium rewolucji bolszewickiej? Czy jest to **socjalizm, socjalizm państwowy, socjalistyczny komunizm, kapitalizm państwowy, kapitalistyczny socjalizm, czy też coś innego?**

W rolnictwie, gdzie ludzie i technika pozostali stosunkowo w tyle, istnieje kilka prawdziwych komun, ale jakoś nie słychać już nic o miejskich komunach przemysłowych, które rozdziły się jak grzyby po deszczu, podczas krótkiej wiosny komunistycznej w roku 1930. Fabryka miejska należy do państwa i jest przez państwo kierowana. Transport został zmonopolizowany. Handel jest ważnym przywilejem państwowym. Kontrola rządu w kołchozach stale wzrasta i dalszy rozwój na wsi wydaje się iść w kierunku upaństwowienia. **Zasięg wpływu państwa rozszerza się z dnia na dzień.**

Państwo sowieckie wykonuje wiele funkcji, które w innych krajach wykonują kapitaliści. Ale od chwili, gdy własność środków produkcji nie jest skoncentrowana u jednostki lub grupy jednostek, należą te środki produkcji do społeczeństwa. Sądzę, że **najściślej byłoby określić system gospodarczy Sowietów, jako socjalizm państwowy,** aby go odróżnić od należenia do państwa telegrafów czy kolei, lub od udziału państwa w bankach i przemyśle w krajach kapitalistycznych, gdzie tego rodzaju zjawiska z reguły służą systemowi ekonomicznemu, będącemu przeważnie systemem prywatno - kapitalistycznym. Jeśli ponadto państwo, które kontroluje wszystkie przedsiębiorstwa gospodarcze, nie jest samo kontrolowane przez kapitalistów — kapita-

łaliści są w Rosji czynnikiem zanikającym i nie posiadającym absolutnie żadnych wpływów — to conajmniej błędne byłoby uważać system sowiecki za kapitalizm państwowy.

Rząd, do którego należy przede wszystkim i środki transportowe kraju, który posiada rolnictwo tego kraju, lub też dokładnie je kontroluje, musi być wszec władny szczególnie wtedy, gdy gospodarka tego rządu rośnie i postępuje naprzód. A właśnie gospodarkę sowiecką cechują te zjawiska.

Ostatni rok przyniósł naprawdę godny uwagi postęp przemysłowy.

Fabryka w Czelabińsku, która produkuje 60-konne traktory gąsienicowe, rozpoczęła produkcję i przechodzi bardzo nieliczne „choroby niemowlęce“, na które tak dotkliwie cierpiały olbrzymie zakłady przemysłowe Sowietów w przeszłości. W okręgu Uralskim jest na ukończeniu łańcuch instalacji, którego rozmiary i nowoczesność wprawiają w zdumienie nawet amerykańskich specjalistów. Dosłownie codziennie donoszą gazety o roz-

porządzonej jednostkach przemysłowych. W ciągu najbliższych czterech miesięcy rozpoczyna w rozmaitych okręgach pracę **nowe turbiny o łącznej sile 570.000 kilowatów.** Otwarcie nowej linii kolejowej długości kilkuset kilometrów jest zjawiskiem systematycznym. Obecnie po ukończeniu kanału, łączącego Białe morze z Bałtykiem, rozpoczął się **intensywny ruch, który prowadzi będzie statki wołańskie do Moskwy.**

Widocznie ani fantazja, ani energia bolszewików nie zna jakiegokolwiek normalnych granic. A jest to przecież właściwie dowolny rok w ramach gigantycznych planów.

W roku 1934 rozpocznie się prawdopodobnie druga piatiletka, wprawiając świat w zdumienie śmiałością swej koncepcji. Wobec tego nie może ulegać wątpliwości, że **Rosja sowiecka przedsięwzięcia się w ciągu czwartego dzieśiątka bieżącego stulecia przed oczyma świata w największą potęgę,**

którą w najlepszym wypadku porównać będzie można tylko ze Stanami Zjednoczonymi. — Gdy niszczące skutki złego rodzaju z ubiegłego roku zostały szybko usunięte przez znakomity urodzaj tegoroczny, trzeba uważać kolektywizację rolnictwa za urządzenie trwałe, tworzące obok sowieckiego uprzemysłowienia drugi potężny filar systemu gospodarczego. Podczas gdy inni w czasach napięcia wahał się, **reka Stalina pozostała silna aż do zwycięskiego końca.**

Nietylko żniwa w roku 1933 dobrze wypadły, ale wypadły dobrze dzięki kolektywizacji i polityce bolszewickiej, pomimo trudności i przeszkód meteorologicznych, psychologicznych i fizycznych. **Lenin i Trocki nie marzyli nawet, że można tak szybko zrewołucjonizować rosyjskie rolnictwo**

i zapewne dlatego nie odważali się nigdy rewolucjonizować je w tak potężnym rozmiarze. Ten rozwój nie jest jednak jeszcze zakończony. Ale kierunek został wskazany i

ominęło już niebezpieczne skały i rafy podwodne.

Bolszewicy nigdy nie usprawiedliwiali się z powodu stosowania gwałtów:

„Wielkie zadania życia narodów“ — pisał Lenin — „nie mogą być rozwiązane jedynie zapomocą gwałtu“. A jeden z trzeciorzędnych komunistów powiedział niedawno:

„Pan zna Rosjanina. Nie można z nim nie zrobić bez odpowiedzi nabajki“.

To możliwe. Możliwe, że Rosjan trzeba zmuszać do poprawiania ich własnego losu, szczególnie wtedy, gdy potrzebne są ofiary. W każdym wychowaniu kryje się sporo gwałtu, ale dobry pedagog osiąga sukcesy dobrocią i przekonywaniem w wypadkach, gdy groźba kary zawodzi. Narody sowieckie od czasów rewolucji otrzymały dość nauki metodą poglądową i wchłonęły dość nowej kultury, aby dobrze reagować na lepszą pedagogikę polityczną.

Potrzeba koniecznie więcej demokracji.

Jest ona już oddawna aktualna. A co się tyczy biurokracji, która jest przeciw alternatywą demokracji, to można powiedzieć, że została ona już w takim stopniu wzmocniona, iż jest całkowicie dojrzała do likwidacji.

Byłoby jednak naiwnem oczekiwać w tej dziedzinie szybkich zmian. Najmądrzejszym sposobem przeprowadzenia niezbędnej reformy aparatu rządzącego byłoby zlikwidowanie szkodliwego systemu i zaprowadzenie takiej administracji, w której **urzędnicy państwowi mianowani byłiby na podstawie ich kwalifikacji, a nie pod kątem widzenia wierności partyjnej.**

Mianowanie komunisty na miejsce lojalnego i zdolnego, ale niekomunistycznego fachowca, zrujnowało już niejedno przedsiębiorstwo sowieckie. Trzeba jednak pamiętać, że im silniejsze jest państwo, tem silniejsza jest biurokracja, która się na jego ciele żywi i wraz z niem rośnie, jak pasożyt. Tem niezbędniejsza jest wtedy kontrola od wewnątrz i od dołu, czyli innemi słowy demokracja.

Takie prądy, jak demokracja, powinny obecnie pochłonąć uwagę Kremlu. **Zagadnienia gospodarcze rozwiązano naogół pomyślnie.**

W odróżnieniu od wielu innych krajów gospodarka sowiecka nie znajduje się ani w stadium „nakręcania“, ani w stanie eksperymentowania. Istnieje plan i istnieje postęp. — Niewątpliwie wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w dziedzinie socjalnej, etycznej, kulturalnej, wychowawczej, wiele jeszcze zmienić trzeba w stosunkach jednostki do państwa.

Gdyby rewolucja bolszewicka skostniała, gdyby państwo sowieckie cierpiało na zwężenie arterji, to te zadania przerasałyby jego ramy. Ale rewolucja jest młoda. Nie jest ona jeszcze skończona. Wyplenienie wielu dziwacznych szczegółów w ostatnich czasach wskazuje na elastyczność, która przyszłości rosyjskiej rewolucji rokuje jaknajlepsze widoki.

Louis Fischer.

BROSZURY BEZPŁATNE

SOK CZOSNKU

z kaszli i duszności

sklerozie i wyczerpaniu

APTEKA MAZOWIECKA
DRA A. SKLEP+NSKICHO
WARSZAWA MAZOWIECKA 10.

Wczorajsze wybory w powiecie

Bezapelacyjne zwycięstwo list sanacyjnych

W dniu wczorajszym odbyły się na całym obszarze powiatu łódzkiego pierwsze w Polsce wybory do rad gromadzkich, na podstawie nowej ordynacji wyborczej, obowiązującej w myśl nowego regulaminu wyborczego.

Wybory te wywołały w sferach politycznych ogromne zainteresowanie.

Wybory odbywały się jedno

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Dziś dyżurują następujące apteki: Sz. Janikiewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

REJESTRACJA 1913 ROCZNIKA. — Jutro na rejestrację do biura wojskowego zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 zgłosić się powinni mężczyźni urodzeni w 1913 roku, zamieszkali na terenie V komisariatu policji o nazwiskach na litery F. G. oraz poborówi zamieszkali na terenie XII komisariatu o nazwiskach rozpoczynających się od liter R. S. T. U. W. Z. 2.

DAROWANE KOSZTA LECZENIA. — Na wniosek komisji rewizyjnej, istniejącej przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, ko misarz rządowy inż. Wojewódzki umorzył koszty leczenia ubogich chorych w sanatorium dla gruźlików na Chojnach na łączną sumę 48.296 zł. oraz koszty leczenia ubogich w szpitalu św. Aleksandra za czas od dnia 1 kwietnia do 30 czerwca rb. na łączną sumę 26,518 złotych.

DAR KRAWCÓW DLA MUZEUM. — Uchwałą walnego zgromadzenia cech krawców w Łodzi zaoferował miejskiemu muzeum swój najstarszy sztandar. Sztandar ten zostanie dzisiaj przejęty przez miasto w związku z uroczystością obchodu 15-lecia istnienia wspomnianej korporacji. Z ramienia zarządu miejskiego w uroczystości weźmie udział delegat urzędu przemysłowego I instancji, dr. Łukasiewicz.

ŁÓDŹ OTOCZONA LASAMI
Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa komisji planu regulacyjnego m. Łodzi posiedzenie rzeczoznawców w zakresie spraw leśnych i ogrodniczych, wyznaczonych przez izbę rzemieślniczą. Przedmiotem obrad była sprawa przeznaczenia gruntów w obrębie zajętego przez plan regionalny wokół Łodzi na cele budowlane bądź rolnicze. Postanowiono zwrócić się do izby rolniczej o opracowanie projektów rozmieszczenia wokół Łodzi terenów załesionych i rolnych.

Miejski komitet W.F. i P.W. Ukonstytuowuje się prezydium i sekcji

W dniu wczorajszym odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem komisarza rządowego m. Łodzi, inż. Wojewódzkiego, pierwsze posiedzenie miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Po zagajeniu i sprawozdaniach przystąpiono do ukonstytuowania prezydium komitetu i sekcji. Do prezydium weszli pp. kom. Wojewódzki jako prezes, Zygmunt Folt — sekretarz, H. Konopka — intendent i kpt. A. Stawicki. Utworzono następujące sekcje: administracyjno - gospodarczą, sekcję wychowania fizycznego i propagandy, WF. i PW.

cznie w 198 okręgach wyborczych do 198 gromad. We wszystkich miejscowościach powiatu wysunięto listy kandydackie bez nazw, przeważnie sanacyjne. Jedynie w 5 miejscowościach obok list pro rządowych wystawiono listy inne. Oprócz wspomnianych list wyborcy zgłosili szereg kandydatur na radnych, jednakże z powodu braku przepisowej ilości podpisów, oraz z powodu innych uchybień natury formalnej, listy te zostały unieważnione przez władze administracyjne - wyborcze.

Wniezione w dwie części listy określano jako bezpartyjne. W paru wypadkach zgłoszono listy stronnictwa ludowego. List komunistycznych nie wysunięto. Ze względu na okoliczność, iż w 98 proc. okręgach wyborczych do wyborów zgłoszono tylko po jednej liście — głosowanie w tych miejscowościach nie odbyło się i tylko zatwierdzono kandydatów, niemi objętych.

Wniosowano faktycznie jedynie we wspomnianych wyżej pięciu okręgach w których do rozgrywki wyborczej stanęły

więcej, niż jedna lista. W 90 proc. przeszli kandydaci sanacji.

Do rad gromadzkich wybrano ogółem w 16 gminach powiatu 2.384 radnych, przy czym do każdej gromady weszło po 12 - 30 radnych, w zależności od stanu liczebnego ludności.

Wybory miały naogół przebieg spokojny. Jedynie w Blaczych Stokach gminy Nowosól na miały miejsce awantury, szybko likwidowane przez policję.

Lokale wyborcze czynne były do godz. 6-ej wiecz. Zainteresowanie wyborami wśród wyborców naogół średnie. (g)

Zbyteczny wyjazd zagranicę! Zbyteczne używanie zagranicznych wód mineralnych i soli przeczyszczających. — Lepšie mamy w kraju!
Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna Sól Morszyńska są niezastąpionym lekiem w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i drogeriach.



Kupiec sprawdza pieniądze
— sprawdzaj i Ty markę żarówki, którą kupujesz. Tylko światowej sławy marka daje gwarancję minimalnego zużycia prądu i dużej wydajności światła — żądaj więc tylko żarówek

TUNGSRAM

Budowa domu robotniczego dla upamiętnienia walk klasy pracującej o niepodległość Polski

W dniu dzisiejszym o godzinie 10,30 rano nastąpi na placu, łączącym przy zbiegu ulic Miedzianej i Wysokiej, odstępiony przez b. socjalistyczne władze miejskie centralnym związkom klasowym w Polsce, uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamenty budującego się Domu Robotniczego.

Dom ten wnieiony zostanie, jak głosi akt erekcyjny, w 15-lecie niepodległości państwa, dla upamiętnienia walk klasy pracującej o wyzwolenie.

W Domu Robotniczym znaj

dą pomieszczenie wszystkie klasowe związki zawodowe, instytucje kulturalno - oświatowe i socjalistyczne partje.

Należy zaznaczyć, że dom wybudowany zostanie na obrzymim placu o powierzchni 5.742 ha przy wydatnej pomocy samorządu, który zaoferował związkom bezpłatnie 700 tys. cegieł.

W uroczystości dzisiejszej weźmą udział wybitni reprezentanci ruchu robotniczego klasowego, którzy specjalnie przybywają do Łodzi.

Akt erekcyjny, który będzie umieszczony w blaszanej urnie, rozpoczyna się od słów: „Działo się 5 listopada 1933 roku, kiedy prezydentem Rzplitej był prof. Ignacy Mościcki, premierem p. Jędrzejewicz, zaś komisarzem rządowym w samorządzie łódzkim z nominacji, inż. Wojewódzki”.

Wszyscy do okienek!

Dziś i jutro wpłacamy drugą ratę Pożyczki Narodowej

Już tylko dwa dni, to jest dziś i jutro, pozostało czasu na wpłacenie drugiej raty pożyczki narodowej. Dla umożliwienia wszystkim spełnienia tego niezmiernie doniosłego obowiązku obywatela, dziś w niedzielę kasy wszystkich urzędów skarbowych będą otwarte od godz. 9 do 15, a w poniedziałek od 8 do 18.

Jak się dowiadujemy, dotychczas wpłacenie drugiej raty szło dość opieszale, ale stało się to niewątpliwie jedynie z tego powodu, że łodzianin lubi czekać na ostatni termin. Ale dziś i jutro stajemy wszyscy do kas, aby spełnić ten dług, który zaciągnęliśmy dobrowolnie wobec państwa, aby

dotrzymać przyrzeczenia i ofiary, złożonej na ołtarzu ojczyzny. Bo biada społeczeństwu, które stać tylko na słomiany ogień, które pod wpływem nastroju przyrzekałoby wiele, a potem nie chciało zobowiązań dotrzymać. Społeczeństwo takie nie mogłoby liczyć na szacunek zagranicy i nie wątpi ni ani na chwilę, że młode ofiarnie, w szeregach ciężkich chwil wypróbowane społeczeń-

stwo polskie nie zadłży na taki zarzut.

Tembardziej wierzymy, że łodzianie, którzy zawsze stawali pierwsi na apel państwa, którzy znają wartość dobrowolnie zaciągniętego zobowiązania, spełnią swój obowiązek obywatelski do końca.

A więc wszyscy do okienek! Dziś i jutro musimy bezwzględnie wpłacić drugą ratę pożyczki narodowej!

Artysta Lubelski chory na anginę pectoris

Donesiliśmy, że w Pabjanicach odbędzie się w dniach od 10 do 12 b. m. obchód 600-letniej rocznicy powstania miasta, oraz w związku z 15-leciem Niepodległości odsło-

nięcie pomnika dłuta znanego artysty rzeźbiarza Mieczysława Lubelskiego.

W dniu wczorajszym p. Mieczysław Lubelski przyjechał z Warszawy do naszego miasta, by stąd udać się do Pabjanic, celem poczynienia ostatnich przygotowań do odsłonięcia pomnika. W drodze jednak w wagonie kolejowym zachorował i po przybyciu do Łodzi udał się natychmiast dorożką do pogotowia kasy chorych, prosząc o przewiezienie go do szpitala św. Józefa.

Po zbadaniu artysty, lekarz pogotowia skierował p. Lubelskiego do tego szpitala. Tam skonstatowano, po dokładnych badaniach, że artysta cierpi na anginę pectoris i uległ atakowi.

Stan p. Lubelskiego jest narazie poważny.

Biura podań muszą ubiegać się o zezwolenie

W dniu 31 grudnia upływa termin, do którego mogą funkcjonować istniejące na terenie Łodzi biura prób i podań. Od 1 stycznia 1934 roku, osoby trudniące się piętaniem podań, mogą wykonywać dotychczasowe czynności, o ile otrzymają specjalne pozwolenie, zgodnie z ustawą o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Dla uzyskania zezwolenia ze starostwa — referat bezpieczeństwa, należy złożyć podanie, w którym należy zaznaczyć, czy petent ubiega się o zezwolenie na prowadzenie biura pisania prób tylko do władz administracyjnych, czy też do sądowych również. Ponadto należy załączyć świadectwo obywatelstwa, kwalifikacje zawodowe oraz podać datę, od jak dawna prowadzi się biuro.

Prowadzenie biura bez zezwolenia karane będzie aresztem od 3 do 6 miesięcy i grzywną do 10 tysięcy złotych.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina „CAPITOL”
Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Rajski Ptak
Najpiękniejsze arcydzieło egzotyczne z DOLORES DEL RIO

ZUZANNA LENOX
(KURTYZANA)
Greta Garbo—Clark Gable

KING KONG
Niesamowity, pełen grozy i emocji arcyfilm wg powieści E. WALLACE'A
W roli głównej: 25 metrowy potwór

Król Cyganów
Pełne melodii i rytmu arcydzieło z cyklu: „ROMANSE CYGAŃSKIE”.
W rolach gł.: JOSE MOJICA ROSITA MORENO.

PROF. FELIKS HALPERN
wznowił lekcje gry fortepianowej
Zapisy od 5—6
Sienkiewicza 20 front II p.
Ceny kryzysowe!

Odczyty radiowe
Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonii warszawskiej około godziny 13.00 dr. Eugeniusz Piestrzyński, podsekretarz stanu w min. op. społecznej, w krótkiej pogadance dla sfer pracujących uczyni przegląd działalności „15-tu lat służby zdrowia w Polsce”.

Tegoż dnia o godz. 17.00 w pogadance zatytułowanej „Czy umiemy pracować trykotaż?” szeregu praktycznych uwag udzieli śmiechaczkom n. Sobieszczańska.

Jutro o godz. 18.00 w związku z 15-tą rocznicą niepodległości Polski odczyt p. t. „U kolebki polskiej państwowości” wygłosi p. Stanisław Poraj.

Dnia 7.11 o godz. 18.00 z cyklu wykładów o sztuce współczesnej odczyt p. t. „Picasso i Braque” wygłosi dr. Puciata - Pawłowska, która wyjaśni genezę obrazów przedstawiających przedmioty rozłożone na zasadnicze elementy stereometryczne i płaszczyzny.

Dnia 8.11 o godz. 18.00 odczyt p. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce” wygłosi przed mikrofonem warszawskim p. Kazimierz Duch, podsekretarz w ministerstwie opieki społecznej.

Dnia 9.11 o godz. 16.40 p. Magdaleny Skarżyńska w odczycie swym — „Co kobieta wnosi do pracy społecznej” rzuci pewne światło na cechy właściwe każdej kobiecie, jak ofiarność, intuicja, rozważny rozsądek i troska o bliźnich, które przeniesione na grunt pracy społecznej są czynnikami wielkiej wagi.

Lecznica Związkowa „SANTÉ”
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNA I CHIRURGICZNA
Dr. med. Druzbina, Gawrońskiego, Kalisza, Kurjańskiej-Rajtler, Liebeskinda, Zięge'go
6-go SIERPNIA 15 tel. 153-10
przyjmuje chorych na kl. I, II i III. Opłata dzienna od 9 zł. Pokoje pojedyncze od 15 zł. dziennie. Porody z 10-dniowym pobytom od 150 zł.

„Żydowski dom nauki“

Dnia 19 listopada otwarty został we Frankfurcie pod protektoratem gminy izralickiej „Żydowski dom nauki“. Kierownictwo tej instytucji obejmie prof. Marcin Buber, przy udziale prof. dr. jur. Ernesta Kantorowicza, dr. Edwarda Straussa i prof. dr. Gottholda Weila. Rok szkolny składać się będzie z trzech trimestrów, z których 1-szy rozpocznie się w styczniu; po przedzi go czterotygodniowy kurs wstępny, trwający od 19 listopada do 16 grudnia. Wedle oświadczenia prof. Bubera, instytut ten obejmie zakres działania, założonego w r. 1920 przez Franciszka Rozenzweiga „Wolnego żydowskiego domu nauki“, przy czym będą obecnie uwzględniane specjalnie nowoczesne prądy.

LUDOWE MELODJE WESELNE.

Dzisiaj o godz. 17.15 w ramach stałej audycji poświęconej muzyce ludowej nadane będą fragmenty z nadzwyczaj barwnej suity ludowej „Polskie wesele“, znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego. Na audycję tę złożą się piękne kujawiaki, wyrwasy, obertasy, pieśni o chmielu w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radja pod dyrekcją samego kompozytora. (r)

HUMOR W RADJO.

Dzisiejsza audycja wieczorna zapowiada się nadzwyczaj obiecująco o godz. 19.50 wystąpią w studio rozgłośni warszawskiej trzy gwiazdy stołecznych teatrów rewijowych: Mira Zimińska, Władysław Walter i Krzysztof Krukowski. Niemal bez pośrednio po tej audycji o godz. 21.15 nada rozgłośnia lwowska swą stałą „wesolą falę“ z udziałem sławnej już dziś w Polsce wesolej pary, jaką tworzą Szepek i jego towarzysz Tonko. (r)

KURS PEDAGOGICZNY DLA RODZICÓW.

Z dniem 27 listopada r. b. zarząd kolę rodzicielskiego przy gimnazjum Adeli Skrzypkowskiej w Łodzi uruchamia w lokalu szkolnym przy ul. Piotrkowskiej 187, kurs pedagogiczny dla rodziców młodzieży szkół powszechnych i średnich.

Wykladać będą wybitni prelegenci ze świata pedagogicznego i naukowego. Kurs trwa 5 miesięcy. Wykłady będą się odbywały w poniedziałki od godz. 20 do 21-ej. Opłata wynosi 4 zł. miesięcznie. Za pisy przysługują kancelaria gimnazjum w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 18 do 20-ej.

TELEFON w Polsce jest najtańszy ze wszystkich krajów Zachodniej Europy. — Za założenie płaci się tylko zł. 65.—

Pierwsza francuska komedia pikantna

Tylko dla dorosłych

z ulubieńcem kobiet

Henry Garat

oraz uroczy

Mac Lemonnier

pod tytułem

„Nie będziesz kurtyzaną“

Wkrótce w kinie **PALACE**

S. P.

MAKS BAENDER

PRZEMYSŁOWIEC

Założyciel i Prezes Zarządu Warszawskiej Fabryki Dywanów „Dywan“ Spółka Akcyjna zmarł w Warszawie w dniu 4 listopada 1933 r.

W Zmarłym tracimy długoletniego zasłużonego Prezesa, zacnego człowieka o nieskazitelnym charakterze, o którym pamięć na zawsze zachowamy.

Warszawska Fabryka Dywanów „DYWAN“
Spółka Akcyjna, oddział w Łodzi

Dzisiaj, dnia 5 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci B. P.

Anny z Wajntraubów Rozenblumowej

odbędzie się o godz. 1 po południu na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, na które zapraszają Mąż, dzieci i bracia

W niedzielę, dnia 5 listopada b. r. o godz. 12.30 odbędzie się na cmentarzu żyd. w Łodzi odsłonięcie pomnika nieodżałowanego ojca B. P.

Pereca Frajtaga

(przemysłowca m. Belchatowa)
na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają
CÓRKI I SYNOWIE

Pożar przedzalni

w posesji Libermana przy ul. Wierzbowej

Wczoraj o godz. 9 rano wezwano straż ogniową do pożaru, który wybuchł w fabryce D. Libermana przy ul. Wierzbowej 12. Na miejscu wyjechały niezwłocznie I i II oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Jak się okazało, w pomieszczeniach stała jedna z maszyn przedzalni Litkowskiego, znajdującej się na czwartym piętrze gmachu fabrycz-

nego. Wskutek nadmiernego tarcia i rozgrzania trybów zapaliła się przedza na maszynie. Ogień natrafiając na łatwopalny materiał rozszerzał się gwałtownie. Dzięki szybkiej pomocy straży, zdołano pożar umiejscowić. Straty są naogół nieznaczne. Spłonęła przedza i uszkodzone zostały wskutek działania wody, dwie maszyny.

Katastrofa autobusowa

Samochód zwałił się na szyny tramwajowe

W dniu wczorajszym na szosie Pabjanickiej w Rudzie Pabj przy przystanku Lotnisko miała miejsce katastrofa autobusu ŁD. 82711 zdążającego z Łodzi do Łasku, a prowadzonego przez właściciela Szmula Krzepież z Łasku.

W autobusie znajdowało się 13 osób wraz z obsługą. W chwili gdy samochód znajdował się w pełnym biegu obok przystanku Lotnisko na jezdni asfaltowej nadjechał z przeciwnej strony wóz.

Jeźdźnia w tym miejscu znajduje się na powierzchni o pół metra wyżej niż szyny tramwajowe, biegnące obok i dla ochrony toru urządzono słupki.

Samochód, skręcając raptownie, wjechał na słupki ochronny, który jednak nie wytrzymał i pękł. Autobus zwałił się na bok wprost na szyny ulegając częściowemu zniszczeniu.

Z pośród pasażerów 5 osób do-

znało uszkodzeń ciała i opatrzył je lekarz pogotowia. Wskutek katastrofy linja tramwajowa została zatarasowana i ruch odbywał się po jednej linii do czasu usunięcia

autobusu przez wezwane pogotowie tramwajowe.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia powodów katastrofy.

Co usłyszymy dziś przez radio

9.00 Gimnastyka i muzyka z płyt gramofonowych.

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania.

11.45 Muzyka religijna z płyt.

12.15 Poranek muzyczny z filharmonii warsz., poświęcony utworom Beethovena. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomirskiego i Zbigniew Drzewiecki (fort.).

14.00 Feljton p. t. „Na horyzoncie łódzkim“ — wygl. red. Cz. Gumkowski.

14.25 „Coś dla każdego“ — płyty.

15.20 Muzyka salonowa w wyk. zespołu Adamskiej - Grossmanowej.

16.00 „Wesola audycja“ dla dzieci ze Lwowa.

16.30 Kwadrans wielkich artystów — płyty.

16.45 „Pożar fabryki“ — fragm. z powieści „Ziemia obiecana“ Wł. Reymonta.

17.00 „Czy umiemy pracować trykotaż“ — wygl. p. Sobieszczńska.

17.15 Polskie wesele — suita ludowa Feliksa Nowowiejskiego.

18.00 Słuchowisko „Azais“.

18.40 Arje i pieśni w wyk. Julji Mechówny

19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“.

20.00 Przemówienie min. Pierackiego z okazji 15-cia niepodległości państwa

20.15 Koncert muzyki lekkiej.

21.15 Odczyt aktuany.

21.30 „Na wesolej lwowskiej fall“.

22.40 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswusterhausen (1635)

20.00 Koncert orkiestry kameralnej (Koncert A-moll na ork. smyczkową Vivaldiego, Concerto grosso D moll Händla, Suita D-dur d'Herveyloisa, Serenada na smyczki Mozarta).

Wiedeń (516)

15.45 Kwartety smyczkowe: Goldmarka B-dur i Mozarta D-dur.

20.00 Operetka Jarna „Kryśka leśniczanka“.

North Reg. (480)

22.05 Koncert (Uwertura „Ruy Blas“ Mendelssohna, Koncert fortepianowy Korsakowa, Symfonia nr. 40 Mozarta, Koncert fortepianowy Fielda).

Medjolan (332)

21.00 Opery: „Donna Lombarda“ Cicogniniego; „Gianni Schicchi“ Pucciniego.

RADJOAPARATY
dla najwybredniejszych

POLSKI
TELEFUNKEN

Model: „2437“

4 lampy z głośnikiem elektro-dynam.

„ARDO“ „333“ i „444“.

3 lampy ekranowane. 3 obwody.

„Radio — Audion“

Traugutta 1. Tel. 153-71.

Sztokholm (435)

17.05 Recital wiolonczelowy. (M. in. Sonata Marcella i Suita da Falli).

19.45 Operetka Jonesa „Gejsza“.

22.00 Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, Trzy melodie angielskie na smyczki Scotta i Rapsodia irlandzka Stanforda.

Sottens (403)

20.00 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy D-dur Mozarta, Warjacje op. 51 Piernego, Koncert królewski Couperina, Suita d'Indyego).

PALACE

Piotrkowska 108

Dzisiaj i dni następnych!

posiedzenie, na którym ustalono program uroczystości organizowanych z racji obchodu 15-lecia odzyskania niepodległości. Program ustalono następująco: 10 b. m. capstrzyk, przenasz do pomnika Legionów i apel poległych tomaszowian. 11 b. m. nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i akademje szkolne, sztafeta do Spawy z adresem holdowniczym organizacji p. w. dla Prez. Mościckiego, a o godz. 8 wiecz. w sali straży ogniowej wieczór wokalnno - muzyczny, 12 b. m. o godz. 9,20 zbiórka wszystkich organizacji na ul. Pałacowej i raport, o godz. 10 nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, defilada i wieczorem w sali kina Modern akademja z udziałem wybitnych sił artystycznych i świata publicystycznego z Warszawy. Udział swój zapowiedzieli: Sieroszewski, Gruszczyński i Balcerkiewiczówna.

CHOROBY ZAKAZNE

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie w czasie od 22 ub. miesiąca do 4 b. m. zanotował: 2 wypadki płonicy, 3 błonicy, 6 duru brzuszego, 6 odry, 1 ospy wietrznej i 1 zakażenia pologowego.

PIGULKI KOWEJA

(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. Cena pudełka zawierającego 30 pigulek — zł. 2.85.

Do nabywania we wszystkich aptekach.

W HITLERJI.

W jednym z pism niemieckich ukazała się następujące ogłoszenie:

„Samochód — limuzynę ośmiocy lindrową z dodatkową pompką oliwną w dobrym stanie zamienie na babkę aryjską“.

Ze względu na wysoce rozwinięty stan szpiegostwa domowego w jednej z berlińskich gazet czytamy: „Zamożne małżeństwo poszukuje za wysokim wynagrodzeniem tylko absolutnie głuchoniemej służącej“.

Włócznie 100
KODZ PIOTRKOWSKA
Kam. Gazetow. R. Borkenhagen
Cennik i Prospektów
Wszystkie szczegóły w reklamach
i ogłoszeniach w „Głosie Porannym“
i „Głosie Wieczornym“

Tajemne Moce...

W rol. gl. Nowa Greta Garbo — Carole Lombard oraz Randolph Scott. Nadprogram: Najnowszy tydzień „Paramountu“ oraz film naukowo-krajoznawczy p. t. „SAHARA“.

Początek o 12 w poł.

Orleńta strzeleckie Apel do młodzieży robotniczej Łodzi

Zarząd I oddziału Związku Strzeleckiego w 25-tą rocznicę założenia Związku Strzeleckiego powołał do życia koło „Orleńta strzeleckich”.

W związku z tem opublikowany został następujący apel do młodzieży robotniczej Łodzi.

Dwadzieścia pięć lat mija, gdy garść ofiarnych ludzi, pod wodzą Józefa Piłsudskiego, założyła związek walki czynnej, przekształcony później na Związek Strzelecki i drużyny strzeleckie.

W swych dążeniach do niepodległości Polski, komendant zrażony do społeczeństwa starszego, biernego i apatycznego po klęsce 1863 roku, niezdołnego do żadnego czynu, zwrócił się do młodzieży. Nie zawiodła ona pokładanych w niej oczekiwań. W roku 1914 na wezwanie komendanta Józefa Piłsudskiego tłumnie na stos rzuciła swego życia los, na polach bitewnych: Mołotkowa, Krzywopłotów, Jastkowa, Rarańczy, Rokitny, Kościuchnowki, Kaniowa, manifestując nietylko czynem, ale krwią i życiem miłość do ojczyzny.

W latach 1918—1920 posłuszna rozkazom naczelnego wodza bagna tem i krwią swą ustaliła obecne granice Rzeczypospolitej. Polska jest niepodległa. Lecz aby mogła ona istnieć nadal, aby mogła utrwalić swój byt i potęgę, aby mogła zapewnić swym obywatelom bezpieczeństwo, pracę i dobrobyt, konieczną jest dalsza wytrwała praca, konieczny jest dalszy czyn.

Jeden z wielkich mężów polskich powiedział: „Takie są Rzeczypospolite, jakie jest ich synów wychowanie”.

Młodzieży robotnicza! Przyszłość wasza, przyszłość Łodzi robotniczej, przyszłość naszej ojczyzny zależy od was, od waszego wykształcenia i od waszego wychowania obywatelskiego.

Spadkobiercą idei przewodniej tych, co zakładali związek walki czynnej, idei czynu — jest Związek Strzelecki.

Związek Strzelecki to nie bezpłodne politykowanie, roznamiętniające umysły i wnoszące miazmaty nienawiści i rozkładu. Związek Strzelecki to szkoła wychowania obywatelskiego, szkoła obywatela-żołnierza. Związek Strzelecki to hasło „Dobro Polski ponad wszystkim”. Tylko dobry obywatel może być dobrym żołnierzem, świadomym swych obowiązków, tylko dobry żołnierz może być dobrym obywatelem.

Nie sądźcie, że słowo „Niepodległość” straciło na swej wartości. Te same siły i czynniki, które przed półtora wiekiem przyczyniły się do rozbiorów Polski, działają obecnie i czyhają na naszą zgubę.

Tylko silna i potężna Polska, dobrze zagospodarowana, wzbudzająca obawę wrogów, może istnieć. Wszystkie nasze siły powinniśmy skierować ku urzeczywistnieniu takiej Polski.

A więc wstępujcie wszyscy do Związku Strzeleckiego, do szkoły która nauczy was spełniania waszych trudnych zadań obywatelskich.

Rodzice! Apeluje do waszego sumienia obywatelskiego. Kierujcie swych synów do szeregów strzeleckich. Niech nabiorą tam hartu, nauczy się karności, niech staną się pożytecznymi członkami społeczeństwa naszego.

Związek Strzelecki, oddział I, przystąpił do zorganizowania koła „Orleńta strzeleckich”, do którego przyjmowana będzie młodzież w wieku od 14 do 18 lat.

Obywatele! Niechże i dziś nasz apel do was zamieni się w czyn i znów tłumnie staniecie w szeregach „Orleńta strzeleckich”, a ofiar-

Ambicje małych ludzi

utrudniają wielką akcję charytatywną Łódzkiej Rodziny Radjowej

W ostatnich numerach tygodnika „Prawda” ukazały się napastliwe artykuły, wymierzone przeciwko „Polskiemu Radju” oraz Łódzkiej Rodzinie Radjowej. Jak już donosiliśmy, artykuły te staną się przedmiotem sprawy karnej, jaką „Polskie Radio” wytoczyło redaktorowi pomienionego tygodnika. Wczoraj w związku z tymi artykułami otrzymałszy obszerny list od zarządu Łódzkiej Rodziny Radjowej, który, nie wdając się w polemikę z oszczerzonymi artykułami, podaje jedynie szereg liczb i faktów, zacierpiętych z dokumentów, aby przeciwstawić się szkodliwym z punktu widzenia społecznego próbom mączenia opinii publicznej.

Z listu wspomnianego dowiadujemy się przede wszystkim, że inicjatywa zbiórki, celem utworzenia internatu dla dzieci ociemniałych zrodziła

się w rozgłośni łódzkiej w połowie 1931 roku i że internat zosił utworzony w kilka miesięcy później, podczas gdy „Komitet opieki” przy internacie, który obecnie zwalcza akcję rodziny radjowej, powstał dopiero w listopadzie 1931 roku.

Jednak inicjatorka stworzenia komitetu pomocy popierała bardzo wydatnie akcję założenia rodziny radjowej, a więc nie może być mowy o tem, ahy rolę komitetu traktowała poważnie.

Po zatwierdzeniu statutu „Rodziny Radjowej” i wyborze zarządu, przedstawiciele nowej organizacji udali się do internatu, aby ustalić stosunek jego do Rodziny. I oto okazuje się, że ów komitet pomocy żąda, aby rodzina ograniczyła się do zbierania ofiar i przelewu ich do kasy internatu bez prawa kontroli, którą sprawa


wować ma wyłącznie pomieniony „Komitet opieki”. Zarząd rodziny, mając na uwadze jedynie dobro ociemniałych dzieci, zwraca się do owego komitetu z propozycją współpracy i scalenia obu instytucji, jednak pertraktacje nie doprowadzają do rezultatu. W międzyczasie zarząd rodziny radjowej ustala, że według statutu po likwidacji owego komitetu cały majątek tej organizacji przechodzi na własność szkoły specjalnej, czyli że dzieci ociemniałe zostałyby wydziedziczone z urzędzeń i warsztatów, ufundowanych przez radjosłuchaczy. Rzeczywiście po pewnym czasie rodzina zaczyna pokrywać cały budżet internatu i stan ten trwa do 20 marca r. b., w którym to dniu komitet, wbrew poprzednim przyrzeczeniom postanawia nie zmieniać statutu i nie łączyć się z Rodziną, oświadczając, że czuje się na siłach samodzielnie finansować wydatki internatu. Oczywiście kontakt między Rodziną i Komitetem został zerwany.

Wtedy Komitet zaczął grozić Rodzinie skandalem prasowym, w odpowiedzi na co zarząd Rodziny skierował całą sprawę do rozstrzygnięcia w urzędzie wojewódzkim.

Co się tyczy strony materialnej, to faktem jest, że wszystkie zebrane pieniądze zostały nawet z nadwyżką przekazane Komitetowi do użytkowania w internacie, nie mówiąc już o stałej opiece i pomocy, jaką Rodzina Radjowa okazuje nieszczęśliwym dzieciom.

Obecnie Rodzina Radjowa już od dłuższego czasu prowadzi akcję pod hasłem stworzenia wielkiego zakładu dla dzieci ociemniałych, ponieważ w internacie znajduje się tych nieszczęśliwych zaledwie 12, a na terenie województwa nasze go jest ich około 200. Realizacja tego hasła ma jaknajlepsze widoki powodzenia.

Tyle informacji, zawartych w liście Łódzkiej Rodziny Radjowej. Trudno naprawdę zrozumieć, jakimi względami kierowała się „Prawda”, drukując wspomniane napastliwe artykuły, które mogły jedynie zaszkodzić dobrej sprawie i wprowadzić w błąd opinię publiczną, zadawalniając małoskonne ambicje kilku ludzi, którzy stworzyli ów Komitet Opieki i pragną pozostać panami na ciasnym podwóreczku, zamiast w imię czynienia na jak najszerszą skalę dobra ociemniałym dzieciom pójść jaknajwydatniej na rękę poczyna niom Rodziny Radjowej. Z pewnością niezależnie od wyników rozprawy sądowej trzeba już dzisiaj jaknajsurowiej potępić taką nieodpowiedzialną akcję.



**ZA WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA
TOWARZYSTWO PRUDENTIAL
ODPOWIADA CAŁYM SWYM
MAJĄTKIEM, ZARÓWNO ZNAJ-
DUJĄCYM SIĘ W GRANICACH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ,
JAK I POZA JEJ GRANICAMI.**

**AKTYWA TOW. PRUDENTIAL
WYNOSZĄ PODŁUG PARYTETU**

Zł. 11.439.082.246

**I SĄ UMIESZCZONE W LOKATACH POSI-
DAJĄCYCH NAJWYŻSZE GWARANCJE BEZ-
PIECZENSTWA**

PRUDENTIAL
PRZEZORNOŚĆ

Warszawa, Pl. Małachowskiego 4

Łódź, Piotrkowska 102, tel. 127-08 i 127-38.

Radio dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16.00 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą ze Lwowa wesolą audycję dla dzieci, składającą się z pięknych melodji, wesolych obrazków pełnych humoru i dowcipu.

Dnia 8.11 o godz. 16.10 nadał Wilno wruszające i wielu młodym słuchaczom znane opowiadanie p. t. „Jak to z Inem było” pióra znakomitej poetki, Marji Konopnickiej, która w serdecznej nucie wyśpiewała niedzielę dziecięcą w krótkich obrazkach poetyckich. W dalszym ciągu audycji o godz. 16.25 „Listy od dzieci” omówi p. Wanda Tatar-kiewicz - Małkowska. (r)

na pracę pokojową przyczynicie się do utrwalenia granic i rozbudowy potęgi Rzeczypospolitej.

Za zarząd:
Ignacy Niwinski — prezes.
Komendant: R. Matusiak.
Sekretarz: E. Bak.

Zapisy przyjmują się w godz. od 18.30 do 19.30 — Sienkiewicza 3-5.

Kwadrans literackie

Dzisiaj o godz. 16.45 w dziale radjowych kwadransów literackich odczytany zostanie „Pożar fabryki” — fragment z książki „Ziemia obiecana” Reymonta, który w swym dziele odtworzył obraz dawnej Łodzi.

Dnia 7.11 o godz. 21.15 odczytana zostanie przed mikrofonem warszawskim groteska p. t. „Okno” pióra znakomitego krytyka i pisarza, Karola Irzykowskiego z mało znanego tomu nowel p. t. „Pyry Flegeton”.

Dnia 8.11 o godz. 19.25 z tonu nowel p. t. „Koń na wzgórzu” pióra niepospolicie utalentowanego, a zmarłego przedwcześnie poety Eugenjusza Małaczewskiego, odczytane będzie pełne szczerzego sentymentu opowiadanie „Baśka murmańska”. (r)

WIEK PANIENSKI.
Poliejant: Ile pani ma lat, panno Genowefo Czyżyk?
Świadek: Dwadzieścia dziewięć.
— Dziękuję bardzo, ale ja muszę podać wiek zupełnie dokładnie. A zatem 29 lat i 16 miesięcy?
— I 31 miesięcy.



**TRZYMAJ
ZŁODZIEJA**

szybko, zanim nie zniknie wraz z Waszymi pieniędzmi. Prądożerca ten, nieochronny lokator t. zw. „taniej” żarówki kradnie przeszło połowę Waszego prądu, przyczem nie szczędzi również światła.

Fotometr (przyrząd do sprawdzania wydajności światła) na szczęście zniszczył go zupełnie. Wykazał on, że pełnowartościowe żarówki Philipsa dają całkowitą ilość światła, za którą zapłaciłście.



Miljony króla Madagaskaru Proces spadkowy, trwający już 70 lat

Spadkobiercy króla Madagaskaru znów rozpoczęli swą akcję. Adwokat ich udał się do Londynu, aby poruszyć tę niezwykłą sprawę spadkową, która trwa już przeszło 70 lat. Wobec tego, że król Madagaskaru, Francesco Benetti był Włochem, najwięcej zainteresowania dla tej sprawy wykazują Włochy. Benetti emigrował z Italji na początku zeszłego wieku i po długiej włóczędce dostał się na Madagaskar, gdzie osobą panującą była kobieta. Benetti urządził się na dworze królowej, najpierw w charakterze fryzjera, później intendentą i wreszcie w charakterze morganatycznego małżonka. Po śmierci królowej Benetti objął rząd nad czarną ludnością Madagaskaru. Umarł w r. 1859, pozostawiając 75 milionów funtów szterlingów. Tu się zaczyna proces spadkowy. Pierwsze kroki wszczęte były w r. 1860, potem spadkobiercy zostali rozproszeni po całej Europie. Druga faza procesu związana jest z r. 1870. Obecni spadkobiercy przypuścili trzeci szturm do spadku, który w ciągu 70 lat wzrósł do bajecznych wprost rozmiarów. Wątpliwym jest, czy banki i skarb Anglji zgodzą się wypłacić taką sumę.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, tak ważną obecnie działalność kiszek.

Suche masaże

najnowszą metodą d-ra Auriela z Paryża

wydellikają i uszlachetniają cerę.

Szybki skutek niezawodny!
Liczne podziękowania!

**Institut de Beauté
POMA**
Piotrkowska 121
poprz. of. I p. Tel. 155-55

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 „Hanka u krasnoludków”.
Dziś wieczorem „Stefek”.
W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. „Ten stary warjat”. W roli czolowej Antoni Fertner.
Dziś o godz. 12.15 bajka ze śpiewami i tańcami dla naszych miłośników pt. „Król Pyszałek i Złota Księżniczka”.

WYSTĘP YEICHI NIMURA I LISSAN KAY

Jak już podaliśmy, dziś o godz. 4 popołudniu odbędzie się w sali filharmonii nieodwołalnie ostatni poegmalny występ fenomenalnego tancerza japońskiego księcia Yeichi Nimury, który swymi produkcjami tanecznymi budzi podziw i entuzjazm całej prasy i publiczności. Również wielkie wrażenie wywiera jego uroczą partnerka primabalerina Lissan Kay; artyści stwarzają istne poematy taneczne. Zaznaczamy, że dyrekcja na ten ostatni występ wyznaczyła ceny biletów wyjątkowo niskie a mianowicie od 1 zł. do 4 zł. Program bardzo bogaty i interesujący.

TEATR REWJI „REX”

Dziś i dni następnych wspaniała towarzyska pt. „Halo, Europa o tem mój wój” z udziałem nowo zaangażowanych artystów scen stołecznych.

Początek w dni powszednie o godzinie 7.30 i 10 wiecz. w soboty niedziele i święta o godz. 5, 7.30 i 10 wiecz. Dojazd tramwajami 4, 6, 10 i 17.

WIECZÓR MUZYKI POLSKIEJ.

Polska YMCA w Łodzi przy współdziałaniu konserwatorium muzycznego Heleny Kijeńskiej urządza w dniu dzisiejszym koncert poświęcony muzyce polskiej.

Udział biorą pp.: Bacewiczówna (skrzypce); Z. Romanowska (fortepian) i K. Szupka (śpiew).

Na koncert, który odbędzie się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 89, (parter) o godz. 19-ej dla członków i sympatyków wstęp bezpłatny.

WIECZÓR PIEŚNI I ARJI OPEROWYCH

W nadchodzącą środę, dnia 8 bież. miesiąca odbędzie się w filharmonii IV mistrzowski koncert, na którym wystąpi znakomita śpiewaczka scen włoskich Dora S. Artystka ze względu na jej piękny głos o metalowej barwie i jej nie przeciętne zdolności artystyczne, zajęła jedno z czołowych miejsc wśród najwybitniejszych śpiewaczek współczesnych.

Dzisiaj

o g. 4 popoł.

Tańcz

w SALI FILHARMONII

Yeichi NIMURA

fenomenalny tancerz japoński
oraz
jego uroczą partnerka primabalerina

Lissan KAY

Ceny biletów popularne dla wszystkich od 1.— do 4.— do nabycia w kasie Filharmonii

OVOMALTINE

jedyna odżywka witaminowa

DOSTĘPNA DLA WSZYSTKICH!

reklamowa puszka
za 1.20 zł.

Ovomaltyna wzmacnia organizm i nerwy.

Z estrady koncertowej

Recital Gaspara Cassado

Odnoszę wrażenie, że miasto nasze na długie lata pozbawione zostało orkiestry symfonicznej. Stało się to naskutek ogólnego przesilenia i obojętności naszego społeczeństwa w sprawach, dotyczących sztuki, jako rzeczy zbędnej, wychodzącej po za ramy życia handlowego. Podniebienie artystyczne nie licznymi bywalców koncertowych zaspakajane jest wyłącznie muzyką solistyczną, podawaną jedynie ze stołu dyrekcji koncertowej. Jako trzecie danie z cyklu „Mistrzowskich” był recital hiszpańskiego wiolonczelisty, Cassado. Podziwialiśmy go pięć lat temu, ukazującego się na tejże estradzie po raz pierwszy, wówczas w towarzystwie pianistki Giulietty Gordigliani, z którą wykonał Sonatę Griega.

Od tego czasu gra Gaspara Cassado zyskała na wielu punktach. Po za techniką, wykończoną w najdrobniejszych szczegółach, posiada p. Cassado tę siłę, mocą której jego wiolonczela przemawia szczerem i serdecznym słowem. Podporządkowanie plastyki szczegółów technicznych charakterowi wykonywanego utworu i polot, miarkowany powagą klasycznego frazowania — to

główne atuty, które artysta w swej grze jednoczy. Wiolonczela w ręku p. Cassado jest idealnie posłusznym narzędziem do wypowiedzania drgnień duszy, przeważnie w mowie śpiewnej, w kantylenie pozbawionej wirtuozowskiego baroku. Tę miękkość frazy niezmięconej, jak u wielu wirtuozów wymuszoną sztucznością wibrującego tonu oraz jego czystość podziwialiśmy w czasie całego wieczoru. Najbardziej wyjątkowym był utwór Schumanna „Phantasiestücke”, a w kompozycji własnej ujawnił p. Cassado zdolność inwencyjną.

Soliście akompanjował na fortepianie dr. Edward Steinberger.

F. Halpern.

Masowy morderca skazany na śmierć

Zapadł wyrok przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence (obok Marsylii) w sensacyjnej sprawie kryminalnej przeciwko masowemu mordercy adwokatowi Sarretowi i dwóm siostrą Schmidt. Sarret skazany został na śmierć, a obie siostry Schmidt po 10 lat ciężkiego więzienia.

WYSTAWA OBRAZÓW A. WIPPLA

Wystawa obrazów Antoniego Wippla, zorganizowana przez komitet wojewódzki LOPP, cieszy się rekordowym powodzeniem.

Piękna inicjatywa LOPP. prezentująca twórczość czołowego artysty łódzkiego znalazły w naszym mieście żywy oddźwięk.

Zainteresowanie budzą akwarele pejzażowe A. Wippla, a dalej obrazy marynistyczne i architektura.

Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10 do 22 przy ul. Piotrkowskiej 135.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropki Mleka”

Złota serja sieciowych radjoodbiorników produkcji krajowej

Primus REX

popularna dwójka

Record REX

nowoczesny odbiornik trzylampowy — trzy obwody strojne, filtr widmowy, pentoda-selektoda

Transoceanic REX

super 6-ciolampowy, 7 obwodów strojonych, zasięg światowy

Ceny niskie

Prospekty bezpłatne.

RADJO REICHER

Łódź, ul. Piotrkowska 142.

Z sali odczytowej

Koncepcje gospodarcze współczesnych Niemiec

Odczyt p. Mieczysława Hertza w stow. techników

Trudny mam temat przed sobą — rozpoczął prelekcję p. Mieczysław Hertz Życie gospodarcze Niemiec jest płynne i nie posiada jeszcze kształtów. Nie chodzi mi o opinię takich czy innych organów, nie chodzi o przytoczenie wiadomości z prasy, lecz o omówienie szeregu kwestji, o których wydział trzeba, by nie dać się załapać przez wypadki, jak to zazwyczaj będą miały miejsce.

Hitler doszedł do władzy w okresie, kiedy dwie dominujące w życiu Niemiec partje były w stadium rozkładu i zaniku. Junkrzy, którzy pobratili skupić całą władzę, którzy objęli wszystkie ważniejsze placówki od dyplomacji państwa przez wojskowość, katedry uniwersyteckie do administracji, byli istotnymi panami Rzeszy. Przyszłać trzeba, że pracowali świetnie, z istic niemiecką dokładnością i precyzją.

W tym okresie polityka Niemiec szła w kierunku popierania w pierwszym rzędzie rolnictwa. Ustanawiając wysokie ceny, junkrzy pchali w rolnictwo olbrzymie sumy, dochodzące do 13 i pół miliona marek rocznie.

Skompromitowali się jednak szeregiem nadużyć, sięgających kwoty 200 milionów. Gdy wiadomości o tych nadużyciach stały się publiczną tajemnicą, gdy np. Hindenburg przekazał ofiarowany mu przez naród niemiecki majątek ziemski synowi poto tylko, by nie zapłacić podatku spadkowego, junkrzy byli „wykończeni”.

Również i druga potężna partja — socjal - demokraci, którzy po junkrach odziedziczyli władzę, nie potrafili jej

długo utrzymać. Pod boki obu tych partji rosła potężna organizacja robotników, rozrastająca się z każdym dniem z każdym dniem nabierająca mocy. Wielki przemysł był zagrożony...

Wówczas na widownię wkroczył Hitler. Junkrzy poszli z nim, bo poprostu nie widzieli wyjścia z tej sytuacji.

Hitler obiecał rewolucję, coś, czego jeszcze nie było. Dziwnym trafem — mówi prelegent — to co było myślą przewodnią poczynań Hitlera i jego zwolenników: wyższość rasy germańskiej ponad inne, było już przedtem przedmiotem rozważań francuskiego filozofa pochodzenia niemieckiego, Gobiniona, zniemczającego anglika, Chamberlaina i żyjącego po dziś dzień Gorgego.

Wszyscy oni, a szczególnie Gorgi, pisali o „augermanizmie, o Trzeciej Rzeszy i Führerze. A więc idea hitlerowska nie była nowością!

Hitler oparł się na drobnomieszczanstwie i drobnorolnictwie. Chłop bowiem jest najbardziej rasowym germańcem i najbardziej nadaje się na materiał dla idei pangermańskiej.

Przed wojną Niemcy były potęgą ekonomiczną. Zorganizowały przemysł chemiczny, maszynowy, przwodziły światu w budowie okrętów, miały potężne fabryki i przedsiębiorstwa. Przemysł pracował w warunkach ciężkich, nienormalnych, stworzonych przez skodliwe dlań popieranie rolnictwa. Wyśrubowane ceny produktów rolnych godziły w rolnika, gdyż nigdy zarobki jego nie przewyższały kosztów

utrzymania. A mimo to nikt nie mógł konkurować z przemysłem niemieckim i, śmiało rzecz można, że jedną z przyczyn wybuchu wojny światowej było to właśnie, że robotnik angielski nigdy nie mógł dorównać robotnikowi niemieckiemu.

Zaznaczyć trzeba, że popiera nie rolnictwa było właściwie faworyzowaniem wielkiego rolnictwa. Drobnym rolnik - niemiec hodował również bydło. Ale rząd, ustalając wysokie ceny, na produkty rolne, nie omiął i paszy, co oczywiście godziło w drobnego rolnika. Wielcy posiadacze ziemi mieli bowiem paszy poddostatkim. Drobnym rolnik wygetował więc, burzył się...

Przyszłać Hitler i jako pierwszy punkt programu swego wysunął parcelację wielkich majątków. Pomógł mu baron Rosenberg swoją teorią, głoszącą, że zamala jest ziemi dla 60-miljonowego narodu w Niemczech, że trzeba ruszyć na wschód, trzeba, w myśl starego hasła „Drang nach Osten”, szukać na wschodzie terenów kolonizacyjnych. Nie mówili hitlerowcy nie o Polsce, wspominali jednak o sowieckiej Ukrainie i to właśnie jest przyczyną naprężonych stosunków między Rzeszą a Z. S. S. R.

Niemcy wrócili, jednym słowem, do średniowiecza: dzieciństwo dla najstarszego syna, związane nierozdzielnie z ziemią, która nie może być odprzedana, ani obciążona.

Niemcy rozpoczęły politykę „stępnych cen” produktów rolniczych, powtórzyły — jak mówi prelegent — idiotyzm popełniony przez Francję.

W dziedzinie przemysłu, pierwszym krokiem Hitlera było wypowiedzenie wojny domom towarowym. Nałożył specjalne podatki na wareshausy, wprowadził ograniczenia, chciał znieść je z powierzchni

życia. Okazało się jednak, że stanowią one tylko 7 proc. w handlu niemieckim. Wówczas Hitler stanął w połowie drogi tembardziej, że skonstatował, że domy towarowe zbyt mocno wżarły się w życie gospodarcze Rzeszy. Zmienił więc politykę i ograniczył się do odebrania domom towarowym koncesji na sprzedaż pewnych artykułów. Była to raczej programowa demonstracja, niż praktyczny cel.

Ponadto skartelizował nieomal wszystkie dziedziny przemysłu, podyktował ceny, usztywnił je, obsadził wszystkie placówki przez swoich ludzi zafania, co szkodziło i utrudniało prace przedsiębiorstwom.

W okresie, kiedy Hitler objął władzę, bezrobocie w Niemczech wynosiło 5 i pół miliona ludzi. Teraz cyfry z października mówią, że ilość bezrobotnych zmniejszyła się do 3,7 miliona. Jak to się stało? Hitler zredukował ilość godzin pracy w przemyśle, nanuczył ilość robotników i wypowiedział walkę maszynie.

Zwiększona ilość robotników powiększyła produkcję, ale rynków zbytu nie zwiększyła. Na składach leży ogromna ilość towarów i przyjdzie niewątpliwie okres, kiedy wyczerpią się pieniądze, a nie będzie komu sprzedać.

Walka z maszyną, to taki sam nawrót do średniowiecza, jak w rolnictwie. Hitler robi obecnie eksperymenty na tem polu. W Turynji zabroniono używania maszyn do wyrobu bulelek, zlikwidowano maszyn do wyrobu cygar, a przy żniwach, pod surową odpowiedzialnością, zabroniono używania maszyn. Czy eksperymenty te dadzą pozytywne rezultaty — trudno narazie przewidzieć.

W dziedzinie monetarnej polityka Niemiec jest również oparta na eksperymentach.

Istnieje w Rzeszy aż 9 gatunków marek.

Zagraniczne długi wierzycieli holenderskich i szwajcarskich reguluje Hitler w połowie w gotówce, w połowie w towarach.

Bojkot ekonomiczny Niemiec nie udał się całkowicie. Udał się w Polsce, gdzie import niemiecki zmalał, nie zniżał w innych krajach, a w niektórych zwiększył się nawet.

Powstało jednak zjawisko, które prelegent słusznie określa mianem „hugenofizmu ekonomicznego”. Tak jak po zniesieniu edyktu nantejskiego, hugenoci wyemigrowali do Niemiec i tam stworzyli kolosalne kolonie, tak teraz emigranci z Niemiec stworzyli groźną konkurencję dla Rzeszy na terenie obcych krajów. Dziś żydzi lipscy w Paryżu farbują sutra, chemicy pracują w Czechosłowacji, a reżyserzy w Paryżu stworzyli już 12 filmów.

W Niemczech panują nastroje inflacyjne, Niemiec chce pozbyć się długów, a jest po uszy zadłużony...

Benesz powiedział, że hitleryzm jest wstępem do przewrotu społecznego w Niemczech, jest wstępem do komunizmu! Inflacja przyczyni się do tego w dwójnasób, zmieni strukturę społeczną Rzeszy!!!

Wojna nie jest wykluczona. Morgentau przewiduje ją w 1934 roku! A mnie — kochanie prelegent — mimo, iż zawsze starałem się wpoić w słuchaczy iskierki bodaj optymizmu, nie pozostaje nic innego tym razem, jak powtórzyć zdanie angielskiego historyka, wygłoszone na zjeździe w Warszawie: „Ziemia się trzęsie, patrzący, abyśmy się z nią razem nie trzęśli...”

Długo niemilkącymi oklaskami dziękowali słuchacze prelegentowi za interesujące wywody.

Jen.

Niemcy, Holandia, Francja i Belgja

Oficjalna oferta Niemiec wpłynęła już do PZPN.

Zimowy wypad polskich piłkarzy na Zachód

Po szeregu nieoficjalnych enuncjacji ze strony prasy i radja niemieckiego o mającym się jakoby odbyć międzypaństwowym meczu piłkarskim Polska — Niemcy w Gdańsku, które przypuszczalnie ukazywały się na skutek nakazu wyższych czynników, wpłynęła ostatecznie do zarządu PZPN oficjalna propozycja ze strony Niemiec.

Niemiecki związek piłki nożnej zaprasza polską drużynę reprezentacyjną do Berlina, projektując rozegranie zawodów Niemcy — Polska w dniu 3 grudnia a jednocześnie proponuje termin rewanżowego spotkania w Warszawie na jesieni roku przyszłego.

Propozycja związku niemieckiego będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia zarządu PZPN. Wstępem do nawiązania bliższego kontaktu ze sportem niemieckim ma być mecz w Gdańsku pomiędzy Warszawą a reprezentacją wolnego miasta, który odbędzie się w połowie listopada.

Mecz Polska — Paryż w piłce nożnej, projektowany początkowo przez związek francuski na 1 listopada w stolicy Francji, nie mógł w terminie tym dojść do skutku, ponieważ francuzi w międzyczasie podpisali umowę z Wiedniem.

Obecnie związek francuski zwrócił się do PZPN, z ponowną propozycją i, akceptując podaną przez PZPN, sumę odszkodowania w wysokości 10 tys. zł., zaproponował rozegranie tych zawodów w dniu 21 stycznia, lub 15 kwietnia 1934 roku.

Jak nas informują, zarząd P.Z.P.N. chętnie akceptuje termin styczniowy, lecz zaznacza, iż Polska grać będzie nie jako reprezentacja państwowa a tylko pod nazwą drużyny biało-czerwonej.

Wreszcie donoszą z Hagi, że na zebraniu holenderskiego

związku piłki nożnej zaakceptowano rozegranie meczu między reprezentacją Holandji, a reprezentacją Krakowa w terminie 19 grudnia w Hadze. Definitywna decyzja zapadnie w najbliższych dniach po ustaleniu terminu meczu Holandja — Francja. Byłby to pierwszy mecz reprezentacyjnej drużyny holenderskiej z polakami.

Mecz z reprezentacją Belgji rozegra reprezentacja Krakowa w Brukseli w dniu 17 grudnia, poczem uda się do Francji na zawody z ligową drużyną francuską, Pogonia.

Nowe pojęcie o amatorstwie

Międzynarodowa komisja opracowała tekst definicji

Międzynarodowy komitet olimpijski wyłonił specjalną komisję, która odbyła w Zurychu konferencję celem ustalenia nowych wytycznych definicji amatorskiej w ten sposób, by nie było żadnych niedomówień i nieokreśloności.

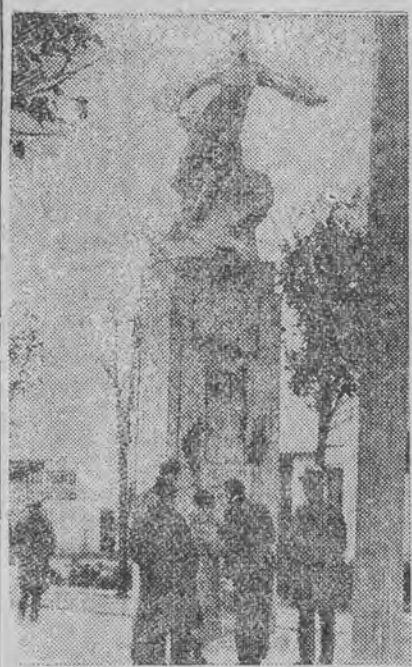
W wyniku tych narad wydano oficjalny komunikat, w którym międzynarodowa komisja reprezentująca 15 międzynarodowych federacji sportowych, porównała dotychczas istniejące definicje rozmaitych związków, przyczem stwierdziła, że istnieje konieczność od-

chylenia niejasności w interesie amatorskiego ruchu sportowego.

Wniosek swój komisja opracowała w ten sposób, iż oparty on jest na doświadczeniach wszystkich gałęzi sportu. Zostanie on niebawem przekazany międzynarodowemu komitetowi olimpijskiemu do zatwierdzenia i opublikowania, a następnie poddany krytyce międzynarodowych organizacji sportowych. Wniosek komisji jest krótkim i dokładnym zebraniem minimalnych wymagań, do jakich każdy sportowiec - amator musi się zastosować.

Termin opublikowania treści wniosku nastąpi po porozumieniu się z pełnym zarządem międzynarodowego komitetu olimpijskiego, a ewentualne przyjęcie jego usunie wszystkie niedomówienia i niejasności, które dotychczas były powodem licznych wykroczeń ze szkoda dla ogólnego ruchu sportowego.

Lindbergh przed swoim pomnikiem



Znakomity pilot wraz ze swą małżonką przed monumentem wzniesionym na jego cześć na lotnisku w Bourget.

Warta remisuje z Nemzetti 8:8

Kajnar pobił mistrza olimpijskiego Enekesa a Piłat wygrał przez techniczne k. o.

Kombinowana drużyna węgierska, która w najbliższy wtorek wystąpi w zawodach z Union - Touringiem w Łodzi rozegrała w dniu onegdajszym zawody z Wartą w Poznaniu. Jakkolwiek ostateczny wynik meczu brzmiał remisowo 8:8, goście zaprezentowali się bardzo korzystnie, demonstrując boks na wysokim poziomie.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej Enekes II pokonał na punkty Sadkowiaka. W wadze koguciej Rogalski wygrał na punkty z Kubińcem, w wadze piórkowej Kajnar odniósł rewelacyjne zwycięstwo nad Enekesem I na punkty. Zaznaczyć należy, iż jest to już drugie zwycię-

stwo poznańskiego pięściarza nad mistrzem olimpijczy w Los Angeles, kiedy to Enekes startował w wadze muszej.

W wadze lekkiej Frigyes wygrał na punkty z Sipińskim, w wadze półśredniej Wolniakowski przegrał z Andorferem, w wadze średniej Majchrzycki również na punkty wygrał z Feketyem, w wadze półciężkiej Karpiński przegrał do Simo na punkty i wreszcie w wadze ciężkiej Piłat przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie wygrał z Gyerffym.

Drużyna węgierska walczy w niedzielę z reprezentacyjnym zespołem Skody w Warszawie, poczem we wtorek startuje w Łodzi.

LTC. Praha-Legja 5:0

Hokejowy mecz w Pradze

PRAGA, 4 XI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W piątek w godzinach przed południowych przybyła do Pragi drużyna polskich hokeistów, która z okazji otwarcia sezonu zimowego w Pradze rozegrała dwa mecze z niestrzowską drużyną Europy L. T. C. Praha.

Polscy hokeiści przygotowując się do tego pierwszego występu swego w sezonie trenowali popołudniu w piątek, oraz w sobotę w godzinach przedpołudniowych korzystając z wskazówek trenera kanadyjskiego, będącego do dyspozycji drużyny LTC.

W sobotę w godzinach wieczorowych odbył się pierwszy mecz. Zaznaczyć trzeba, iż cześć spotkania to reklamowali jako mecz LTC. — Legja (Warszawa). Chociaż obydwie strony wykazywały jeszcze poważne braki w swej formie, znacznie lepiej wypadła gra gospodarzy, którzy też odnieśli wy-

sokie zwycięstwo. Ostateczny wynik 5:0 dla LTC. Wyniki w poszczególnych tercjach 1:0, 2:0, 2:0.

W niedzielę również w godzinach wieczorowych zespół Legji rozegra rewanżowe spotkanie. Drużyna polska doznała bardzo serdecznego przyjęcia.

Mecz z Niemcami zdecyduje P.Z.P.N. w poniedziałek

W poniedziałek odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu PZPN., na którym rozpatrywana będzie propozycja związku niemieckiego o rozegranie spotkania międzypaństwowego w piłkę nożną. Niemcy — Polska w Berlinie w styczniu roku przyszłego.

Na posiedzeniu tem zapadnie też decyzja, czy piłkarstwo polskie skorzysta z zaproszenia Niemiec.

Wyniki biegu św. Huberta

Dalszy etap rozwoju sportu konnego w Łodzi

Jednym z etapów dalszego rozwoju sportu konnego w Łodzi, był urządzony staraniem protektora tego sportu gen. St. Millera doroczny bieg św. Huberta.

Bieg odbył się na przedmieściach „Doły“, a o wzrastającej popularności tej konkurencji świadczy zgromadzenie kilkaset widzów. Z pośród przedstawicieli władz imprezę tę zaszczyli: swą obecnością dow. O. K. IV, gen. Małachowski, dow. X dyw. gen. Olszyna-Wilczyński, inspektor cel. państw. Złotowski i inni.

Odbyły się dwa biegi: pierwszy bieg dla oficerów zawodowych, w którym zwyciężył por. Tymiński z 4 p. u. c., zdobywając puchar przechodni ufundowany przez byłego pre-

zesa rady miejskiej m. Łodzi, inż. Holecgrebera. Drugie miejsce zajął por. Kawecki z 19 p. a. l. i wreszcie trzecie miejsce przyznano por. Borkiewiczowi również z 10 p. a. l.

W biegu ogólnomyśliwskim, w którym między innymi wzięły udział i panie - amazorki, startowało około 40 zawodników. Tu pierwszą nagrodę zdobyła p. Haberlingowa. Wszyscy uczestnicy biegu św. Huberta otrzymali pamiątkowe żetony. Podczas biegu przygrywała orkiestra 31 p. S. K.

Na zakończenie krzewiciel i protektor sportu konnego w Łodzi gen. Miller w krótkich słowach podziękował wszystkim uczestnikom, jak również zaproszonym gościom, za liczny udział.

KAWALKADA

Film, o którym będą mówić trzy pokolenia

Ulubieniec kobiet

RONALD COLMAN

powrócił na ekran i odtworzył główną postać obok pięknej

KAY FRANCIS

w arcyfilmie osnutym na tle prawdziwego zdarzenia p. t.

Byłem Ci Wierny...

TYSIĄC I DRUGA NOC



była zarazem i ostatnią nocą panowania tyrana władcy tysiąca ciał niewieściech.

Dwa przemówienia

Piątkowe expose ministra skarbu wygłoszone w sejmie, zawierało kilka momentów zasługujących na podkreślenie. Odbiła ono bowiem od optymizmu zawartego w zakończeniu mowy premiera Jędrzejewicza, a nawet niepozobawione było pewnych drobnych sprzeczności faktycznych.

Poza drobnymi sprzecznościami przemówienie min. Zawadzkiego odnosi się do mowy premiera bardziej realnym podejściem do zagadnień finansowo-gospodarczych i do charakterystyki sytuacji gospodarczej. Jest ona niewątpliwie ciężka, zdaniem min. Zawadzkiego, gdyż wyraża się bardzo silną redukcją stopy życiowej co podkreślił również w swym przemówieniu premier Jędrzejewicz. Słusznie jednak zaznaczył minister skarbu, że gospodarka Polski jest zdrowa. Czy jednak istotnie wступujemy już w okres stabilizacji — byłoby dziś jeszcze, zdaniem naszym, przedwcześnie sądzić. Nie można przecież wniosków takich stawiać na podstawie zjawisk tego rodzaju co wzrost ruchu kolejowego w ostatnich miesiącach. Wiemy, że ruch pasażerski zwiększył się ostatnio dzięki masowemu stosowaniu wszelkiego rodzaju ulg i zniżek, czego przecież za objaw zupełnie normalny nie można uważać. Również i przytoczony przez min. Zawadzkiego przykład zwiększonego ruchu pocztowego nie jest bynajmniej przekonujący. Najmniej wreszcie odpowiednio zacytowany został przykład stabilizacji cyfr handlu zagranicznego. Obroty nasze z zagranicą spadły do tak niskiego minimum, że dalsze ich kurczenie jest dosłownie fizyczną niemożliwością.

Zbyt mało miejsca natomiast poświęcił min. Zawadzki w swym przemówieniu zagadnieniom podatkowym. Problem odciążenia życia gospodarczego na odcinku podatkowym w okresie ewentualnych prób walki z kryzysem i częściami go nakreślenia konjunktury winien być czołowym punktem programu prac rządu.

Dopóki zmora zaległości nie zostanie usunięta w sposób gwarantujący faktyczną ich likwidację o przełamaniu nastrojów depresji w życiu gospodarczym nie może być mowy. Dlatego też sądzimy, że słowa min. Zawadzkiego o „prawie nieplacenia podatków“ polegają tylko na nieporozumieniu; w zakresie zaległości istnieje dziś w Polsce tylko faktyczna niemożność ich placenia.

Sąd nie może korygować układu

Doniesie orzeczenie sądu najwyższego

Do sądu handlowego nadeszły z sądu apelacyjnego akta sprawy odroczenia wyplat firmy „D. Feldbrill“, skład artykułów technicznych i żelaznych (Piotrkowska 167) gdzie sąd najwyższy rozstrzygnął zasadniczą kwestję prawną co do sposobu zawarcia układu.

Firma „Feldbrill“ w 1929 r. użyła składowe odroczenie wyplat, które zakończono układem.

W pierwszych propozycjach układowych firma oświadczyła gotowość zabezpieczenia układu gwarancją hipoteczną na jej nieruchomościach, jednak na zebraniu wierzycieli wzmianki tej w układzie nie umieszczono, gdyż wierzyciele tego nie żądali.

Sąd okręgowy zatwierdził układ z tą zmianą, że firma udzieliła gwarancji hipotecznej na nieruchomościach, jeżeli wierzyciele tego żądają.

Wyrok ten zaskarżył do sądu apelacyjnego adw. Markowicz, pełn. firmy, domagając się zatwierdzenia układu bez wzmianki o gwarancji hipotecznej, ponieważ wierzyciele tego nie żądali.

Sąd apelacyjny podzielił wywody sądu okręgowego.

Wspólny front przeciwko Gdyni! Porty włoskie i niemieckie podjęły walkę o handel tranzytowy bawełną

Całkowita realizacja programu rozbudowy Gdyni dla importu bawełny uczyniła aktualnym zagadnienie wykorzystania Gdyni jako portu bawełnianego nie tylko dla Polski, ale i dla całego szeregu państw Europy Wschodniej i Środkowej, pozostających w granicach zasięgu tego portu. Do krajów tych zaliczyć należy Czechosłowację, Szwecję, Węgry, Finlandję, Estonję, Lotwę i Rumunję. Przywóz bawełny do tych krajów wynosi blisko 4 razy tyle, co import bawełniany Polski. W ten sposób powstały ogromne możliwości dla rozwoju handlu tranzytowego surową bawełną dostarczaną tym państwom, które korzystały dotychczas w przeważającej mierze z u-

slug Bremy i Hamburga oraz Tryjestu. Poczynaniom tym sprzyjało zacieśnienie się stosunków gospodarczych z niektórymi z tych państw, a podjęte w tej mierze próby dały zewszeczmiar zadawalające wyniki. Już jednak podjęcie realizacji tego programu spowodowało walkę taryfową między Bremą a Gdynią. Koleje Rzeszy przy pomocy całego szeregu ulg taryfowych oraz silnie rozbudowanego systemu premii i refakcji starały się za wszelką cenę odzyskać utracone transporty, a analogiczne posunięcia realizowane były naskutek starań władz portowych Tryjestu. Walka ta przybrała szczególnie ostatnio na ostrości, gdyż handel tranzytowy surową bawełną za-

czynia się w Gdyni rozwijać coraz silniej co, oczywiście, odczuwają porty w Bremie i Tryjeście, przez które kierowały się dotychczas ładunki tranzytowe bawełny dla wymienionych wyżej państw.

Przed kilku tygodniami koleje Rzeszy podjęły walkę, ustalając t. zw. Auslobungstarif gegen Gdingen. Walka ta zmierza do tego, aby przy pomocy całego szeregu subwencji i refakcji, sprowadzających rentowność kolei niemieckich poniżej wszelkiego minimum, ożywić znowu ruch tranzytowy. Narazie Gdynia wobec tej walki pozostaje zwycięska, gdyż stawki pomimo wszystko kalkulują się taniej. Ostatnio jednak miały miejsce pewne posunięcia, które akcję tę

poważnie mogą utrudnić. Chodzi bowiem o to, że zainteresowane czynniki Tryjestu przy pomocy olbrzymich kapitałów zamierzają utworzyć w Gdyni większe przedsiębiorstwa ekspedycyjne, zapobiegające o uzyskanie koncesji celnej. W ten sposób handel tranzytowy przez Gdynię na odcinku surowej bawełny doznałby poważniejszego osłabienia, gdyż firmy te dążyłyby do skierowania tranzytu via Tryjest i Brema.

Na skutek zaniepokojenia sfer gospodarczych Gdyni temi poczynaniami odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi specjalna konferencja z udziałem członków dyrekcji izby przem. - handlowej w Gdyni, ekspedytorów bawełny oraz polskiego przemysłu bawełnianego.

W dyskusji nad tą sprawą większość przedstawicieli sfer gospodarczych wypowiedziała się przeciwko udzielaniu koncesji celnych w Gdyni firmom obcym. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że firma polska koncesji takiej w rozbudowującym się porcie zagranicznym nie mogłaby otrzymać, zwłaszcza jeżeli w grę wchodzi zagadnienie tak ważne jak problem rozwoju handlu tranzytowego przez Gdynię oraz pewne momenty o charakterze politycznym. Większość przedstawicieli przemysłu bawełnianego przyznała, że fachowość ekspedytorów gdynińskich na odcinku bawełnianym nie może być dyskutowana, gdyż w tej dziedzinie opanowana w krótkim czasie całokształt niezwykle skomplikowanych spraw związanych z transportem i przeladunkiem bawełny, ciągnięciem, prób, arbitrazem itd.

Sprawa ta oparła się o ministerstwo przemysłu i handlu, które zwróciło się do urzędu wojewódzkiego w Łodzi o sprzecyzowanie swej opinii w kwestii udzielenia koncesji firmom zagranicznym i działalności polskich firm bawełnianych w Gdyni oraz ich fachowej i technicznej sprawności.

Sądzić należy, że zarówno czynniki miarodajne jak i cała opinja stanowiąca na straży żywotnych interesów Gdyni w jej obronie przeciwko wspólnemu frontowi Tryjestu i portów niemieckich na Bałtyku.

K.

Kłopoty bawełniane Ameryki

Prelekcja sekretarza federacji międzynarodowej p. N. S. Pearse'a

Na zaproszenie zarządu kartelu przedziału bawełnianych bawil w Łodzi sekretarz generalny międzynarodowej federacji bawełnianej Norman S. Pearse z Manchesteru.

P. Pearse wygłosił w lokalu zrzeszenia producentów przedzwy bawełnianej obszerny odczyt w języku niemieckim na temat swego pobytu w Ameryce. Udał się on do Ameryki w sierpniu r. b. w związku z uchwałą podjętą przez międzynarodowy komitet bawełniany na posiedzeniu w Brukseli w marcu r. b.

Na wstępie referent scharakteryzował główne cele swej podróży, która miała na względzie dokładne zbadanie wpływu poczynania Roosevelta na życie gospodarcze. Poza tem chodziło o zbadanie zagadnień wilgoci w bawelnie amerykańskiej oraz uzyskanie poglądu na tegoroczne zbiory bawełny.

Prelegent scharakteryzował w obszernym zarysie program prezydenta Roosevelta, kodeksy pracy działalności NRA oraz trudności, na jakie napotyka Roosevelt w realizacji swych planów. Następnie omówił prelegent plan regulacji zbiorów bawełny, restrykcji obszarów uprawnych i metody realizacji tego programu. Bardzo obszernie scharakteryzował prelegent akcję farmerów amerykańskich na

tle poczynania rządu. Specjalną uwagę poświęcił w swym odczycie p. Pearse kodeksowi pracy w przemyśle bawełnianym. Scharakteryzował go jako nadzór rządu nad produkcją. Analizując sytuację w tym przemyśle, prelegent przytoczył dane statystyczne o placach w amerykańskim przemyśle bawełnianym. Wahają się one od 12 — 15 dolarów na tydzień.

Ostatnią część swego odczytu

prelegent poświęcił omówieniu dwóch zagadnień technicznych, nad którymi obszernie obradował tegoroczny międzynarodowy kongres bawełniany w Pradze, a mianowicie o pakowaniu bawełny amerykańskiej („Plating“) oraz w sprawie wilgoci w bawelnie.

Kończąc niezwykle ciekawą prelekcję p. Pearse scharakteryzował w ogólnych zarysach tegoroczne zbiory bawełny amerykańskiej.

Rynki pieniężno-towarowe

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Tranzakcje
Dolary	5.78—5.77
Budowlana	38.25
Dolarówka	48.12
Inwestycyjna	103.—
Stabilizacyjna	51.—
	Sprzedaż Kupno
Bank Polski	80.— 79.—
Sytuacja wyczekująca. (ag)	

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było zwiększone, przy tendencji mocniejszej. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,70. Notowano: Belgja 124,27 (plus 6), Holandia 359,05, Kopenhaga 124,30 (plus 45), Londyn 27,84 (plus 12), Nowy Jork 5,72 — 5,71, Nowy Jork — kabel 5,73, Paryż 34,86, Praga — 26,44 (—1), Sztokholm 143,35 (plus 50), Zurych 172,65 (plus 5), Włochy 46,90. W obrotach międzybankowych Berlin 212,50; w obrotach prywatnych: marka niemiecka — 211,25, sztyling austriacki 100, korona czeska 25,20, funt angielski w gotówce 27,80, dolar gotówkowy 5,79, rubel złoty 4,72 dolar złoty 9,01, rubel srebrny 1,34, bilon 0,63.

AKCJE

Dla akcji obroty były małe, przy tendencji utrzymnej. Bank Polski 79,75, Starachowice 9,40 — 9,50 — 9,45 (—30).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja mocniejsza przy obrotach małych. Notowano: 3 proc. budowlana 38, 4 proc. dolarowa 48 — 48,10 (—40), 5 proc. konwersyjna 49,25, 6 proc. dolarowa 58,50 (plus 37), 7 proc. stabilizacyjna 50,88 — 51,50 (plus 50), 4 i pół proc. ziemskie 44,50 (plus 50), 7 proc. ziemskie dolarowe 37,50 (plus 50), 5 proc. Warszawy 59, 8 proc. Warszawy 44,88 — 45,88 — 45, 6-pro-

centowe obligacje Warszawy VIII i IX em. 42 (—90), Tranzakcje nie notowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 103,50 (plus 25), 8 proc. dillonowska 70, 7 proc. śląska — 47,25, 7 proc. warszawska 49,25 (plus 125), 5 proc. Warszawy odcinki po 200 złotych 72, 6 proc. obligacje Warszawy VI em. 44.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 9.80 listopad 9.52 grudzień 9.62 — 9.63 styczeń 9.69 — 9.70 luty 9.76 marzec 9.84 — 9.85 kwiecień 9.91 maj 9.98 — 9.99 czerwiec 10.05 lipiec 10.12 październik 10.20.

NOWY ORLEAN

Loco 9.52 grudzień 9.57 — 9.58 styczeń 9.65 marzec 9.81 — 9.83 maj 9.95 lipiec 10.05 październik 10.19.

LIVERPOOL

Loco 5.43 listopad 5.21 grudzień 5.22 styczeń 5.21 luty 5.22 marzec 5.23 kwiecień 5.23 maj 5.24 czerwiec 5.24 lipiec 5.26 sierpień 5.27 wrzesień 5.28 październik 5.29 listopad 5.30 grudzień 5.34.

Egipska: loco 7.06 listopad 7.03 grudzień 7.00 styczeń 7.04 marzec 7.11 maj 7.18 lipiec 7.25 październik 7.37.

Upper: loco 6.06 listopad 5.90 grudzień 5.94 styczeń 5.94 marzec 6.01 maj 6.08 lipiec 6.14 październik 6.14.

BREMA

Loco 10.89 grudzień 10.48 styczeń 10.63 marzec 10.80 maj 10.96 lipiec 11.11 październik 11.23.

ALEKSANDRJA

Sakkelaridis: listopad 12.69 styczeń 12.98 marzec 13.33 maj 13.68. Ashmouni: grudzień 10.24 luty 10.36 kwiecień 10.53 czerwiec 10.70.

Wzrost upadłości w Niemczech

Według danych niemieckiego głównego urzędu statystycznego, ogłoszono na terenie całej Rzeszy w październiku r. b. 250 upadłości wobec 218 we wrześniu r. b. Równocześnie wszczęto w październiku 77 sądowych postępowań ogodowych, gdy we wrześniu 89.

Zupełny spokój na rynku dolara

Wczoraj na rynku walut notowano tendencję nieco mocniejszą, z powodu soboty ruch był bardzo słaby i tranzakcji prawie zupełnie nie zawierano. Dolar w obrotach prywatnych notowano od 5.83 do zł. 5.80, przy bardzo słabej podaży i minimalnym zapotrzebowaniu.

Bank Polski płacił za dolary od zł. 5.70 do zł. 5.71, za funty angielskie, które również były zupełnie bez ruchu bank płacił zł. 27.58.

W obrotach prywatnych pę giełdowych funt angielski kształtował się od zł. 27.85 do zł. 27.75.

Według giełd zagranicznych kurs dolara wintem był wynosić w dniu wczorajszym zł. 5.74 w rzeczywistości kurs ten w obrotach prywatnych był nieco wyższy. (ag)



FORVIL

PUDER O SUBTELNYM TRWAŁYM ZAPACHU

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o ładząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL”
Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowej i perfumy 5 Fleurs Forvil Paris oraz inne zapachy.

Księgowość najpraktyczn., najprzejrzyst. i przepiślowa. Księguje wprost na rachunku i jednocześnie w dzienniku.



zaoszczędza 70% pracy i daje codziennie bilanse

- Zaprowadzenie w każdej chwili możliwe
- Nowoc. skróc. księg. dla robotniczy.
- Kartoteki dla magazynów.
- Zaprowadzenie też innych metod księgowości.
- Sporządzanie bilansów.
- Kontrola ksiąg handlowych.
- Prowadzenie ksiąg handlowych przyjmując

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83.

Do sprzedania maszyna „Ruf” do księgowania i pisania.

Uczcie się zawodu!

Tow. Szerzenia Pracy Zawod. i Rolnej wśród Żydów p. n. „Ort” w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmując zapisy na następujące warsztaty i kursy:

Pończosznictwo mechaniczne, wyrób swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bieliźniarstwo, gorseciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, endulacja, manicure, budowa odborników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.
Przy T-wie „Ort” otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-ręcznego, obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

Na deszcz i niepogody



Niedoścignionej jakości trwałe i nieszczipiący tusz do rzes tonicyle „MADELYS”
Przedstawicielstwo na Polskę Perfumeria „Mascotte”, Łódź, Piotrkowska 79, tel. 233-61.

Institut de Beauté
M-me B. KRYSZEK
został przeniesiony na ul. Traugutta 12
front, I p., tel. 122-80.

Wygodne i Modne Gorsety indywidualnie modelowane tylko w firmie „Ernestyna” NAWROT 1-a. Specjalność Gorsety. Geny niższe!

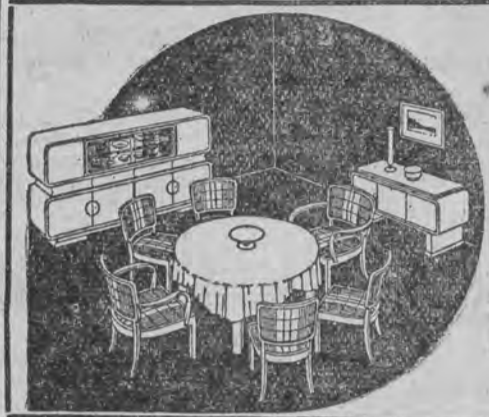


ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!!

Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na Kursach Kroju i Szycia

zawieranych przez M. W. R. i O. P. F. GRYNBLATOWEJ. Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii paryskich. (Małe grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnal paryskich. Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorium w Warszawie. Uwaga! Utworzony został 6-miesięczny kurs gorseciarstwa prowadzony przez siłę paryską.

F. GRYNBLAT
Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03.



FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH ROBERT SCHULTZ

dawniej W. Thiede. Istnieje od roku 1882.
Łódź, Gdańska 112,
tel. 142-65 i 114-80.
ARCHITEKTURA WEWNĘTRZNA.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się?

Zapisać się na półroczne zawody. Kursy Kroju, Szycia i Modelowania damskiego i dzieciennego zatwierdz. przez Minist. W. R. i O. P. za nr. 3247 Mistrzyni Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorki Mód dypl. przez Akademię Paryską
P. SZEJNFINKIEL
Aleja 1 Maja nr. 20 (róg Żeromskiego)
Metoda nauczania łatwa, dostępna, praktyczna i wyrażająca samodzielność.
Po ukończeniu dyplomu. Opłata przystępna.
Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10-20 godz.
Prospekty bezpłatne.

Okazyjna sprzedaż domków
oraz PARCELI wraz z zatwierdz. planami
Obok parku Sfaszyca przy zbiegu ulic Cegielińskiej i Zagajnikowej Nr. 16 pozostała jeszcze do sprzedania mała ilość domków, składających się z 3 i 5 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. Domki są częściowo sfinansowane przez Bank Gosp. Krajowego.
Tamże do sprzedania domek narożny cały upłniony, nadający się na piekarnię lub sklep.

ZAKŁAD leczniczo-wychowawczy
— dla —
dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju

Dr. med. W. Spektorowej
Pabjanicka 55, tel. 188-03.
Przy saliadzie:
1) Poradnia dla rodziców i wychowawców: poniedziałki i środy od 12 do 2-jej, dla bezrobotnych w piątki bezpłatnie.
2) Przedpołudniowe komplety indywidualnego nauczania dzieci z zaburzeniami uwagi, pamięci, mowy, słuchu itd.

PIANINA
nowe i używane
Wynajem. Strojenie. Reperacja. Transporty.
WŁASNY WARSZTAT REPERACYJNY pod kierownictwem fachowem.
ETAŻERKI. TABORETY. LAMPY.
Rok założenia 1892.
KAROL KOISCHWITZ
Skład fortepianów i pianin
ŁÓDŹ, UL. MONIUSZKI Nr. 2.
Telefon 224-72.

DRZEWKA
owocowe, jagodowe, parkowe, szpalery ochronne i ozdobne. Róże w wielkim wyborze najlepiej sędzić jesienią poleca po cenach konkurencyjnych
LEON KOŁACZKOWSKI
Zakład Ogrodniczy Przędzalniana 86, tel. 115-02.
Dojazd tramwajem Nr. 3.

Przedstawicielstwa
na Warszawę i wojew. Warszaw.
większych fabryk artykułów chemicznych (chemik., techn., kwacy, farby i lakiery) poszukuje poważna firma, ustosunkowana w przemyśle i handlu, dobrze zorganizowana, z siedzibą i składami w śródmieściu. Referencje pierwszorzędne.
Łask. oferty pod „Dom Handlowy” kierować do Tow. Rekl. Międz., Warszawa, Marszałkowska 124.

Przy Instytucie Kosmetycznym **MIMAR**
Łódź Narutowicza 9, tel. 122-09
została otworzona
Szkoła Kosmetyczna
Zatw. przez Ministerstwo (Dep. Śl. Zdr.)
Szczegółowy program oraz zapisy codziennie w kancelarii Szkoły od 12-1 i od 7-8

ZAKŁAD LECZNICZY POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83) tel. 107-23
Ordynują:
Dr. med. Sz. Elgerowa i Dr. med. J. Baum.
Zapisy na porody I, II i III kl

Konieczność z tym znakiem!
KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA KAP. KOWALSKI WARSZAWA

LECZNICA CHOROÓB OCZU
ze stałymi łózkami
DOKTORA **DONEHINA**
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9-1 i od 4-7 1/2

Do akt. Nr. 595/33.
Ogłoszenie o licytacji.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rawlru, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada 37-a, obwieszcza, że w dniu 7 grudnia 1933 roku, od godz. 11 ej rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, sprzedaż z publicznej licytacji w drodze działów nieruchomości położonej w kolonii Zabieniec pod Łodzią (w Łodzi, przy ul. Siewnej Nr. pol. 9/13), napisanej w tab. likw. pod Nr. 52, stanowiącej własność Ernesta-Gustawa Remusa, Jana Remusa i Oskara Remusa.

Nieruchomość ta składa się z gospodarstwa ogrodniczego i częściowo rolnego, o ogólnej powierzchni 24 morgi 132 pręty, oraz następujących zabudowań: 1) domu mieszkalnego, murowanego, parterowego, z 2-ma dobudówkami z desek, oraz przystawką-akładem z desek, a także murowaną przystawką, mieszczącą pokój kąpielowy, 2) domu mieszkalnego, parterowego, murowanego, 3) domu mieszkalnego, parterowego, z bali wraz z werandą i przystawką murowaną, 4) stołoty ze stajnią, murowanej, 5) szopy z desek wraz z dobudowaną oranżerią, 6) szopy z desek, 7) siedem oddzielnych cieleplarni-oranżeryj, o szklanych podwójnych dachach, murowanych, z urządzeniem wodociągowym i ogrzewaniem, 8) siedem cieleplarni drewnianych o szklanych podwójnych oknach, 9) jedna cieleplarnia murowana wraz z kotłownią, w której znajduje się 4 kotły: komin fabryczny murowany o wysokości 16 mtr., 10) trzy cieleplarnie, z nich jedna żelazna i 2 drewniane, bez urządzeń, 11) trzy cieleplarnie drewniane. W okolicy gospodarstwa rośnie około 100 drzew owocowych, urządzone jest 1500 okien inspektowych ze skrzydniami inspektowymi z desek. Motor i rezerwuat na drewnianym podniesieniu. Na nieruchomości tej znajduje się studnia-pompa, oraz następujący inwentarz żywy i martwy, stanowiący nieruchomość z przeznaczenia, a mianowicie: 4 konie, krowa, 3 rolwagi, 2 bryczki osobowe, 4 wozy w deskach, 2 beczki na 4 kołach, 4 plugi żelazne dwuskbowe, 2 plugi żelazne pojedyncze, 3 radła, 2 kultywatory, 1 siewnik plant-ręczny, 2 bronie żelazne, 1 kultywator, 2 sprężynówki, 2 sieczkarnie, 1 manek-kierat, 1 miłocarnia, 1 wialnia, 30 żelaznych kopaczek do zielska, 15 sztuk kopaczek wąbowych, 10 widel czterozębnych, 5 widel do nawozu, 5 sztuk lopat żelaznych, 5 sztuk grabi, 4 sztuki szufli żelaznych, 5 taczek, z których 2 żelazne, 1 beczka żelazna do wody, 2 wagi dziesiętne, zapas 20.000 różnych doniczek, około 10.000 sztuk palików do 2 mtr. wysokości do pomidorów, zapas około 100.000 różnych flansów.

Powyzsza nieruchomość w sstawie nie znajduje się, księgi hipotecznej nie posiada i ocazoawana została na kwotę zł. 160.520.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł. 120.390.—, a przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmnie w wysokości złotych 16.052.—, która winna być złożona w gotowiznie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjmowane będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesadzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucyj, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucyj.
W ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie (art. 634 K. P. C.)
Komornik (-) Ignacy Hermanowski.

JEDYNY PRZYJACIEL KTÓRY NIGDY NIE ZAWODZI TO ORIGINALNE
„OLA”
PREZERWATYWY

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków dzieciennych | Materaców sprężynowych „PATENT”
Łóżek metalowych | Wyłmaczek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 198-66, w podwórzu.

„PRACA”
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bieliźniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9-13 i 15-19.

**NOWOCZESNE
ZAWODOWE
KURSY**

KROJU MODELOWANIA I SZYCIA LINY KAUFMAN

damskiego i dzieciennego koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Długoletniej Instruktorce T. wa „Praca” w Łodzi, dyplomowanej mistrzyni Izby Rzemieślniczej. Po ukończeniu kursu wydaje się dyplomy. Gony przystępne!

Łódź, Prez. Narutowicza 49 tel. 207-23.
Kancelarja czynna od godz. 9—13 i od 15—19 w.

**Doktor
W. Łagunowski**
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-iej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz w niedziele i święta od 10—1

**Dr. med.
L. NITECKI**
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 r., i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12 w poł.

**Dr. med.
I. WAJNBERG**
Spec. chor. płuc i serca
przeprowadził się na
ul. Piotrkowska 145
tel. 126-02

**Dr. med.
Z. DATYNER**
UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych
Zachodnia 59-a
telefon. 148-95
przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w.

**Dr.
Dorota LEWY**
Choroby płuc (ROENTGEN)
PIOTRKOWSKA 124
przyjmuje od 5—7.

**Dr. med.
Heller**
Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—3 po po poł.

**DOCENT Dr. Med.
Adolf Falkowski**
Choroby nerwowe i psychiczne
ul. Nawrot 38, tel. 193-23
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 4—6.

**Dr. med.
M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w. w niedziele i święta od 10—12 w poł.

**Dr. med.
S. Kryńska**
Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 9—11 i 3—4 po poł.
Stenklewicza 34 telef. 146-10.

**DR.
St. Marynowski**
specjalista w chorobach kobiecych
wznowił przyjęcia chorych.
Ul. 11-go Listopada 30
godz. 5—7.

Dr. Neuman
chirurg i ginekolog
przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30
Zachodnia 57,
tel. 128-95.

**Doktor
H. SZUMACHER**
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1¹/₂—4 pp. i o 6—9 w w niedz. i święta od 10—1 pp.
Ceny lecznic

**Dr. med.
Z. Pinczewska**
Położnictwo, i choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 74
tel. 108-01
przyjmuje 4—6 ppoł.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5—7.

**Doktor
S. Broiman**
choroby weneryczne, moczopięciowe, skórne, czynności zapobiegawcze.
Panie od 9—11 rano. Panowie od 11—5 pp. i 7—9 wiecz.
Zawadzka 38. Tel. 108-07
Dla niezamożnych ustępstwo

**Dr. med.
Wołkowyski**
Cegielniana 4 tel. 216-90
Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne
przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz w niedz. i święta od 9 do 1 po po

Dr. Felicja Rozen
med.
Choroby dzieci
Śródmiejska 31^{III}
Telef. 169-59
przyjmuje od 3—5-iej po poł.

**Dr. med.
Roman Bornstein**
chor. wewnętrzne i nerw. (specj. przemiana materji)
Elektroizolatorstwo
TRAUGUTTA 9, tel. 223-06
przyjm. od 5—7.

**Dr. med.
W. Krasowski**
przeprowadził się
na ul. ZAWADZKA 10
tel. 155-77.

**Dr. med.
Niewiażski**
Chor. weneryczne, skórne i moczopięciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1

**Dr. med.
Artur Banasz**
chirurg-urolog
Wólczańska 23
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

**Dr. med.
Józef Izykson**
spec. chor. uszu, gardła, nosa, wad wymowy i głosu
Południowa 9, tel. 210-75
przyjmuje 5—7 pp.

Dr. med. Ludwik Rapoport
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
powrócił
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 238-90
Godz. przyjęć 9—10 i 6—8 wiecz.

Leczenie
krótkimi falami radiowymi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykanej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 164-21

**Doktor
KLINGER**
spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12

**GABINET CHIRURGICZNY
DR. MED.
A. Fokszańskiego**
Piotrkowska 101 tel. 210-76
przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.
Operacje, opatrunki, kwarce, diatermia i t. p.
CENY LECZNICOWE.

**Lek. dent.
F. Boruńska**
powróciła
Al. Kościuszki 21½
Tel. 182-22.

Do akt. Nr. Km. 1812/33
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zam. w Łodzi przy ul. Dowborczyków 20
na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 listopada 1933 r. o godz. 13 w Łodzi, przy Gdańskiej 80
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
krosien, snowadel i motoru oszacowanych na łączną sumę zł. 2300 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 8.10.33.
Komornik (-) Jan Rzymowski

Do akt. Nr. Km. 1283 | 33
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi przy ul. Dowborczyków 20
na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 8-go listopada 1933 o godz. 13 w Łodzi, przy ul. Traugutta 8
odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie warsztatów oszacowanych na łączną sumę zł. 7400 i zł. 5100 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 13.10.33
Komornik (-) Jan Rzymowski

Do akt. Nr. Km. 1989 | 1933
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 4. Stefan Zajkowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1933 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 104
odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie:
maszyny drukarskiej firmy „Bohn i Herber”
oszacowanej na łączną sumę zł. 1.400 którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 2.11.33 r.
Komornik S. Zajkowski

PROSZEK z KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i t. p.
PROSZEK TEN WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZEKÓW
z KOGUTKIEM

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek seansów o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o 12 w poł.

Dziś i dni następnych! Pełna humoru, tryskająca dowcipem, szampańska komedia pt.

Dziesiąty kochanek

W roli głównej: **Anny Ondra**

Następny program: „SERCE OLBRZYMA” z Wallace Beery.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

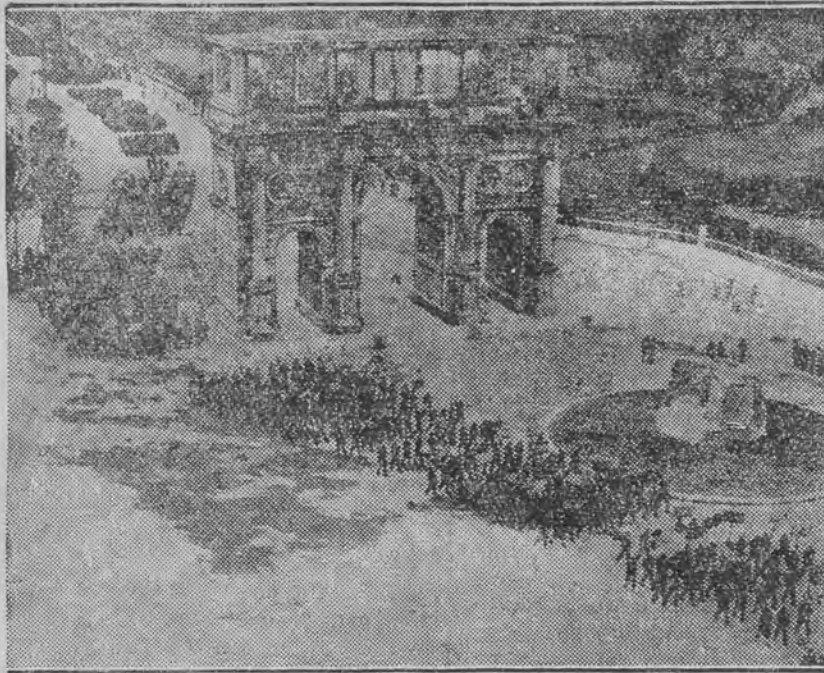
W CIENIU KRZYŻA

osnuty na tle epoki Nerona. — W rolach głównych: **Claudette Colbert, Elissa Landi, Frederic March i Charles Laughon, 4 gwiazdy** oraz 7.500 statystów.

Następny program: „Córka Pułku” z ANNY ONDRA w roli głównej.

W sobotę, dnia 4 listopada o g. 12 i w niedzielę, 5 listopada o g. 11 wyświetlamy **poranek dla młodzieży.** — W niedzielę kupony ulgowe nieważne

Jedenasta rocznica marszu na Rzym



Defilada byłych kombatantów przed Mussolinim koło Łuku Tytusa.

Centralna Ładownia Akumulatorów

RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21 TEL. ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WAŻNE

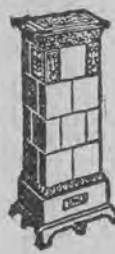
dla przemysłowców włókienniczych

Wiedeński fachowiec dostarcza najnowszych kolekcji wzorów wyrobów wełnianych i bawełnianych

N. Edel, Wiedeń

II Leopoldgasse 2-a Für 2.

GABINET dentystyczny w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 45 do odnajęcia od zaraz. Tel. 147-44.



PIECE

przenośne szamotowe i kuchenne Zakłady Ceramiczne

ZNICZ

Sprzedaż:

Wodna 12/14 (róg Przejazd), tel. 105-22, B. Janowski, Piotrkowska 91, „Hidraulika”, Al. Kościuszki 89.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ chor. skóry i włosów SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na Piotrkowską 86, tel. 143-63 od 10 r. — 8 w.

Chirurgia kosmetyczna, żyłki odmrożenia. Usuwanie owłosienia

BIUSTONOSZE „DIVO”

specjalnie modelowane i PASKI

Traugutta 8 pr. of. godz. przyj. 2—7

GABINET FIZYKALNEJ TERAPII przy Tow. „LINAS HACEDEK” w Łodzi, Cegielniana 17 Tel. 115-11.

Naświetlania po cenach przystępnych Djatermja zł. 2.50, Kwartcowa lampa zł. 1.—, Kąpiele elektryczne zł. 2.—, Sollux — zł. 2.— Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 i jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.

„Triple-Watt”

3 lampowy 3 obwodowy odbiornik. Pośród 3-lampowych najlepszy, najszlachetniejszy i jedynie prawdziwie selektywny. Należy do klasy najlepszych aparatów pomimo niskiej ceny. **RADJO „WATT”** Narutowicza 16. Sprzedaż na raty.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

LECZENIE CHOROŹ WENERYZYJNYCH I SKÓRNYCH ZAWADZKA 1. Czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 0-ej do 2-ej **Porada 3 zł.** Od 11 do 5 przyjmuje kobieta lekarz

CHORYCH NA PARALIŻ artretyzm — reumatyzm,

ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masażu i elektryzacji. Posiadam liczne podziękowania i uznania.

Dypl. Masażysta A. Koźmiński Krucza 6, tel. 225-67. Wypożyczam skrzynkę do kąpiele elektr.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p.



OKULARY BINOKLE LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY **SZYMON URBACH**

Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Cukiernia „Zróżdło”

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

poleca

wyborowe **PĄCZKI**

w cenie 15 groszy.

Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.

Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

ASTMY

zastarsałe, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia na miejscu; opis leczenia na żądanie S. Siłwański, Brzezińska 33.

Do akt. Nr. Km. 1243 | 1953 **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 4, Stefan Zajkowski zam. w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1953 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul.

Piotrkowskiej 122 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: mebli, fortepianu i lampy oszacowanych na łączną sumę zł. 770 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 30.10.53 r. Komornik S. Zajkowski

Do akt. Nr. Km. 1412/2282 | 53 **Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15 zam. w Łodzi przy ul. Dowborczyków 20 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 8-go listopada 1953 o godz. 12 i o g. 13 w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 27 i Andrzeja 7 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 1710 i zł. 1490 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 19 i 12.10.53 Komornik (—) Jan Rzymowski

Do Szan. Pań! Długoletni wykonawca wszelkich w zakres krawiectwa wchodzących robót dla składu futer A. Bromberg ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż wykonuje futra i okrycia damskie pg. najnowszych modeli po cenach bardzo niskich. Z poważaniem **E. PEŁKA, Łódź, Śródmiejska 14.**

ADA NEUMANÓWNA

studentka wyższego kursu Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie

udziela lekcji gry fortepianowej **Zawadzka 25, tel. 175-88**

10 minut dla **URODY!** ANNA RYDEL Instytut de Beauté zał. 1924 r.

racjonalna kosmetyka **Poradnia Kosmetyczna.** Pouczania oraz indywidualne stosowanie przep. „Ibar”. **SZKOŁA KOSMETYCZNA** zatw. przez władze. Mieści się obecnie przy ul. Piotrkowskiej 92, front. II p. oddział: Śródmiejska 16, tel. 169-92 przyjmuje od 10 r.—8 w.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szp. fortepianów, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę **Ceny niskie. Tel. 105-47 (przyw.) Czynny do godz. 7-ej.**

PLAC niezabudowany

wielkość od 6.000—10.000 m. kw. **poszukiwany.** Oferty do administr. sub. W. M.

Gabinet kosmetyki (saloowej i toaletowej) **SZWAŁBE** dyplom Uniwersytecki **Powróciła** Moniuszki 1, tel. 127-99. **Usuwanie wszelkich defektów cery.** **Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.** Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Właścicielka Instytutu Kosmetycznego



Piotrkowska 175, tel. 138-76 **powróciła**

Przyjm. 10—2 i 4/2—8 w.

Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Leczenie defektów cery.

Do akt. Nr. Km. 2047 | 33 r. **Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 16 rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. 6-go Sierpnia 22 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dn. 13 listopada 1953 r. o godzinie 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Łodzi przy ul. Kopernika 6 składających się z pianina i mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 1150, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 24.10. 1953 r. Komornik (—) T. Łokuciewski

Do akt. Nr. Km. 560/33 r. **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 7-go, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 P. C. ogłasza, że w dn. 16 listopada 1953 r. o godz. 11—16 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: płaskiej maszyny drukarskiej, maszyny drukarskiej pedalowej, maszyny linotyp, maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł. 3400 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, 31.10.1953 r. Komornik (—) St. Górski.

Do akt. Nr. Km 1973/33 **OBWIESZCZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 15 listopada 1953 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 8 zegarów oszacowanych na łączną sumę 550 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 30.10.53 r. Komornik (—) S. Zajkowski.

Ceny likwidacyjne

MEBLE nowe i używane **A. Waicman** 6. SIENKIEWICZA 6.



Ceny miejsce: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dziś poraz ostatni!
Pat i Patachon
na pensji żeńskiej

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne.



Ceny miejsce: 1 seans 54 i 85 gr. nast. 54, 85 i 1.09

Po gruntownym remoncie!

Restauracja „KOMETA”

Kopernika 46 (Milsza) tel. 162-60

Wydaje codziennie świeże wyborowe flaki. W każdy wtorek GŁOWIZNA Z KOTŁA. Własne wyroby masarskie. Obiady od g. 12—6. Uwaga: Przyjmuje zamówienia wchodzące w zakr. kuch. mistrzostwa na miejscu i do wyniesienia. Codziennie DANCING doborowy. Pokoje gościnne

Polecając się łaskawej pamięci P. P. Bywalcom pozostaje L. IDZIKOWSKI.

OGŁOSZENIA DROBNE**Nauka i wychowanie**

BERLITZ - SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszystsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 5384-3

UDZIELAM lekcji angielskiego i hiszpańskiego, załatwiam korespondencję w tychże językach. Tel. 213-39, od 1.30 do 3.30 i od 8—9.

ABITURJENTKA żydowskiego gimnazjum przyjmie lekcje w zakresie gimnazjalnym. Oferty „Hebrajski”. 885-2

Kupno i sprzedaż.

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Wizes, Piotrkowska 30.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterię i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lisak, Piotrkowska 5

MEBLE

stołowe, sypialki, gabinety, krzesła dębowe, stoły owalne, tapozany oraz wszelkie meble najnowszych fasonów. Ceny niskie, warunki dogodny
105 Piotrkowska 105
w podwórzu, telef. 136-27
S. BIMKE 27-4

CO TO JEST „STRADIWATT”?
Jest to dwulampowy (z 3-ma lampami) odbiornik, który nie ma sobie równego. Ekranowany (Loftin - White) zastępuje najlepszą trójkę a szlachetnością tonu prześcignął wszystko. Sprzedaż na raty. Radio - Watt, Narutowicza 16.

FABRYKA maszyn Otto Goldammer, Kilińskiego 209, tel. 165-01
wyprowadza tanio: szluchciarki rewolwerowe i Timmerowska, żygierzy, napawaczki, dublerki, nawijaczki, pompy zasilające i studienne.

MOTORY, wszelkie maszyny elektryczne od 1 do 100 PS. Ceny likwidacyjne. Watt, Narutowicza 16 tel. 190-38.

PIANINA lub krótkiego fortepianu w dobrym stanie poszukuję. Oferty pod „Instrument”. 201-2

KUPIĘ maszynę używaną do rękawiczek pudełkową „Singer”. Oferty do adm. pod „E. P.” 175-2

DYWAN duży, okazjnie poszukiwany w dobrym stanie. Oferty sub „A. G. L.” do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

KINO dźwiękowe dobrze prosperujące z powodu wyjazdu zagranicę do sprzedania. Oferty pod „Kino”.

STOŁOWY pokój okazjnie do sprzedania. Obejrzeć Zawadzka 30 m. 19 od 4 — 5 pop.

PLAC, nadający się na zabudowanie małą farbiarnią lub pralnią, wraz z domem o 5 mieszkaniach do sprzedania. Oferty pod „Pralnia”.

SAMOCHÓD „Chrysler 70, prawie nowy okazjnie do sprzedania. Dzwonić 114-45, 9—12 zrana i 3—5 po poł. 5874-3

APARAT fotograficzny doskonalej marki kupię okazjnie. Typ, rozmiar, cenę — do „Głosu” sub „Aparat P”.

OKAZJNIE do sprzedania 3-lampowy odbiornik z lampami i akumulatorem za 50 zł. 6-go Sierpnia nr. 30, m. 8.

Różne

PRZYSTĄPIĘ do przedsiębiorstwa istniejącego jako spółnik z pracą i kapitałem. Oczekuję propozycji. Oferty pod „10.000” do administracji „Głosu Porannego”. 15188-2

WZAMIAN za pierwszorzędne roboty krawca, krawcowej, modystki itp. gruntowne lekcje gry fortepianowej. Radwańska 47, m. 10.

WAŻNE dla pań! Tylko po 2 zł. wykonuję i przerabiam wszelkie kapelusze damskie, podług ostatnich modeli. Polecam również po 3 zł. różne kapelusiki nowe. „Tola” Zawadzka 23, lewa of. II w. parter

PODZIĘKOWANIE

Tą drogą dziękujemy lekarzowi pediatrze panu dr. med. E. Olszewskiemu za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie naszego dziecka. Życzymy mu dużo powodzenia w swojej pracy lekarskiej.

Witenbergowie
11-go Listopada 31.

SZKOŁA psów tylko na sezon zimowy przyjmuje od 5. 11. Radogószcz, Szosa Zgierska 47. Adolis.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

PENSJONAT Hochmana, Wiśniowa Góra, tel. 10, posiada 3 zalety: Komfort, wykwintną kuchnię, niskie ceny.

NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH
wszelkich systemów w ciągu 24-ch godzin. Części zapasowe na miejscu. Warsztaty własne.
A. J. OSTROWSKI S-cy
Łódź, Piotrkowska 55.

WYTWÓRNIA firanek, kap, storobrusów, serwetek z ręcznych robót oraz wykwinną bieliznę i pościelowe poleca M. Redlich, Nowomiejska 4, w podwórzu.

DYSKONTUJĘ weksle bezpośrednio wyłącznie lekarzom, adwokatom, aptekarzom na bardzo dogodnych warunkach. Dyskrecja zapewniona. Oferty do „Głosu” pod „Dyskonto”.

MŁODA, ładna, samotnie zamieszkała pani pozna pana inteligentnego, któryby jej dopomógł troszkę materialnie. Oferty „Głos Poranny” sub „Inteligentna”.

PAN na stanowisku, kulturalny, pozna przystojną panią z towarzysstwa do lat 25. Oferty do administracji sub „Doktor”.

KURS 10 zł. Praca zapewniona. Wycucam pulowerów szydełkowo i na drutach, haftów ręcznych, filet, wenecką robotę. Kaufmanowa, Zgierska nr. 16, pr. of. I p. m. 29. 5871-2

BUCHALTERJI gruntownie wycucza w ciągu 2-ch miesięcy za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Biuro: Cegielniana 25.

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem, łazienką dla pana do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5 tel. 163-50.

6-CIOKOJOWE mieszkanie z wygodami zaraz do wynajęcia na III p. Narutowicza 39. Dozorca wskaże.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem od zaraz do wynajęcia. Cegielniana 37, m. 28.

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokojów z kuchnią i przynajmniej jedną wygodą w czworoboku ulic 11 Listopada, Zeromskiego, Zielonej, Sienkiewicza, front lub oficyna. Zapłacę zgóry za rok komorne. Oferty pod „Wypłacałny” w administracji „Głosu Porannego”. 15189-2

POSZUKUJĘ do wspólnego pokoju inteligent. pana lub studenta z utrzymaniem lub bez. Zakątna 80 m. 11.

DO WYNAJĘCIA 2 sklepy oraz 4-pokojowe mieszkanie. Wiadomość: Piotrkowska 165, u dozorecy.

TANIA SPRZEDAŻ SEZONOWA

ogłasza

Fabryka Mebli Karola Wulkego

Łódź, Cegielniana Nr. 42, tel. 131-20

Wielki wybór mebli nowoczesnych i stylowych jak również skórzanych foteli klubowych i pojedynczych mebli po niezwykle przystępnych cenach.

Własny wyrób.

5-cio letnia gwarancja. Pierwszorzędne wykonanie.

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz centralnym ogrzewaniem, wprost od gospodarza. — Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 61. 866-3

POSZUKIWANE 2-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. Dzwonić można od godz. 14—16, tel. Nr. 209-54. 82-6

DO WYNAJĘCIA od 1-go stycznia sześciopokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami na II piętrze, front, przy ul. Narutowicza 30. Informacje m. 4, dozorca wskaże. 76-3

ODDAM 3 lub 2 pokoje z kuchnią wyremontowane z wszelkimi wygodami. 11-go Listopada 43 m. 10 w godz. od 2 — 4 i od 8 wiecz.

3 i 4-POKOJOWE mieszkania w nowoczesnym domu, wszelkie wygody do wynajęcia. Trębacka 16 u gospodarza.

DWA POKOJE ładnie umeblowane, łącznie lub oddzielnie w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Dzwonić 248-76 pomiędzy 9—11 rano, lub 3—4 popoł. 847-3

ZŁ. 260.— KWART. bez odstepnego 3 pokoje z kuchnią, łazienką, wygodą. Skwerowa, poleca „Geguz” Piotrkowska 62, tel. 17-111.

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia. Andrzeja 46 m. 8 do godz. 5-ej.

5, 6, 8 POKOI z wszelkimi wygodami w czystym domu do wynajęcia. Oferty sub „Śródmieście”.

Krawcowe!!

Wykonuję najtrudniejsze fasony sukien na papierze lub płótnie według żurnali i patronów.

GRYNBLAT
ZAWADZKA 36
tel. 231-03.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ

w pierwszorzędnym zakładzie

BERNARDI

Piotrkowska 17, tel. 144-11
6 pocztówek — zł. 5.—

Teatr Komików

Al. 1-go Maja 2. 50 gr.

Ceny miejsc od 50 gr.

Początek w dni powsz. o godz. 8, 10, w soboty i niedziele o 6, 8, 10.

Dziś pocz. o 6, 8 i 10 w.

przebojowa rewja w 20-tu obrazach p. t.

Łódź na wędce

z udziałem pierwszorzędnych sił scen stołecznych oraz występy gościnne

Marty Farry

w nowych eksperymentach.

Sala dobrze ogrzewana

Teatr Rewji Artystycznej

„REX”

Kilińskiego 124, dawniej „Jar” tel. 248-94.

Dziś i dni nast.! Hallo! Europa o tem mówi

Mozajka rewjowa w 20 obrazach, złożona z ostatnich nowości zagranicznych i przebojów stołecznych. Na czele zespołu: **Serafina Talarico, Edward Czermański, Balet Anna Zabajkin, Kazimierz Szerszyński, Aleksander Aleksy i inni.**

Początek przedst. w dni powsz. o godz. 7.30 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 5, 7.30 i 10 w. Wejście na salę po każdym numerze. — Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 2.20 — Dojazd tramw. 4, 6, 10 i 17

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośniami — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50 w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wiersz najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantax. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym sa 1 cm. kwadratowy 3. zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugenjusz Kronman, „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101

KOBIETA NA OSTATNIM PLANIE

Reforma życia społeczno-moralnego możliwa jest tylko na gruzach hitleryzmu

Nie o oblicze moralne hitleryzmu chodzi. Nie o system teroru i brutalnego gwałtu w walce politycznej, nie o dławienie wszelkiego odruchu wolnej myśli ludzkiej, nie o hecę zoologicznego antysemityzmu i rozpętanie instynktów militarystycznych. Są to wszystko rzeczy dobrze znane.

W tem miejscu chcielibyśmy zwrócić uwagę na moment przede wszystkim lekcyażony: na stanowisko hitleryzmu na froncie moralno - obyczajowym, na stosunek zwycięskiego faszyzmu niemieckiego do zagadnień rodziny, reformy życia seksualnego, problemu kobiecego i t. p.

Życie obyczajowe znajduje się w stadium ciągłych zmian.

Zagadnienia moralne nie są dziedziną niezależną, odosobnioną, zamkniętą w sobie, rządzoną wyłącznie na mocy własnych praw. Przeciwnie są one częścią olbrzymiego kompleksu problemów społecznych. To też każdy zasadniczy zwrot w stosunkach społecznych i ekonomicznych znajduje oddźwięk na odcinku moralnym. To samo dotyczy w niemniejszym stopniu również rewolucji narodowo - socjalistycznej. Bo socjalizm narodowy to nie tylko reakcja społeczna i polityczna, to również gwałtowne cofnięcie się na gruncie obyczajowym.

Hitleryzm ma w sobie coś ze średniowiecza. Socjalnie jest to bunt spauperyzowanego i zdezerjentowanego mieszczaństwa. Nienawidzi ono kapitalizmu, chce go zniszczyć, ale nie w imię przyszłości, nie w imię przebudowy społecznej na zasadach socjalizmu, ale w celu powrotu do stanu... przedkapitalistycznego. Hitleryzm to nie parcie w przyszłość, to chęć odwrócenia koła historii, to próba cofnięcia się wstecz, w kierunku średniowiecza. Cechy średniowieczne posiada program ekonomiczny hitleryzmu. Średniowiecznym jest ideał państwa korporacyjnego.

Średniowieczną jest nienawiść do demokracji i dorobku twórczego nowoczesnej myśli ludzkiej. Średniowieczem trąci zoologiczny antysemityzm. Nigdzie jednak może reakcyjno-średniowieczne oblicze narodowego socjalizmu nie ujawnia się tak wyraźnie i konsekwentnie, jak właśnie w dziedzinie zagadnień moralno - obyczajowych. Tutaj wszechwładnie i niepodzielnie świeci tryumfy „ideał moralny“ średniowiecz-

nego niemieckiego mieszczaństwa, czy majstra cechowego.

Mówi się wiele o rewolucji moralnej. Mniejsza o to, czy określenie to jest trafne, czy ujmuje ono sedno problemu.

Faktem jest, że żyjemy w okresie zasadniczych przemian obyczajowych. Tradycyjna moralność przeżyła się. Nie jest ona w stanie sprostać wymogom współczesnego życia. Na całym świecie — w jednym kraju szybciej, w innym wolniej, odbywa się proces ewolucji, proces przemiany wartości i zasad moralnych. Początkowo w życiu, a potem w prawodawstwie. Hitleryzm staje w poprzek dążeniom do przebudowy i racjonalizacji życia seksualnego. Potępia on w czambuł walkę o emancypację kobiety, ustosunkowuje się negatywnie do prób reformy seksualnej, broni tradycyjnej rodziny, jako podstawy cywilizacji i zdrowia narodu. Dodaje jedy nie kilka nonsensów ze skarbca teorii rasowych. Narodowy socjalizm jest również kontrrewolucją na froncie obyczajowym!

Przedewszystkiem problem kobiecego. Tutaj przyswiewca trzeciej Rzeszy ideał całkowitej likwidacji emancypacji kobiet, i to zarówno na odcinku politycznym, jak i gospodarczym. Charakterystyczne jest, że ruch narodowo - socjalistyczny, liczący miliony zwolenników wśród kobiet, nie posiada w parlamencie ani jednej przedstawicielki płci pięknej.

Rzesza narodowo - socjalistyczna jest nie tylko najbardziej „judenrein“, ale i najbardziej „frauenrein“. Jednocześnie dąży się konsekwentnie do wyparcia kobiety z życia gospodarczego. Miejsce kobiety jest w domu u boku męża i dzieci. Eliminowanie elementu kobiecego z placówek gospodarczych ma z jednej strony na celu realizację ideałów rodzinnych hitleryzmu; z drugiej strony ma to być jeden ze sposobów likwidacji bezrobocia i walki z kryzysem. W tym duchu prowadzi się ożywioną propagandę przy pomocy prasy, pism kobiecych, odczytów, radja itd. Jednocześnie stara się rząd osiągnąć realizację programu na drodze prawodawczej. Tak naprz. przewiduje ustawa o popieraniu małżeństw, udzielanie pożyczek (zwrotnych w ratach) chętnym do wstąpienia w związki małżeńskie, jednak pod warunkiem, że kobieta, wychodząca zamąż, porzuci wszelką pracę zarobkową poza

domem i zobowiąże się nie obejmować posad i zajęć w przeciagu szeregu lat. Wątpliwe, czy znajdzie się wiele amatorok tej osobliwej pozycycki.

Pragnąc odciągnąć element kobiecego z fabryk i skierować go do służby domowej, stara się rząd zachęcić gospodynie do przyjmowania pracowni do mowych. W tym celu zwalnia się je prawie zupełnie od opłat na rzecz opieki komunalnej i funduszu bezrobocia, pozabawiając w ten sposób służbę domową elementarnych świadczeń socjalnych. Poza to prawo zalicza służącą do członków rodziny (dziecko), a rodziny, posiadające większą liczbę dzieci, korzystają z ulg podatkowych.

Wątpliwe jest jednak, czy to wszystko zdoła gospodynie niemieckie skłonić do angażowania służby domowej, bo przecież gros odnośnych kosztów przypada na utrzymanie i mieszkanie.

Stala kampanja przeciw równouprawnieniu kobiety prowadzi do pogorszenia położenia kobiety w życiu rodzinnym. — Traktowanie zgóry staje się modą. Na tem tle dochodzi coraz częściej do konfliktów i zatargów w łonie rodzin. Czytaliśmy niedawno w niemieckim (nawet hitlerowskim) piśmie kobiecym rozpaczliwy głos kobiety, świadczący o dusznej, dławiącej atmosferze, jaką wytwarza realizacja hitlerowskich ideałów rodzinnych. Tymczasem są to tylko głosy pojedyncze, przytem głosy u-zostające na powierzchni, nie ujmujące korzeni zła. Miliony

Ekscenryczna szfuka



Jeden z eksponatów salonu surrealistycznego w Paryżu, mający przedstawić symbolicznie — rolnictwo.

kobiet niemieckich przypatruje się tymczasem z dziwną objętnością procesowi pozbawiania kobiety elementarnych praw ludzkich. Jak długo to potrwa?

Trzecia Rzesza stoi na straży moralności tradycyjnej w jej najbardziej konserwatywnej postaci. A moralność tradycyjna — to usankcjonowanie nierówności płci, to stabilizacja rodziny w jej dzisiejszej formie to podwójna moralność, to obłuda w życiu seksualnym, to nareszcie rozkwit prostytucji.

Bo, jak słusznie zauważył Bertrand Russel prostytucja jest odwrotną stroną medalu, jest konsekwencją i koniecznym do pełnieniem współczesnej moralności. Instynkt płciowy nie da się poskromić kazanimi moralnymi. Nie znajdując ujścia w normalnym życiu miłosnym, ucieka się do korzystania z prostytucji.

Symbolem stosunku trzeciej Rzeszy do reformy obyczajowej, do „życia świadomego“, jest zamknięcie przez nowych władców słynnego instytutu badań seksualnych w Berlinie, kierowanego przez prof. Hirschfelda. Instytut ten był jedną z najważniejszych placówek młodej nauki seksuologicznej. Prace i materiały naukowe instytutu powyrzucono i spalono. Prof. Hirschfeld uszedł na wygnanie. Inny słynny seksuolog niemiecki, Hodan, został w zaraniu przewo-otu hitlerowskiego uwięziony.

Ze swego punktu widzenia mieli hitlerowcy rację. Seksuologja, mimo swego charakteru obiektywnie naukowego, prowadzi siłą rzeczy do wniosków „wywrotowych“, przewraca do góry nogami zmurszałe i zakłamałe pojęcia moralne. Bo przecież prąd reformy seksualno - obyczajowej jest w znacznej mierze jedynie przeszczerpieniem wniosków nauki do tej najbardziej zaniedbanej i najbardziej omotanej siecią przesądów dziedziny życia ludzkiego. Instynkt nie zawiódł kulturowych i moralistów „trzeciej Rzeszy“. Seksuologja jest rzeczywiście nauką antymoralną. Godzi ona w zasady tradycyjnej obłudy moralnej, burzy światek moralny niemieckiego mieszczaństwa!

Polityka populacyjna socjalizmu narodowego kierowana jest nie względami ekonomicznymi, nie dbałością o poziom życiowy ludności, w pierw-

szym rzędzie względami militarnymi. Stąd propaganda za nieograniczonem rozmnażaniem się, stąd potępienie hasła regulacji urodzin. Mniejsza o to, że nadmiar urodzin oznacza pogłębienie bezrobocia, że nie ma się możliwości zabezpieczenia nadmiarowi ludności znośnych warunków życiowych. Potrzebne jest mięso armatnie i to wystarcza. Ta sama linja przewodnia przyswiewca zresztą polityce populacyjnej Włoch faszystowskich.

Poruszając politykę populacyjną, wspomnieć należy o momencie rasowym. Teoria rasowa należy, jak wiadomo, do zgrębów światopoglądu narodowo - socjalistycznego. Nic więc dziwnego, że dbałość o jaknajwiększą czystość „szlachetnej“ rasy germańskiej należy do kardynalnych nakazów niemieckiej polityki populacyjnej i, co najciekawsze, do podstaw etyki seksualnej hitleryzmu.

Nie wolno wchodzić w związki małżeńskie, nie wolno utrzymywać stosunków seksualnych z osobami niższych ras. Jest to nie tylko nakaz moralny. Wymaga tego również prawo nowych Niemiec. Przekroczenie tych zaleceń grozi nie tylko reprobata opinii publicznej, ale i sankcjami prawnymi. Trudno uwierzyć, a jednak jest to prawda! W dwudziestym wieku w kraju Kanta, Goethego i Einsteina, obłęd rasowy zaciążył nad moralnością, nad życiem intymnym człowieka.

To, co się dzieje w Niemczech na odcinku obyczajowym nie stanowi bynajmniej unikat, nie jest sprawą wyłącznie i specyficznie niemiecką. Reakcja obyczajowa jest cechą składową i zasadniczą faszyzmu, jako takiego. Wstępczność społeczna i polityczna nie może okazać się postępowem w dziedzinie, w której nie rzadko oficjalnie „urzędowi“ postępowcy wykazują sporą dozę konserwatyizmu i zacofania. Niemcy są tylko może i w tym wypadku bardziej konsekwentni, systematyczni i prostolinijni. Tę prawdę podstawową powinni sobie uświadomić szermierze nowej moralności, bojownicy o „życie świadome“. Faszyzm a „życie świadome“ — to contradictio in adjecto. „Revolucja moralna“ zwyciężyć może tylko na gruzach faszyzmu.

Zbiedniały New-York

Miasto pustych drapaczy chmur Warto jeździć z Europy na zakupy do Ameryki

Nowy Jork, w październiku Życie rwie jak potok w ośmiomiljonowym mieście. Piąta ulica mkną strumieniem ludzkie. Tysiące aut pędzi po Avenue, uniwersalne magazyny są przepelnione, przed portalami arystokratycznych klubów dyżuruja Rolls - Royce'y. Ani na minutę w dzień czy w nocy nie zamiera ruch na Times Square. Broadway tonie w morzu światła elektrycznego. Ale niestety nie jest to prawdziwe oblicze Nowego Jorku 1933 roku. Za błyszczącą fasadą bogactwa i zadowolenia kryje się niepokój, smutek, nędza, strach, przed jutrzejszym dniem.

Ostatnio pozwolono mi asystować przy pewnej niezwykłej z punktu widzenia europejskiego licytacji. W biurze na Broadway'u, gdzie odbywają się licytacje nieruchomości, zebrało się około 20 gentlemanów. Kierownik licytacji z młotkiem w ręku ogłosił spokojnie, jakby była mowa o chińskim serwisie, że sprzedaje się z licytacji 44 piętrowy drapacz chmur na 40-ej ulicy. Kto chce kupić drapacz chmur? Jeden z gentlemanów, reprezentujący interesy jakiegoś wielkiego towarzystwa, kupił go po krótkotrwałej aukcji. „Drapacz chmur” przechodzi na własność firmy Arnold, Constable i S-ka za 750 tysięcy dolarów. Gentleman spokojnie podpisał akt i wyszedł. Ale licytacja na tem się nie skończyła. Jeszcze 15 gmachów poszło tego dnia pod młotek.

Biedny Nowy Jork! Otwórzcie gazetę na kolumnie handlowej. Nazwa działu: „Bankructwa w Nowym Jorku”. — Znajdziecie łatwo ten spis, gdyż jest on niezwykle długi. Wall - street nazywa ten spis kostnicą. Codziennie dostarcza się do kostnicy nowe ofiary kryzysu ekonomicznego. „Kostnica” jest tak „przepełniona”, że wprost pojąć trudno, skąd się wezmą nazajutrz nowe „trupcy”. Ale i następnego dnia spis ten nie jest krótszy, a być może nawet jeszcze dłuższy. Codziennie nowe i nowe partje trupów. A bardzo często faktycznych trupów. „Bankier X” powiesił się wczoraj w swym mieszkaniu. W ostatnich latach stracił cały swój majątek na spekulacji ziemią.

Biedny Nowy Jork! Przejdźcie się po ulicach i spojrzcie wokoło: „Do wynajęcia, do wynajęcia, do wynajęcia!” W City okna drapaczy chmur są martwe i zieją pustką. Na ulicy gdzie dawniej każdy centymetr kwadratowy kosztował tysiące dolarów — stoją puste drapacze chmur. Przed dwoma tygodniami giełda — najznakomitsza nowojorska giełda, omal nie zdradziła Wall Street i nie przeniosła się do garażu na New Jersey — do prostego, ale obszernego zarazu z tamtej strony Hudson! Giełda nie jest w stanie płacić nowych podatków miejskich! Rozpoczęto już nawet przebudowę garażu, ale miasto poddało się, wyrzekło się nowych podatków i przeprosiło giełdę. Biedne „miasto pustych drapaczy chmur!”

Najwyższy i najbardziej pusty

Nie wiem, kto wymyślił to przewisko. Ale charakterystyczne

ono doskonale Nowy Jork, wstępujący w rok 1934 Na rogu 34 ulicy i 5-ej Avenue wznosi się pod niebo wspaniały „Empire State”. 102 piętra ze stali i szarego kamienia, półtora wieży Eiffla, pół kilometra okien. Jest to tryumf genjuszu ludzkiego, duma Nowego Jorku, całej Ameryki. Windy - expressy wlatują w tym gmachu na 90 piętro w ciągu 45 sekund — dwa piętra na sekundę! — Gdzie istnieje jeszcze coś podobnego? Miasto całe znajduje się w westibulu tego gmachu, „promenady” wyłożone marmurem, ulice z magazynami, dworzec wind w centrum. Ale ten tryumf genjuszu amerykańskiego, ten największy drapacz chmur na świecie, jest pusty. Martwe są okna 100 pięter, nikt się za nimi nie porusza. Tysiące pomieszczeń biurowych daremnie czeka na właścicieli. Pustką zieją witryny magazynów, ziewają windziarze przy 40 windach. W roku ubiegłym ten drapacz chmur był do połowy zamieszkały, ale zdawało się, że w roku bieżącym powoli zapełni się. Stało się jednak inaczej. Połowa firm zbankrutowała, drzwi biur zostały zamknięte. Inne przeniosły się do bardziej tanich rejonów; (surowa oszczędność!) I „Empire” opuścił. Przewodniczący autokarów krzyczą do megafonów:

— Ladys and gentlemen! Spójrzcie teraz na prawo. Tam „Empire State”, najwyższy i najbardziej pusty drapacz chmur na świecie.

Zmarłwiony staruszek Al

We wspaniałym gabinecie w pustym drapaczu chmur siedzi człowiek, którego zna cały świat. Nazywa się Al Smith, był gubernator Nowego Jorku. Przed pięciu laty był współzawodnikiem Hoovera przy wyborach na prezydenta. Upadł nie bacząc na swą popularność. Smith był kandydatem demokratów, a Ameryka wierzyła jeszcze w republikanów. Przepadł poraż drugi półtora roku temu na konferencji demokratów w Chicago, kiedy wystawiono dwie kandydatury partji na stanowisko prezydenta: Franklina Roosevelta i Al Smitha. Porzucił konferencję, rozgoryczony. Od tej chwili „stary Al” prawie całkowicie porzucił politykę, postanawiając sobie nigdy nie wygłaszać mowy politycznej. Tylko jeden raz — przed miesiącem — naruszył ten ślub na obiedzie wydanym na cześć Koplana, żyda, ubóstwianego przez nowojorczyków, wystąpił z mową, w której z oburzeniem napiętnował Hitlera.

Zmarszczki pokryły twarz „starego Ala”. Spogląda przez okno na drapacze chmur Manhattanu.

— Empire State, to moje dziecko. Kocham je, jak tylko można kochać własnego potomka. To dziwne, ale nie prze widzieliśmy, że mogą nastąpić takie czasy. Popelniliśmy wszyscy setki błędów i teraz bije dwunasta godzina, aby je naprawić. Jeśli nie polepszymy sytuacji w kraju, nastąpi chaos. Dlatego też wszyscy powinniśmy w miarę sił popierać NRA. Nawet jeśli Roosevelt, bę mo-

że, nie jest na właściwej drodze. Jeśli ten sposób nie pomoże, spróbujemy innego. Główna rzecz, to działać, działać, działać...

— Oto macie przed sobą drapacze chmur. Ani jeden już nie należy do swych poprzednich właścicieli. Administrują zarządy masy upadłościowej. Wszyscy jesteśmy kółkami tej samej maszyny. Potrzebna jest najdalej idąca racjonalizacja naszego gospodarstwa, ścisła kontrola, niedopuszczenie nie rozsądnej konkurencji. Jest to podstawowy warunek dla akcji uzdrowienia. Roosevelt jest na tej drodze.

— Państwowy socjalizm?

— Prawie. Należy skończyć z konkurencją wielkiego kapitału. Oczywiście nie będzie to łatwe. Oznacza to wojnę, którą trzeba bezwzględnie wygrać. Ale przypuśćmy, że jest ona wygrana. Wówczas pierwszy krok: kapitały mogą być kierowane tylko w określonym kierunku. Tylko tam, gdzie nie będzie szkody dla przedsiębiorstw już istniejących. Przykład: w ciągu najbliższych pięciu lat ani jednego nowego drapacza chmur w New York City! Tych wszystkich świecących pustkami lokali wystarczy dla miliona bezdomnych. Natomiast ile dusza zapagnie nowych parowców na ocean Atlantycki. Posiadamy jeden tylko żmorny parostatek! Obywatele Ameryki jeżdżą na niemieckich, angielskich i francuskich okrętach, a pieniądze od pływają za ocean. Zamiast nierozsądnego współzawodnictwa w kraju musi przyjść racjonalna służba dla wspólnej idei narodowej.

„Staruszek Al” z troską wgląda przez okno. Naprzeciwko niego sąsiadując z Fifth Avenue, dźwiga się ku niebu na kształt eleganckiej zabawki szary drapacz chmur...

Niezwykłe szczęście Rockefellera

Przez okno ojca „Empire State” widać drugi drapacz chmur, który go denerwuje. Na karb tego drapacza chmur Smith powinien złożyć wszystko: świecące pustkami piętra Empire, puste witryny na par-

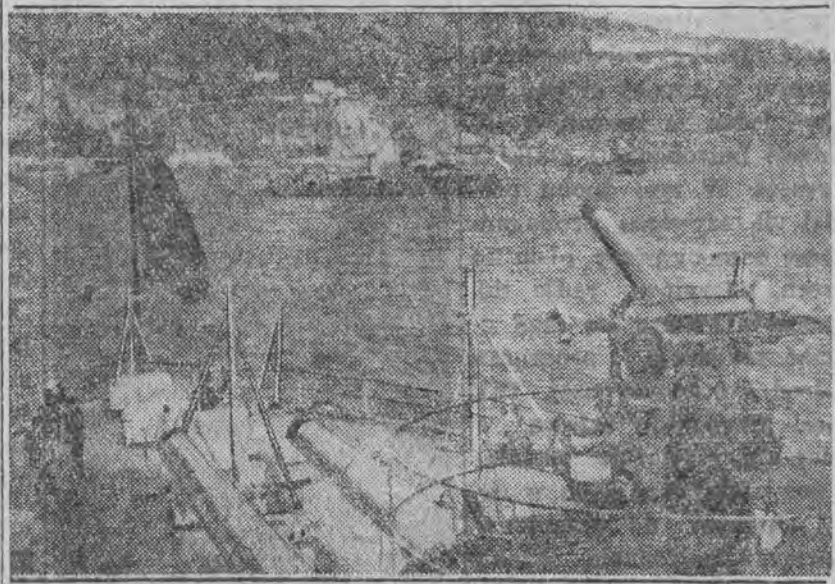
rze, bardzo smutna przyszłość jego dziecięcia, Człowiek, do którego należy ta elegancka zabawka, zasłużył sobie na nienawiść Al Smitha. On mianowicie podkopał przyszłość Empire State. Ten człowiek nazywa się John Rockefeller.

John Rockefeller zbudował swoje Radio - City w najdogodniejszym dla budownictwa okresie: gdy ceny doszły do minimum. Szczęście, które mu to warzyły przez 93 lata, nie opuściło go i tym razem. Drapacz chmur wwrósł przy zbiegu 50-ej ulicy z 5-tą Avenue i właśnie wtedy ten okręg stał się najbardziej modny w Nowym Jorku. Celem jego było skoncentrowanie w Radio City wszystkich studio radiowych N. Jorku, przyczem nie zadawał on sobie wcale pytania, czy towarzystwa radiowe zechcą przeprowadzić się do niewykończonych lokali! Postanowił zgromadzić w Radio City siedziby wszystkich konsulatów zagranicznych: niezwłocznie odezwał się konsulat francuski, a za nim poszły inne. Biura przedsiębiorstw jedne za drugimi przeprowadzają się do Radio City. Jeszcze bardziej pułkowszą drapacze chmur na Broadwayu i w City Empire State. — Radio City ma coraz więcej biur, jakgdyby to nie był okres kryzysu, ale najlepsze czasy „prosperity”.

Cóż to? — szczęście? Chyba coś więcej! Gdy Rockefeller zaczął skupować domy na tem miejscu, aby je zburzyć, kilku przedsiębiorczych towarzystw nabyło sąsiednie tereny. W ciągu trzech miesięcy obok przyszłego Radio City wyrósł przepiękny drapacz chmur. Kalkulacja była prosta: jeśli tu przeprowadzą się biura, rejon ten stanie się bardzo popularny, a miejsce to stanie się — kopalnią złota!

Przypuszczacie, że kalkulacja ta okazała się słuszną? — Mowy niema. — Piękny drapacz chmur jest pusty od strychu do piwnicy, nie są wynajęte nawet piękne magazyny, wychodzące na Fifth Avenue. Towarzystwo już dawno zbankrutowało, gmach jest pusty, a obok dopiero co wykończony Radio City zapełnia się, napęnia, wypełnia...

Prochy Blasco Ibaneza w drodze do ojczyzny



Krajoznik hiszpański „Don Jaime” zawiązał do Mentony, skąd zabrał do Hiszpanji prochy znakomitego pisarza, który zmarł na emigracji we Francji.

— Za dużo drapaczy chmur — powiedział Al Smith — jeden pożera drugiego. Czyż można krytykować państwo za to, że ma ono zamiar wtrącić się i ukroć to nierozsądne współzawodnictwo — walkę, w której w najlepszym wypadku jeden zwycięży, a w najgorszym zgina wszyscy.

Łotrstwa „Tammani”

Chodnikami płyną tłumy, w magazynach Fifth Avenue bez troski przedstawicielki „wyższego świata” czynią codzienne zakupy. Ku niebu stercza drapacze chmur. Co było przyczyną nieszczęścia N. Jorku?

— Jedną z przyczyn są łotrstwa Tammani. Organizacja ta, która dzierży nieograniczoną władzę w mieście, nabila sobie kieszenie zagrabionymi pieniędzmi. Mer miasta — jest przedstawicielem Tammani, urzędnicy, sędziowie, dostawcy — to ludzie Tammani! New Jork nigdy nie cierpiał na taki brak pieniędzy, nie miałby tak wysokich podatków, które pozbawiają ludzi możliwości egzystencji — gdyby nie było korupcji. Nieszczęście, jest to stara tradycja, z czasów „prosperity”, gdy pieniądze było za dużo i ludziom obojętne było, czy przepadnie coś z kas miejskich i wpłynie do kieszeni urzędników, czy nie.

Drugą przyczyną jest konkurencja. Zniszczyć konkurenta bardziej niskimi cenami, oczyścić drogę dla siebie. — Wszystkie środki prowadzące do tego celu były dobre. A rezultaty: ceny doszły do poziomu, który musiał doprowadzić do katastrofy. Nikt nie mógł wytrzymać!

Trzecia przyczyna — powszechny kryzys. Nieracjonalna gospodarka. Sztucznie wyśrubowane ceny na rejonach ziem w mieście. Błędy, błędy, błędy...

Biedne miasto pustych drapaczy chmur! Wszystko to jest prawdopodobnie słuszne. O matactwach Tammani wie każdy młodzieniec. O konkurencji świadczą witryny sklepów w bajecznie niskimi cenami — czy wiecie, że obecnie już warto jeździć z Europy na zakupy do Ameryki, a jeszcze niedawno było wręcz odwrotnie? W kinach obniżono ceny miejsc do 25 centów, to znaczy do 1.25 zł. za najlepsze miejsca, na najlepsze filmy! Gospodarstwo narodowe? Naturalnie — puste drapacze chmur i Radio City! Bezrobocie? W nocy w parku Centralnym bezrobotni śpią na ławkach, a na jesieni przenoszą się na stacje kolei podziemnej! Jaki los czeka to miasto?

Pewien bardzo poważny gentleman z szerokimi brwiami i suchym humorem irlandczyka odpowiedział mi na to pytanie w sposób następujący:

— Jakie pytania wpadają panu do głowy? Co ja mam z tem wspólnego? Zwrócił się pan pod niewłaściwym adresem. Jestem politykiem, a nie prorokiem.

Ten dowcipny gentleman zwie się O'Brien i ma zaszczyt być głową miasta Nowego Jorku —

H. Gr.

Mała dusza w wielkich ludziach

Mann, Schickele, Döblin i Zweig tłumaczą się hitlerowskiej opinii

Cztery gwiazdy z literackiego nieba współczesnych, ale przedhitlerowskich Niemiec.

Tomasz Mann — klasyczna proza mieszczańska, wiec: „Buddenbrookowie”, jedna z najlepszych powieści świata, doskonała „Góra czarodziejska”, nagroda Nobla, autorytet i powaga w dziedzinie postępowych idei, obył się ostatnio sympatjami ku socjaldemokracji.

Rene Schickele, doskonały liryk, antymilitarysta, łagodny pacyfista.

Alfred Döblin, mocny w psychologii, autor słynnego „Plaen Aleksandra”.

A wreszcie Stefan Zweig, popularny, subtelny pisarz na wskroś przepiękny kulturą, postępowy, szacunkiem dla jednostki, idealizmem, pacyfizmem, etyką, moralnością i t.d. To przecież Stefan Zweig, pierwszy spopularyzował w Niemczech Romain Rollanda, wydając tuż po ukończeniu wojny entuzjastyczną książkę, biografię wielkiego francuza. A ostatnio, przed zwycięstwem hitleryzmu, wspólnie z innymi lewicowymi pisarzami nawoływał do utworzenia jednolitego frontu socjalistów, komunistów i pacyfistów, dla obrony przed faszyzmem.

Oczywiście, że dzieła czterech tych gwiazdorów literackich poszły z dymem rozpalonych w Berlinie stosów. Döblin i Zweig, jako żywi, T. Mann i Schickele, jako pacyfisci i rozkładowcy, zniknęli z półki niemieckich księgarń, są mi zaś autorzy w krótkim czasie znaleźli się poza granicami trzeciej Rzeszy. Tutaj jednak ewentualnie w przyszłości historycy literatury nabkną się na pikantny szczegół w literackich biografjach tych czterech pisarzy.

Przed niedawnym bowiem czasem, wychodzić zaczęło na emigracji, w Amsterdamie czasopismo literackie p. t. „Die Sammlung”, pod redakcją syna Tomasza, Klause Manna, wydawane pod patronatem A. Gide'a, A. Huxleya i Henryka Manna. W pierwszym numerze zapowiedziano pracę Döblina o żydach i mniejszościach narodowych, oraz ogłoszono współpracę Tomasza Manna, Schickele i innych pisarzy niemieckich.

Natychmiast po ukazaniu się „Die Sammlung” w wychodzącym w Lipsku, oficjalnym hitlerowskim „Kurjerze Księgarskim” pojawił się komunikat, stwierdzający, że Tomasz Mann, Schickele, Döblin i wszyscy inni współpracownicy „Die Sammlung” — winni są zdrady moralnej kraju, i księgarzom niemieckim zabrania się sprzedaży ich utworów.

Cóż teraz czynią „nasi” czołowej wielcy pisarze! Nie odpowiadają z godnością, jak inni ich koledzy, że takie zarzuty z hitlerowskiej strony są dla nich zaszczytem, a przeciwnie. W błyskawicznym tempie nadysłały do odpowiednich urzędów w trzeciej Rzeszy krótkie ale wystarczające listki. — A wiec:

„Mogę zapewnić, że charakter pierwszego numeru „Die Sammlung” nie odpowiada pierwotnemu programowi — Tomasz Mann”.

„Jestem niebawem przerażony politycznym charakterem „Die Sammlung”, ponieważ przyrzekłem współpracować od czasu do czasu tylko w niemieckim, literackim czasopiśmie. Z wydawnictwem nie łączą mnie żadne stosunki. — Schickele”.

„Potępiam polityczne i lite-

rackie chamstwo wydawców czasopisma „Die Sammlung”. Proszę o jaknajszersze przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości. Ideologia pisma była mi nieznaną. — Alfred Döblin”.

Ta oczywista śmieszność tłumaczenia, że się nie miało pojęcia o politycznym charakterze pisma, które krytycznie odnosi się do hitleryzmu smutniej jeszcze wygląda w wystąpieniu Stefana Zweiga, które go zresztą nawet hitlerowskie czynniki z nazwiska nie wymieniły.

Stefan Zweig wydrukował bowiem w lipskim „Kurjerze Księgarskim” obszerniejszy list, w którym wymownie tłumaczy się, że nie mu o politycznym charakterze „Die Sammlung” nie było wiadome.

Notatki

Słynny moskiewski teatr Stanislawskiego obchodził ostatnio 35-letnie swego istnienia. Ze starych aktorów pozostali w teatrze: Stanisławski, Kaczałow, Moskwin, Leonidow i Knipper — Czechowa. Krytyka sowiecka przypomina teatrowi z okazji jubileuszu, że „bardzo opornie wkroczył na drogę realizacji zadań dyktatury proletariatu w dziedzinie sztuki oraz dość późno zainteresował się sztukami, osnutymi na rewolucyjnych tematach”.

Nakładem Ullstema ukazała się nowa książka popularnego autora „Lowców mikrobów”, Pawła de Kruiffa p. t. „Kämpfer für das Leben”.

W Charkowie stanąć ma koszt 342 milionów rubli wielki teatr zasadniczo przeznaczony na widowiska operowe. Teatr ten będzie posiadał arenę, przeznaczoną na zgromadzenia masowe, stadion sportowy. Miejsce siedzących będzie około 4.000. Na dachu tego budynku znajdować się będzie nadbudówka, przeznaczona na przedstawienia kameralne, z salą, mogącą po-

mieścić 640 osób. Wszystkie urządzenia i instalacje mają być ostatnim wyrazem techniki teatralnej.

Odbyło się w Rzymie otwarcie pierwszej wystawy futurystów włoskich. Wystawa obejmuje malarstwo, rzeźbę, architekturę, fotografię i sztukę stosowaną. Futurysty wystawili około 500 obrazów i 200 rzeźb. Podczas inauguracji zawieszono na specjalnym maszynie największą chorągiew w świecie, mierzącą 375 m. kw., ofiarowaną przez futurystów akademikowi Filipowi Marinetti'emu.

Zmarł w Paryżu przeżywszy 65 lat znany francuski autor dramatyczny Marcel Gerbidon, autor znacznej ilości sztuk teatralnych, które pisał bądź sam, bądź też razem z Paul Armontem („Ecoles des Cocottes”), Veberem („Une affaire d'or”) itd. Jego „Szkoła kokot” miała wejść do repertuaru komedji francuskiej nie doszło to jednak do skutku, ponieważ autor nie zgodził się na zmianę tytułu swej sztuki, co postawiła komedja francuska jako warunek.

Widać było, że to co mówię poruszyło ją do żywego. Może dotychczas nie zdawała sobie sprawy, że tyranja jej męża była czemś nadzwyczajnym i wyjątkowym. Różniłyśmy się bardzo co do kultury, elegancji i środowiska. Ale nie mogłam jej odsunąć od siebie. Towarzyszyła mi teraz przy stole i na plaży. Powoli zaczęła się zwierzać.

— A więc pani zauważyła, jaki niezdolny charakter ma mój mąż, ale on nie tylko jest niezdolny, lecz zły do gruntu. Zły i podły.

KRYSTYNA ALMERY

Przed katastrofą

Aniela nie widziała Andrzeja od kilku tygodni, które spędziła w miejscowości kąpielowej, po jego wyjeździe na polowanie u przyjaciela. Teraz opowiadała dzieje swojej rozłąki.

— Czy przypominasz sobie Andrzeju tę parę, która siedziała przy sąsiednim stoliku? On miał wygląd dżoga, ona robiła wrażenie dziecka, wstrzymującego się od placzu.

— Nie interesowałam się ludźmi w hotelu.

Ja również niewiele, póki byłam z nią, ale po twoim wyjeździe jadłam sama przy tym stoliku, tylko z moim perskim kotem. Nie mogłam sobie wyobrazić przykrzejszego go widoku, jak ta para. On narzekał ustawicznie na dyrektora hotelu, gburowato wymyślał o niesmielonej kelnerce, a już z żoną obchodził się podobnie wszelkiej krytyki.

— „Znowu obsypałaś się pudrem, wyglądasz jak mysz w mące”. „Czy nie masz lusterka?”... „Jesteś śmieszna w tej pyjanie, że aż mnie wstyd bierze”. „Masz skórę spaloną, jak murzynka, nie masz naprawdę co pokazywać swoim

wdziaków”. „Nie cierpię czarnej skóry, przecie nie żeniłem się z murzynką”.

Zdawało mi się, że mam przed sobą handlarza niewolników. Zaciiskałam pięści, podczas gdy niewolnica znosiła z rezygnacją coraz to nowe upokorzenia.

— Gdzie ci dzisiaj naznaczyłem spotkanie? Powtórz! Gdzie miałaś na mnie czekać dziś rano? Czekalem naprzód!

Pewnego dnia rozdarła jej się sukienka na ramieniu. Jej mąż oburzył ją z pasją:

— Jak ty szanujesz swoje rzeczy! Nie myśl, że ci kupię nową sukienkę!

Prześladował ją ciągle i na każdym kroku. Pewnego razu mój kotek podszedł do ich stolika i ocierał się o nogi tej kobiety. Ona głaskała go pod stolem ukradkiem, aby nie zwrócić uwagi swego tyra. Potem rzuciła mu kawałek sardynki, które on bardzo lubi.

— Czy dasz ty spokój? — wrzasnął na nią. — Jeszcze będziesz żywić to bydło. To dosyć już, że się je znosi.

Rzuciła mi spojrzenie, jak gdyby chciała mnie przeprosić za ten afront.

Obserwowałam tę parę, bo ciekawiło mnie, jak daleko może iść tyranja męża i rezygnacja jego ofiary. Nie mogłam sobie wyobrazić, że w kraju cywilizowanym może być tak traktowana istota ludzka, chociaż nie istnieje u nas niewolnictwo. Życie z takim człowiekiem zdawało mi się gorsze, niżeli samotne więzienie. Nie żąda się od więźnia zdawania sprawy z wyrazu twarzy, nie przeszkadza mu się we śnie.

Jakieś interesy skłoniły go do wyjazdu do Paryża.

— „Wróć jak najprędzej” — zapowiedział swojej niewolnicy.

Po jego odjeździe zaraz przy pierwszym obiedzie ona przywołała kota i karmiła go z widoczną rozkoszą. Wtedy zbliżyłam się do niej i aby się zrewanżować, podałam jej papierosa. Ale ten brutal nie pozwalał jej palić.

Pod wpływem nagłego impulsu powiedziała mi, że jej mąż to wstrętny człowiek, że spektakl, który robił ze swojej tyranji był ubliżeniem zarówno dla rodzaju meskiego, jak i dla kobiet. Zupełnie poddanie ofiary bynajmniej go nie rozbrajało. Był zapewne techniczny, jak często bywają tyran.

Widąc było, że to co mówię poruszyło ją do żywego. Może dotychczas nie zdawała sobie sprawy, że tyranja jej męża była czemś nadzwyczajnym i wyjątkowym. Różniłyśmy się bardzo co do kultury, elegancji i środowiska. Ale nie mogłam jej odsunąć od siebie. Towarzyszyła mi teraz przy stole i na plaży. Powoli zaczęła się zwierzać.

— A więc pani zauważyła, jaki niezdolny charakter ma mój mąż, ale on nie tylko jest niezdolny, lecz zły do gruntu. Zły i podły.

— Dlaczego go pani poślubiła?

— zapytałam.

— Moi rodzice wpadli w kłopoty finansowe, a on zarobił na wojnie dużo pieniędzy. Jednak niech pani nie myśli, że przyszedł im z pomocą. Poświęciłam się nadaremnie...

Przerwała, a potem dodała rumieniąc się:

— A w chwilach, w których pani nie może nas obserwować, jest jeszcze gorzej...

Na drugi dzień zapytała mnie: Coby mi pani radziła, żeby się wydobyć z tej nędznej sytuacji?

— Dlaczego się pani z nim nie rozwiedzie? — zapytałam.

— Rozwieść się, powiada pani? To by nic nie pomogło. Nie znalazła bym takiego trybunału, któryby zmusił męża do zrezygnowania ze swej niewolnicy. Nie to, żeby dbał

o mnie, ale on musi kogoś nękać i gnębić. Odnalazłby mnie wszędzie. Żeby pani wiedziała, ile razy mam całe ciało posiniaczone... — wyszeptala wstydliwie.

Innym razem rzekła: — Co to jest życie, proszę pani. On jest o dwadzieścia lat starszy odmnie... gdyby jego nie stało!... Ale kiedy to nastąpi?... Nazajutrz miałam wyjeżdżać, a na drugi dzień mąż mojej przygodnej znajomej zapowiedział swój powrót.

— Pani wyjeżdża — rzekła do mnie. Nigdy nie zapomnę naszego spotkania. — Potem spojrzała w dal wzrokiem, w którym błyskały jakieś złe ognie.

— Czy jest pani pewna, że istota tyranizowana przez lat piętnaście zachowała jeszcze siły do rozpoczęcia nowego życia?

Te słowa i to spojrzenie dały mi dużo do myślenia.

— Czy pani myśli o śmierci męża? — zapytałam, zdjeta nagle przerażeniem.

— Tak — odparła zduszonym głosem.

Odeszła od niej do głębi poruszone, a teraz... wiesz co — Andrzeju, teraz codziennie biorę z drżeniem do ręki dziennik, z obawą, czy nie znajdzie w nim jej podobizny...

Rafał Len.

TOMASZ MANN

ZGRYZOTY RACHELI

(Fragment z nowo wydanej powieści „Jakobowe historie” w tłumaczeniu Marceliego Tarnowskiego)

Mała Rachelę nie zupełnie z tego nie rozumiała. Wisiała na szyi Jakóba i płakała:

— Daj mi dzieci, bo umrę!

A on odpowiedział:

— Gołąbko droga, co to ma znaczyć? Niecierpliwość twoja nastroja i twego mała nieco niecierpliwie, a nigdy bym nie przypuścił, że tego rodzaju uczucie mogłoby się kiedykolwiek zrodzić w moim sercu przeciwko tobie. Nierozsądne to zaprawdę, że uwieszasz się mnie z prośbami i łzami. Nie jestem przecież Bogiem, który ci nie chce dać owocu twego łona.

Zwał to na Boga, zaznaczał w ten sposób, że on nicemu nie uchybił i że jest rzeczą udowodnioną, iż po jego stronie niema najmniejszej winy; był bowiem płonny z Leą. Doradzał jednak młodszą siostrze, aby się zwracała do Boga, znacząco to zarazem stwierdzać, że wina leży po jej stronie, i w ten właśnie przejawiała się jego niecierpliwość, jak również w drżeniu jego głosu. Był oczywiście podrażniony, gdyż głupio było ze strony Racheli zakładać go o coś, czego on sam tęsknie pragnął, chociaż nie czynił jej ze swej strony wyrzutów z powodu zawiedzionej nadziei. A jednak trzeba było wiele wybaczyć biedaczce w jej strapieniu, bo jeśli pozostawała bezpłodna, cierpiała nad tem dotkliwie.

Rachela była wcieleniem uprzejmości, ale nie zazdrości siostrze — to przekraczało jej kobiecą naturę, zazdrość zaś jest zlepkim uczuciem, w którym prócz podziwu występują niestery i inne jeszcze składniki, tak, iż reakcja z zewnątrz nie może być również najlepsza. Musiała to podkopać stosunek siostrze, i tak się też już zaczynało dziać. Stanowisko matczyńskiej Lei przewyższało pozycję nieplodnej współżony, która ciągle jeszcze chodziła jako dziewczica, i to tak dalece na oczach całego świata, że Lea musiałaby być niemal obłudna aby z zachowania sweo usunąć wszelkie przejawy świadomości swojej wybitnej przewagi. W myśl utartych zwrotów mowy, może nawet najwzrosty, żona obdarzona dziećmi była „ukochana”, jałowa zaś zwana była poprostu „znienawidzoną” — okropny to był zwyczaj mowy w uszach Racheli, tem okropniejszy, że w jej przypadku zupełnie niezgodny z prawdą, to też ludzkim jedynie było, że prawda przemilczana nie zadowalała jej, lecz musiała ją głośno wypowiedzieć.

Tak niestety było: Błada i z polyskującymi oczyma powoływała się na nieukrywana nigdy większą miłość Jakóba dla niej i na jego częstsze odwiedziny w nocy, — co było znowu bolesnym miejscem Lei; gdy tego miejsca dotykano znajdowała jedną tylko drżącą odpowiedź: — A jakąż Rachelę ma z tego korzyść? I oto koniec z przyjaźnią.

Zakłopotany był Jakób pomiędzy niemi.

I Laban był posępny. Radował się wprawdzie, że to dziecko, którem Jakób chciał wzgardzić, było w takim poważaniu; ale z drugiej strony żał mu było Racheli, a przytem począł się lękać o swą sa-

kiewkę. Prawodawca napisał, że jeśli kobieta pozostaje bezdzietna, teść winien zwrócić jej posag, gdyż małżeństwo takie jest chybione. Laban mógł się spodziewać, że Jakób nie wie o tem, ale mógł się tego lada dzień dowiedzieć, a gdyby się kiedyś okazało, że dla Racheli niema już nadziei, mogło dojść do tego, że Laban lub jego synowie musieliby w gotówce odszkodować Jakóba za siedem lat służby. Dręczyło to Labana bardzo.

To też, gdy Lea i w trzecim roku małżeństwa zaszła w ciążę — tym razem była to zapowiedź chłopca Lewiego, — ze strony zaś Racheli nie było najmniejszego znaku, Laban pierwszy napomknął o tem, że trzeba tutaj jakiejś pomocy, zażądał, aby przedsięwzięto jakieś środki, a rzuciwszy w rozmowie imię Bili, domagał się, aby Jakób wstąpił do niej, by urodziła na łonie Racheli.

Błędem byłoby przypuszczać, że Rachela sama podsunęła lub wybitnie popierała tę — łatwo się zresztą nasuwającą — myśl. Uczucia, jakie w niej pomysł ten zrodził, były zbyt często nawet poruszana przez autorów sowieckich.

Młode pokolenie, wychowane od początku w kolektywie i przyzwyczajone już do wspólnoty, zarówno przy pracy, jak i przy nauce, czy rozrywce, myśli i rozumie zupełnie innymi kategorjami, niż starzy. Kolektywny sposób życia wszedł im już w krew, tak że nie wyobrażają sobie innego. Tak samo, jak starzy nie mogą sobie wyobrazić innego, jak indywidualny. Stąd liczne nieporozumienia, coraz rzadsze, gdyż młodzi obejmują w Sowietach placówki w gospodarce i życiu kulturalnym, a i starzy uczą się powoli nowego sposobu życia.

Gospodarka kolektywna jest koniecznością dla gospodarki socjalistycznej, a życie kolektywne i psychika kolektywna są koniecznością dla dobrego prowadzenia tej gospodarki. Stąd też olbrzymie wysiłki w celu przestawienia psychiki wszystkich narodów na terenie ZSRR. Stąd potrzeba niezliczonej ilości szkół, kursów i związków, wpajających i uczących kolektywnych form bytu, stąd potrzeba nowej inteligencji, nastawionej w ten sposób i mogącej innych nastawiać w ten sposób. Znowu dochodzimy do problemu inteligencji. Największy wysiłek skierowany jest właśnie na stworzenie nowej inteligencji, która w ten kolektywizm będzie umiała wprowadzić w życie i innym go przyswoić.

Właściwie było odwrotnie. Pobrowadziła Jakóba za rękę do Bili, która w oszołomieniu szczęścia nie wiedziała, co się z nią dzieje, i pachniała nadmiernie; przedtem jeszcze Rachela ucałowała ją jak siostrę i rzekła:

— Jeśli już tak ma być, serdeczko, to ty mi jesteś najbliższa. Mnóż się w tysiące!

Ten przesadny frazes końcowy, był tylko życzeniem w tym sensie, aby Bili okazała się płodną zamiast swej pani, a dziecię uczyniło to natychmiast: doniosła o powrocie małce swego płodu, aby ta mogła o tem donieść ojcu, rodzicom; wysokość jej żywota podczas następnych miesięcy nie-

wiele ustępowała ozdobie życia Lei, a Rachela, która okazywała w tym czasie Bili największą czułość, często głaszcząc jej żywo i przykładając ucho do jego wypukłości, Rachela mogła wyczytać we wszystkich oczach poważanie, jakie przyniosło jej powodzenie jej ofiary.

Biedna Rachela! Czy była szczęśliwa? Uznany zwyczaj, stosowany w koniecznych przypadkach, pozwolił jej do pewnego stopnia osłabić wyższą wolę, ale godność jej wzrastała w łonie innej kobiety, sięjąc zgrzyzotę w jej ochotnym i tęsknym sercu. Była to połowiczna godność, połowiczne szczęście, połowiczne złudzenie, jako tako wspierane przez obyczaj, ale bez ostoi w ciele i krwi Racheli; i nawpół prawdziwie tylko będąc dziećmi, ci synowie, których przyniesie jej Bili, jej i bezpłodnie ukochanemu mężowi, Rachela miała rozkosz, a inna mieć będzie boleści. Było to wygodne, ale jałowe i obmierzałe, była to cicha zgrzyzota, nie dla jej myśli, która posłuszna była prawu i zwyczajowi, ale dla jej uczuciowego i dzielnego serduszka. Uśmiechała się błędnie.

Spełniła zresztą radośnie i pobożnie wszystko, co danem jej było i nakazanem spełnić. Pozwoliła Bili urodzić na jej kolanach — ceremonjał wymagał tego. Objęła ją złybu ramionami i przez wiele godzin brała udział w jej pracy, jękach i krzykach — położna i położnica w jednej osobie. — Trudno to przyszło małej Bili, przez cały dwudziestoczterodzinny dzień trwał poród, a pod koniec Rachelę była tak samo wyczerpana, jak rodzona matka, ale to właśnie radowało jej duszę.

Tak oto przyszedł na świat potomek Jakóbowy, nazwany Danem, w niewiele tygodni po Lewim Lei, w trzecim roku małżeństwa. W czwartym zaś, gdy Lea urodziła tego, którego nazwała Boguchwałem czyli Jehudą, Bili i Rachela wspólnymi siłami przyniosły swemu małżonkowi drugiego syna, który wydawał się im zdającym na dzielnego szermierza, to też nazwały go Naftali.

W ten sposób Rachela miała w imię Boże dwóch synów. — Potem chwilowo nie było dalszych porodów.

W ten sposób Rachela miała w imię Boże dwóch synów. — Potem chwilowo nie było dalszych porodów.

W ten sposób Rachela miała w imię Boże dwóch synów. — Potem chwilowo nie było dalszych porodów.

„TRZY WYMIARY”

N. Ogniew uznaje indywidualność, zwalczając indywidualizm

Stara inteligencja nie nadaje się do tego celu. Jest wśród niej bezwątowania bardzo wielu, którzy chcą współpracować z rządem, ale chęci nie wystarczają. Ci ludzie przeszli przeciw szkole indywidualizmu i to indywidualizmu najgorszego, jaki kiedykolwiek istniał — rosyjskiego. Ten rodzaj nie znoś żadnych granic, a swoje ja stawiał tak niesłychanie wysoko, że takiej odosobnionej jednostki poprostu nie można było ściągnąć na ziemię dla wypełniania konkretnych zadań. Każdy pieścił się ze sobą samym, składał hołdy sobie samemu tak, że wszelkie próby narzucenia mu jakichkolwiek wędzideł społecznych uważał za zaprzeczenie mu prawa do bytu.

Katerja Lipska, nauczycielka, bohaterka powieści Ogniewa „Trzy wymiary”, popełnia samobójstwo, gdy konieczność zmusza ją do życia i myślenia kolektywnego. Swój ja postawiła ona tak wysoko, że znikło jej z oczu, a ona zaczęła go szukać w „Wertyjskim, tangu i koinie”. Oto duchowe oblicze inteligentki starego pokroju.

Autor przedstawia nam pamiętnik Katerji Lipskiej, pisany przed, podczas i po rewolucji. Wiąże się on do pewnego stopnia z poprzednimi książkami tego samego pisarza, gdyż spotykamy tu znajomego już nam Kostię Riabiewa.

Temu i autorowi inteligentkiego i indywidualistycznego samoanalizowania i samodreżenia się przeciwstawia autor na marginesie uwagi komunisty. Zwykle go prostego robotnika, który z rozkażu partji udał się na odcinek kultuwalny i tam zetknął się z Katerją Lipską. Jego proste i jasne uwagi dają nam dowód, że mówi on zupełnie inną mową, niż ona, że stoi na innej płaszczyźnie pojęć, że ujmuje wszystkie zjawiska prościej, nie wikłając ich i rozumując tak, jak mu to interes życiowy nakazuje.

Katerja Lipska jest zupełnie oderwana od życia. Każde nowe zdarzenie jest dla niej niespodziewane i niezrozumiałe. Żyje ona

swem wewnętrznym życiem i dziwi się potem, że inni ludzie życia tego nie rozumieją, że je boleśnie urażają. Każdy z tych przedwojennych i przedrewolucyjnych inteligentów oddzielił się od innych wszelkimi możliwymi środkami, a potem szuka zrozumienia i wyżycia się społecznego. Indywidualizm posunięty do absurdu charakteryzuje tych wszystkich ludzi.

W życiu społecznym ujawniają się wszystkie ujemne cechy takiego sposobu myślenia: Katerja Lipska nie potrafi ująć sobie dzieci, nie rozumie ich i nie zadaje sobie trudu, żeby je zrozumieć. A potem zdumiona jest, że nie może ich uczyć. Wasyl Buslajew ma prowadzić dom dla „beprziszornych”, a tymczasem upija się i traci pięćdziesiąt godzin. Wydaje się, że autor uмышленie nagromadził takie fakty, by wykazać, że stara inteligencja jest do niczego. Ale ustawiczny brak wspólnego języka między jej przedstawicielami a proletariatem świadczy dobitnie, że inteligencja nie umie żyć w nowych warunkach. Many tu też fakty historyczne: powszechny strejk nauczycielstwa z chwilą dojścia bolszewików do władzy. Strejk ten zamknął prawie wszystkie szkoły i niemało przyczynił się do tworzenia „bezdolnych”.

Kierownicy domu dla „beprziszornych” przez nieumiejętne postępowanie wywołują bunt. Dzieci zabarykadują się w gmachu, wystawiają karabiny. Nauczycielstwo starego pokroju wzywa milicję i straż ogniową. Gmach jest zdobywany szturmem, dzieci leją gorącą wodą, strzelają. Przychodzi żołnierz, wracający z któregoś z niezliczonych frontów wewnętrznych. Mówi:

— Dzieci, nie będziecie pomagali naszym wrogom. Wasi ojcowie walczą przeciw białym bandom, a wy chcecie nam tu robić trudności!

Wystawia zranioną na wojnie rękę i wchodzi po drabinie. Dzieci nie strzelają, nie leją gorącej wody. Ten człowiek przemówił ich i

żukiem. One go zrozumiały i bunt się skończył.

Katerja Lipska nie chce i nie może zaprowadzić pracy kolektywnej u dzieci. Przedewszystkiem dla tego, że sama nie potrafi pracować kolektywnie. „Jestem zupełną, krańcową indywidualistką! Niech żyje indywidualizm, moja partja, w której znajduje się tylko jeden członek — to ja”. A jej robotniczy komentator pisze w innym miejscu: „Ona nie wierzy w kolektyw, nie jest naszą, jest skazana na zagładę”.

I zagłada dosięga jej. Jej ukochany, hrabia i biały oficer dostaje paraliżu postępowego z dziedzicznego syfilisu. Katerja Lipska nie może się wyżyć kolektywnie, bo jedynym sposobem takiego wyżycia jest dla niej rodzina. Nie może stworzyć rodziny — rzuca się pod pociąg. Dla indywidualistów niema miejsca w kolektywnym państwie.

Ale przeprowadzając ten dowód przeciw indywidualizmowi, autor podkreśla wszędzie z naciskiem: nie wolno zabijać indywidualności. Indywidualność każdej jednostki jest jej największym skarbem, ale tylko wtedy może się ona odznaczać, tylko wtedy może być „wzrostem” postępu, jeżeli będzie istniała w kolektywie. Cel jest wspólny — środki są różne. Każdy może służyć kolektywowi, tak jak mu to jego indywidualność, zdolności i temperament, pozwala. Ale tylko kolektyw pozwoli mu na wszechstronne zastosowanie i rozwinięcie jego uzdolnień i tylko kolektyw potrafi skutecznie rozwijać jego indywidualność. Gdyby wszyscy ludzie posiadali jednakowe indywidualności — zniknąłby potężny bodziec do pracy — współzawodnictwo. Wewnątrz kolektywu współzawodnictwo musi istnieć, gdyż poprawia ona wydajność i jakość pracy.

„Indywidualizm został potępiony, ale kraj nasz powinien otoczyć uwagą i opieką indywidualność” — twierdzi Ogniew.